

Już dziś „Gazeta Polska” w kioskach

W dzisiejszym numerze tygodnika „Gazeta Polska” m.in. wywiad z prof. Elżbietą Chojną-Duch, która mówi, że to były minister Sławomir Nowak narzucił lukę VAT-owską. Witold Gadowski pisze o zawo-
dzie lobbysty; Dorota Kania zastanawia się, czy trwa skok na Szpital im. Dzieciątka Jezus. Ponadto dużo dobrej publicystyki.

s.4

Środa
28/11/2018

cena **2** zł

#277 (2191)
NAKLAD 51 494
INDEKS 100625
WYDANIE 1
gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

Bitwa tenorów o platynową różę

s.13

POLITYKA \ Opozycja hoduje nowego Cybę

Koalicja Obywatelska: .Nienawiść i PO garda

Ciul, zdrajca, oszust, judasz – to nie wyzwiska anonimowych trolli w internecie, ale określenia, jakimi swojego byłego kolegę obrzucają politycy PO i Nowoczesnej. Wojciech Kałuża jest regularnie poniżany i atakowany za to, że zmienił barwy polityczne. – Pani poseł Monika Rosa za używanie języka nienawiści powinna trafić co najmniej do komisji etyki poselskiej, bo sprowadza realne zagrożenie na polityka samorządowego. Moim zdaniem Wojciechowi Kałuży należy zapewnić ochronę policji – mówi nam poseł Jerzy Polaczek z PiS.

s.4

fot. Andrzej Grygiel/PAP

ŚWIAT

s.6

Soros wygnany z Turcji

Open Society, fundacja kontrowersyjnego finansisty George’a Sorosa, poinformowała, że tak szybko, jak to możliwe, zakończy wszelką działalność w Turcji. Rząd Recep Tayyipa Erdoğan oskarża ją o wspieranie ruchów wywrotowych.

POLSKA

s.3

Marek Ch. usłyszał zarzuty

Marek Ch., były szef Komisji Nadzoru Finansowego, został wczoraj zatrzymany, a następnie przewieziony do prokuratury w Katowicach, gdzie przedstawiono mu zarzuty w związku z propozycją korupcyjną, jaką na początku marca br. miał złożyć Leszkowi Czarneckiemu, właścicielowi Getin Noble Banku.

GOSPODARKA

s.9

Wstrzymać Nord Stream 2!

Po konfrontacji Ukrainy i Rosji w Cieśninie Kerczeńskiej stało się jasne, że należy jak najszybciej zrezygnować z budowy Nord Streamu 2; zależność od tranzytu gazu przez Ukrainę na razie powstrzymuje Moskwę przed większą agresją wobec Kijowa – pisze niemiecka gazeta „Frankfurter Allgemeine Zeitung”.

ŚWIAT

s.7

Świat reaguje na agresję Rosji

W poniedziałek wieczorem ukraińska Rada Najwyższa zatwierdziła dekret prezydenta Petra Poroszenki o ogłoszeniu stanu wojennego, wprowadzając jednak do dokumentu istotne korekty. Nadzwyczajne środki prawne wprowadzono w reakcji na agresywne działania Rosji na Morzu Azowskim. Wiele krajów i międzynarodowych organizacji potępiło postawę armii Władimira Putina.



HERMAN \ Atak Rosji na ukraińskie okręty próbujące wpłynąć na Morze Azowskie, by dostać się do Mariupola, powinien ostatecznie uświadomić wszystkim Polakom, jak bardzo potrzebna jest budowa kanału przez Mierzeję Wiślaną.

s.2



LUBACH \ W kontekście otwartej już dziś agresji Rosji wobec Ukrainy musimy zdefiniować swój stosunek do obu tych państw w wymiarze geopolitycznym, gdyż sprawa dotyczy podstawowych kwestii – bezpieczeństwa i samego bytu Polski.

s.15



@28_11 kod 20837119_03_48_issn



Jan Paweł II
(1920–2005) święty Kościoła katolickiego, papież w latach 1978–2005

\\ Patriotyzm jako miłość do ojczyzny przyznaje wszystkim innym narodom takie samo prawo jak własnemu, jest zatem drogą do uporządkowanej miłości społecznej. \\

fort. Reuters Photographer/Reuters



POGODA

Środa 28.11 Zachmurzenie małe

Imieniny obchodzą:
Andrzej, Berta, Eustachy, Feliks,
Gościński, Grzegorz, Jakub, Krescenty,
Kwiatek, Lesław, Lesława, Roma,
Rufus, Stefan, Todor, Tristana, Urban,
Walerian, Zdzisław, Zdzisława

WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca
07:17	15:29
Gdańsk 3°C	Lublin -1°C
Katowice 1°C	Kraków 1°C
Łódź 1°C	Poznań 3°C
Warszawa 1°C	Wrocław 3°C

Czwartek 29.11 Zachmurzenie małe

Imieniny obchodzą:
Bolesław, Budok, Błażej, Błażeja,
Dionizy, Filomena, Filomena, Flora,
Franciszek, Klementyna, Pafnucy,
Paramon, Przemysław, Radbod, Saturnin,
Siedlewit, Szymon, Walter

WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca
07:19	15:29
Gdańsk 1°C	Lublin -4°C
Katowice 0°C	Kraków 0°C
Łódź -1°C	Poznań 1°C
Warszawa -2°C	Wrocław 2°C

PRZEMYSŁAW ŻURAWSKI VEL GRAJEWSKI

Kto rozbija Unię

Jednoczenie przez podział było niegdyś cechą polskiej prawicy. Dziś na drogę tę weszli Macron, wzywający do budowy armii europejskiej do obrony przed USA, i Merkel, ogłaszająca konieczność rezygnacji narodów europejskich z suwerenności. Trudno o bardziej dezintegrujące UE projekty. Unia miałaby przejąć politykę obronną, zagraniczną, imigracyjną i fiskalną, o której decydowałoby grono niewybieralnych urzędników, działających pod wpływem Berlina i Paryża. Wybory w państwach członkowskich, pozbawionych kontroli nad tymi dziedzinami polityki, byłyby pustym teatrem politycznym. I to się nam proponuje w imię jedności europejskiej! Wszak dziecko zgadnie, że to najprostsza droga do rozbicia UE. Unia zaś jest Polsce potrzebna, bo jej alternatywą jest koncert mocarstw (w tym Rosji) i może o to właśnie, a nie o jedność europejską chodzi projektodawcom.

Rafał Zawistowski



MARCIN HERMAN

Morze Azowskie a sprawa polska

Atak Rosji na ukraińskie okręty próbujące wpłynąć na Morze Azowskie powinien ostatecznie uświadomić wszystkim Polakom, jak potrzebna jest budowa kanału przez Mierzę Wiślaną. Rosja znowu pokazała, że uznaje tylko prawo siły i prowokacji. Rosjanie najpierw zajęli należący do Ukrainy Krym, potem zbudowali z Krymu do Rosji most nad Cieśniną Kerczeńską, a teraz twierdzą, że nie można tamtędy płynąć do ukraińskich portów nad Morzem Azowskim – jest most, więc to ich terytorium. Nigdy nie wiadomo, co strzeli do głowy czekistom rządzącym Rosją, dlatego trzeba być gotowym na najgorszy scenariusz. Kanał przez Mierzę Wiślaną nie tylko ułatwi dostęp z Elbląga do Bałtyku, ale też ostatecznie uwolni nas od groźby rosyjskiej prowokacji na Zalewie Wiślanym. Analogii z Morzem Azowskim jest zresztą więcej. Rosjanie, ograniczając możliwości żeglugi przez Cieśninę Pilawską, odcinają Elbląg od morza w taki sam sposób, w jaki chcą odciąć port Mariupol. Różnica jest taka, że Mariupol atakowali i dalej zamierzają zaatakować. Na Elbląg przyszedłby czas w przyszłości, jeżeli udałoby się im połknąć sąsiednie kraje.



Marcin Wolski

Przesyt

Na ulicach Francji stają barykady. Rząd dostaje rady prosto z ambasady. Zwinęli prezesa z Komisji Nadzoru. W Europie nerwy – byle do wyborów. Kaperunek radnych trwa w kraju w najlepsze. Czy brexit poprawi w Brytanii powietrze? Aż chce się wyjechać gdzieś o takiej porze. Na przykład na urlop. Nad „Azorskie” Morze!



Ryszard
Kapuściński



Jacek
Liziniewicz

Eldorado sieci handlowych

Black Friday to dzień, w którym sklepy wielkopowierzchniowe osiągają rekordowe zyski. To symboliczne, że właśnie w tym dniu Sejm przegłosował ustawę o zmianie ustawy o podatku od sprzedaży detalicznej z 6 lipca 2016 r., która w art. 11a stwierdza: „Przepisy ustawy stosuje się do przychodów ze sprzedaży detalicznej osiągniętych od dnia 1 stycznia 2020 r.”. O czym jest ta ustawa? To tzw. podatek od supermarketów, który obowiązuje od września 2016 r. Jednak Komisja Europejska natychmiast wezwała Polskę do zawieszenia jego stosowania, ponieważ podatek mógłby faworyzować mniejsze sklepy. Jednym słowem sklepik rodzinny Kowalskich mógłby stać się konkurencją dla międzynarodowych molochów. W związku z groźbami Brukseli rząd polski po raz kolejny zawiesił stosowanie ustawy i nie będzie pobierał podatku od handlu detalicznego w supermarketach. Tym razem do końca 2019 r. Większość sieci handlowych należy do zagranicznych koncernów. Według danych z 2016 r. duża część z nich płaci bardzo niskie podatki, a są takie spółki, jak np. Makro Cash and Carry czy Auchan, które wykazały straty i CIT należy wynieść zero. Niestety, to nie są wyjątki!

Hanka! Santa subito!

Metropolita warszawski kard. Kazimierz Nycz odprowadził w niedzielę mszę św. w intencji byłej już prezydent Warszawy Hanny Gronkiewicz-Waltz. Podczas swojego kazania nie szczędził jej miłych słów. Zacytuje fragmenty. „Tylko człowiek, który widzi dalej, potrafi ocenić to, co się dokonuje czasem dzięki życiu i pracy jednego człowieka, który potrafi już tu na ziemi budować Królestwo Boże, do czego zostaje powołany. [...] Pani prezydent zawsze była zaprzyjaźniona z Panem Bogiem i Kościołem” – mówił kard. Kazimierz Nycz. W pierwszej chwili myślałem, że ktoś ze mnie kpi. Bo przecież to Hanna Gronkiewicz-Waltz wyrzucała z pracy prof. Bogdana Chazana za obronę życia. To przecież ona osobiście odpowiada za losy tysięcy osób wyrzucanych ze swoich domów przez czyścicieli kamienic. Wydawałoby się, że już tylko te dwie sprawy pokazują, że mówienie o tym, iż HGW miała zawsze Boga przed oczami, jest jednak kłamstwem. No, ale pewnie ja się nie znam i biskup nie może się mylić. Jeżeli jednak HGW przez 12 lat w Warszawie budowała Królestwo Boże, to ja jednak powoli zaczynam się zastanawiać, czy na pewno chcę się tam znaleźć. I chyba okrzyki: „Hanka! Santa subito!” niewiele tu zmienia.



CZY SYN „OGNIA” DOSTANIE ZADOŚĆCZYNNIENIE?

SPRAWIEDLIWOŚĆ \ Krakowski oddział IPN przesłał do Sądu Okręgowego w Nowym Sączu odpowiedzi na większość pytań niezbędnych do wydania rozstrzygnięcia w sprawie o zadośćuczynienie za krzywdy wyrządzone przez system totalitarny rodzinie Józefa Kurasia „Ognia”.



TEMAT DNIA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl ŚRODA 28 LISTOPADA 2018

3

AFERA \ Agenci CBA zatrzymali wczoraj byłego szefa KNF Marka Ch.

Państwo wyciąga konsekwencje wobec winnych afery KNF

Marek Ch., były szef Komisji Nadzoru Finansowego, został wczoraj zatrzymany, a następnie przewieziony do prokuratury w Katowicach. Tam przedstawiono mu zarzuty w związku z propozycją korupcyjną, którą na początku marca br. miał on złożyć Leszkowi Czarneckiemu, właścicielowi Getin Noble Banku. Śledczy najprawdopodobniej dzisiaj podejmą decyzję o tym, czy wobec zatrzymanego konieczne jest zastosowanie aresztu tymczasowego.

Jan Przemyski

Jak informowaliśmy na łamach „Codziennej”, w marcu br. Marek Ch., były już przewodniczący Komisji Nadzoru Finansowego (KNF), miał zaproponować Leszkowi Czarneckiemu przychylność dla jego Getin Noble Banku w zamian za mniej więcej 40 mln zł łapówki. Miliarder nagrał złożenie tej oferty, jednak dopiero w listopadzie zdecydował się zawiadomić prokuraturę o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez urzędnika państwowego.

Wczoraj wczesnym rankiem funkcjonariusze Centralnego Biura Antykorupcyjnego zatrzymali Marka Ch. – Dzięki intensywnej pracy agentów CBA w ubiegłym tygodniu, w tym przeszukaniom prowadzonym przez funkcjonariuszy Biura, przesłuchaniom świadków, zabezpieczeniu dokumentacji, a także sprzętu elektronicznego oraz nośników danych udało się w szybkim tempie dokonać zatrzymania Marka Ch. w celu postawienia mu zarzutów – powiedział Temistokles Brodowski z wydziału komunikacji społecznej CBA.



Z nieoficjalnych informacji wynika, że wstępna kwalifikacja przyjęta w śledztwie to przekroczenie przez funkcjonariusza publicznego uprawnień celem osiągnięcia korzyści majątkowej przez osobę trzecią | fot. Arkadiusz Ławrywianiec/Gazeta Polska

W komunikacie przekazanym przez Biuro podkreślono również, że w trakcie ostatnich kilkunastu dni funkcjonariusze zabezpieczyli wszystkie wymagane materiały dowodowe, które były objęte postanowieniem prokuratury. Były to m.in. dokumenty oraz sprzęt elektroniczny i nośniki elektroniczne, których używał Ch., znalezione w jego domu oraz biurach Kom-

sji. „Ustalono, jakie czynności Marek Ch. wykonywał rano 14 listopada 2018 r. w siedzibie KNF. Ustalenia te wskazują, że Marek Ch. przebywał w KNF w asyście pracownika Urzędu Komisji, zaś jego wizyta nie miała wpływu na efektywność realizowanych przez CBA czynności” – napisano dalej w oświadczeniu.

Jeszcze wczoraj po południu były szef KNF został przewie-

ziony do śląskiego wydziału Prokuratury Krajowej w Katowicach, gdzie usłyszał zarzuty dotyczące korupcji. „Prokuratorzy przeprowadzą z zatrzymanym czynności procesowe w postaci przedstawienia zarzutów i przesłuchania w charakterze podejrzanego. Po wykonaniu tych czynności prokuratorzy podejmą decyzję co do konieczności stosowania środków za-

pobiegawczych w postępowaniu przygotowawczym” – poinformowała wczoraj po południu Prokuratura Krajowa. Z nieoficjalnych informacji wynika, że wstępna kwalifikacja przyjęta w śledztwie to przekroczenie przez funkcjonariusza publicznego uprawnień celem osiągnięcia korzyści majątkowej przez osobę trzecią.

Do sprawy zatrzymania Marka Ch. odniósł się Michał Dworczyk, szef gabinetu premiera. – Zatrzymanie przez CBA byłego szefa Komisji Nadzoru Finansowego Marka Chrzanowskiego to dowód, że państwo działa sprawnie i radzi sobie nawet w kryzysowych sytuacjach – mówił na antenie Polskiego Radia Dworczyk. Podkreślił również, że „od początku, kiedy ta sprawa ujrzała światło dzienne, wszystkie organy państwa pracują bardzo sprawnie”. – Teraz to prokuratura, a następnie sąd muszą ocenić, jaka była rzeczywista rola Ch. w tej sprawie – stwierdził szef Kancelarii Premiera.

W podobnym tonie wypowiada się wiceszef Kancelarii Prezydenta RP Paweł Mucha. – Reakcja państwa w sprawie Komisji Nadzoru Finansowego była bardzo szybka, począwszy od rezygnacji Marka Ch. ze stanowiska szefa KNF po działania służb i premiera Mateusza Morawieckiego – stwierdził na antenie Polsat News polityk.

.....
(PAP)

Przypomnijmy, że w ubiegłym tygodniu opisaliśmy historię organizowania III Posiedzenia Konwentu Marszałków Województw RP. Adam Struzik zamierzał wydać z naszych pieniędzy 48 167,64 zł. Może nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie treść zapytania ofertowego, które napisano tak, aby jak najbardziej pasowało do hotelu Narvil. „Przedmiotem zamówienia jest zakup: usług gastronomicznych oraz hotelowych, zapewnienie miejsc parkingowych, wynajmu sali konferencyjnej i sali bankietowej wraz z kompleksową obsługą – w związku z organizacją III posiedzenia Konwentu Marszałków Województw RP, który odbędzie się w dniach 11–13 grudnia.

Struzik nie odpuszcza

POLITYKA \ Sekretarz Urzędu Marszałkowskiego Województwa Mazowieckiego Waldemar Kuliński wysłał wyjaśnienia w sprawie podejrzanego zapytania ofertowego, skrojonego tak, aby wygrał hotel Narvil w Serocku. Jego zdaniem oferta została zredagowana „niezręcznie” i zostanie powtórzona.

Obiekt konferencyjno-hotelowy o nowoczesnej architekturze umiejscowiony powinien być w północno-wschodniej części Mazowsza, w odległości ok. 40 km od centrum Warszawy, nad brzegiem Narwi” – napisano w specyfikacji.

O przetarg na organizację przedsięwzięcia przystąpiły dwa czterogwiazdkowe hotele z Jachranki i Serocka –

Windsor i Narvil. Gdyby brać pod uwagę jedynie kryteria ceny, wygrałby ten pierwszy, który organizację imprezy proponował za blisko 33 tys. zł. Hotel Narvil zaproponował cenę droższą o 15 tys. zł. Jednak pierwszy ma kolumny w sali (a wg specyfikacji miał ich nie mieć) i nie miał pokoju dla VIP (taki pokój ma Narvil, który z kolei nie ma ko-

lumn). Po naszych pytaniach do UM unieważniono zapytanie ofertowe. Kuriozalnie Kuliński odpowiada również na pytanie o to, dlaczego w wymogach znalazła się rzeka Narew. „Nawiązując do ubiegłego roku ogłoszonego Rokiem Rzeki Wisły, powstał pomysł organizacji poszczególnych posiedzeń Konwentu właśnie w obiektach położonych nad

rzekami Mazowsza, jednak w stosunkowo niedalekiej odległości od Warszawy. Wcześniej odbywały się nad Wisłą” – poinformował nas Waldemar Kuliński. Zapytanie ofertowe zostanie powtórzone. Z pewnością poinformujemy Państwa, znad jakiej rzeki hotel zwyciężył w przetargu.

.....
Jacek Liziniewicz

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-12 GOSPODARKA
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
16 OBRONA NARODOWA
17 NAUKA
18 PROGRAM TV
20 SPORT



KOLEJNE NOMINACJE DLA WOJSKOWYCH

AWANSE \ Prezydent Andrzej Duda mianował dwóch oficerów Wojska Polskiego na pierwszy stopień generalski i admirański. Są to płk dr hab. inż. Tadeusz Szczurek i kmdr prof. dr hab. Tomasz Szubrycht. Akty mianowania zostaną wręczone przez prezydenta w czwartek.

POLITYKA \ Opozycja hoduje nowego Cybę

Koalicja Obywatelska: „Nienawiść i POgarda

Ciul, zdrajca, oszust, judasz – to nie wyzwiska anonimowych trolli w internecie, ale określenia, jakimi swojego byłego kolegę obrzucają politycy PO i Nowoczesnej. Wojciech Kałuża jest regularnie poniżany i atakowany za to, że zmienił barwy polityczne. – Pani poseł Monika Rosa za używanie języka nienawiści powinna trafić co najmniej do komisji etyki poselskiej, bo sprowadza realne zagrożenie na polityka samorządowego. Moim zdaniem Wojciechowi Kałuży należy zapewnić ochronę policji – mówi nam poseł Jerzy Polaczek z PiS.

Jacek Liziniewicz

Minął już tydzień od pierwszej sesji w urzędzie marszałkowskim na Śląsku, a opozycja nadal nie pogodziła się z porażką. Cały atak skupia się na wicemarszałku województwa Wojciechu Kałuży, który regularnie jest obrzucany wyzwiskami. Wczoraj postanowił go obrazić Sławomir Neumann. – Radny Kałuża jest judaszem i zdrajcą, to bez dwóch zdań. Na Śląsku tak się mówi: ciulu. Dla niego karą będzie infamia na Śląsku. Do końca życia będzie miał piętno zdrajcy – stwierdził Sławomir Neumann w programie „Tłit” WP. Wcześniej seans nienawiści na wiecu partyjnym zorganizowali posłowie Monika Rosa i Borys Budka. Podczas wiecu po prostu zwywali Kałużę, a także mówili m.in. o tym, że przyłączył się do mafii. – Myślę, że Monika Rosa musi się liczyć z konsekwencjami. Te wypowiedzi uruchomiły realną spiralę nienawiści wobec pana radnego. Jeżeli dojdzie do jakiegoś nie-szczęścia i agresji wobec tego radnego samorządowego lub



Wojciech Kałuża – obiekt nienawiści polityków Koalicji Obywatelskiej | fot. Andrzej Grygiel/PAP

jego rodziny, to politycy ponoszą za to odpowiedzialność – mówi nam Jerzy Polaczek.

Miedzy innymi pytanie o to zadaliśmy posłowi Antoniemu Mężydło z PO. – Gdyby pan Kałuża nie odchodził, to nie by-

łoby problemu – powiedział Mężydło, który podkreśla, że polityk zasłużył sobie na krytykę. Co ciekawe, stwierdzenie to pada z ust polityka, który kiedyś był w PiS. Nie widzi jednak analogii. – Moja sytuacja była

zupełnie inna. Ja odchodziłem pod koniec kadencji – tłumaczy różnicę polityk. Jan Filip Libicki, który również wielokrotnie zmieniał barwy (z PiS do PO), nie przypomina sobie wyzwisk przy okazji transferów.

– Osobiście nie spotkałem się z publicznymi wyzwiskami ze strony byłych kolegów z partii. Słyszałem jednak, że w rozmowach mówili o mnie jako o zdrajcy. Traktuję to jako element życia politycznego – mówi nam senator PSL Jan Filip Libicki. Zajął on również jednoznaczne stanowisko na swoim blogu na portalu Salon24.pl. „Trwa zamieszanie wokół radnego Wojciecha Kałuży, dzięki któremu Prawo i Sprawiedliwość samodzielnie rządzi śląskim sejmikiem. Przyznam szczerze, że niektóre słowa, które w tej debacie padają, nie podobają mi się. I o ile rozumiem, że mocne słowa wypowiadają wyborcy, zwykli obywatele – którzy mają prawo czuć rozgoryczenie – to uważam, że podobnie mocne słowa ze strony na przykład parlamentarzyistów są niedopuszczalne. Chodzi mi tu choćby o słowo »ciul« – pisze senator Libicki. Jednocześnie polityk nie ma wątpliwości, że gdyby „transfer” miał miejsce w drugą stronę, to PiS nie pozostawiłby suchej nitki na polityku KO. „Z pewnością oskarżaliby radnego Kałużę o zdradę Polski. Tego jestem pewien. Bo przecież to jasne, że PiS to Polska. A ściślej mówiąc – prezes to Polska”. – twierdzi Libicki.

– Opozycja chce otoczyć PiS kordonem sanitarnym, dlatego stygmatyzuje swoich oponentów politycznych. Przykład pana Kałuży ma ostrzec innych. Drugim czynnikiem, dla którego opozycja atakuje tak ostro, jest to, że jest sfrustrowana. Miała pokazać, że zwyciężyła w sejmikach, a tymczasem PiS okazał się sprytniejszy – mówi nam prof. Norbert Maliszewski z UKSW.

„GP”: Draństwo Pitery

TYGODNIK \ Pracownice Jugendamtu zaczęły wrywać babci dziecko. W trakcie szarpaniny kobieta przewróciła się na podłogę. Wybudzonej ze snu i płaczącej Marcelince urzędniczki z Jugendamtu zakryły usta ręką. Babcia czołgała się jeszcze za Niemkami do windy, błagając, żeby nie zabierały dziecka. To jedna z wielu podobnych tragedii Polaków w Niemczech. Jednak europosłanka PO Julia Pitera postanowiła bronić Jugendamtu w Parlamencie Europejskim. O tym m.in. w najnowszym tygodniku „Gazeta Polska”, dostępnym już od dziś.

Ataki na Jugendamt podważają „wzajemne zaufanie w ramach wspólnoty europejskiej” i „jest to temat, który regularnie powraca i staje się jak histeria antyszczepionkowa”. Tych słów Julii Pitery słuchali z niedowierzaniem Polacy mieszkający w Niemczech. Jugendamt jest przyczyną dramatów tysięcy polskich rodzin w Niemczech, którym organizacja ta odbiera i germanizuje dzieci – pi-

sze w artykule pt. „Tragedia polskich dzieci i draństwo Pitery” („Gazeta Polska”) Tomasz Duklanowski. Duklanowski przywołuje wydarzenie z zeszłego roku. „15 października ubiegłego roku w nocy do mieszkania państwa Piotra i Ilony Kwiatkowskich w hamburskiej dzielnicy Lurup zapukały aktywistki Jugendamtu. Córka Kwiatkowskich, 11-miesięczna Marcelinka, prze-

bywała pod opieką babci. Rodzice byli w szpitalu [...] Zaskoczona babcia otworzyła drzwi. Pracownice Jugendamtu bez żadnych wyjaśnień zaczęły wrywać babci dziecko. W trakcie szarpaniny kobieta przewróciła się na podłogę. [...] Wybudzonej ze snu i płaczącej Marcelince urzędniczki z Jugendamtu zakneblowały usta. Babcia, nie mogąc wstać, czołgała się jeszcze za Niemkami

do windy, błagając, żeby nie zabierały dziecka [...].

Przed dwoma tygodniami w Parlamencie Europejskim odbyła się debata na temat działalności niemieckich Jugendamtów. Debata ta była pokłosiem licznych skarg, które wpływają na tę organizację od rodziców do Komisji Petycji przy PE [...]. Posłowie PiS podczas dyskusji skrytykowali dyskryminujące praktyki Jugendamtu. Ale

w obronie tej organizacji stanęła europosłanka Julia Pitera. Jej zdaniem »jest to temat, który regularnie powraca i staje się jak histeria antyszczepionkowa, będąca narzędziem w walce politycznej«. A to »zasiewa niepokój i podważa zaufanie do władzy«. Pitera podawała także dane, które miały świadczyć o tym, że Komisja Petycji wprowadziła zajmowała się skargami na Jugendamt, ale było ich niewiele i uznano je za bezzasadne – czytamy w najnowszym tygodniku „Gazeta Polska”.

NIE PRZEGAP

WIĘCEJ W DZISIEJSZYM NUMERZE TYGODNIKA „GAZETA POLSKA” dostępnym w całym kraju.



TRZYDZIESTOLATKOWIE ŹŁE ZARZĄDZAJĄ

ZASŁYSZANE \ Trzydziestolatkowie często nie są przygotowani do zarządzania ludźmi w organizacjach. Nie rozumieją młodszych pracowników – uważa ekspert od zarządzania kapitałem ludzkim Krzysztof Tarka.



IMGW OSTRZEGA! BĘDZIE PADAŁ ŚNIEG

POGODA \ IMGW wydało ostrzeżenia pierwszego stopnia przed intensywnymi opadami śniegu dla południowej części woj. małopolskiego i podkarpackiego. Miejscami może spaść nawet 15–20 cm śniegu.

WSPÓŁPRACA \ Relacje polsko-amerykańskie nabierają rumieńców

Polska i USA razem pomogą na Bliskim Wschodzie

Minister ds. pomocy humanitarnej Beata Kempa w imieniu premiera Mateusza Morawieckiego podpisała w poniedziałek w Waszyngtonie z Amerykańską Agencją Rozwoju Międzynarodowego porozumienie o współpracy w dziedzinie pomocy humanitarnej na Bliskim Wschodzie.

Rafał Węglewski

U mowę określającą ogólne zasady współpracy Polski ze Stanami Zjednoczonymi w realizacji programów pomocowych przede wszystkim dla ofiar konfliktów w Syrii i w Iraku ze strony amerykańskiej podpisał szef federalnej agencji U.S. Agency of International Development (USAID) Mark Green. USAID dysponuje budżetem rządu ponad 27 mld dol. i zatrudnia blisko 4 tys. pracowników. Jest to największa tego rodzaju rządowa organizacja pomocy humanitarnej i rozwoju na świecie.

Beata Kempa podczas konferencji prasowej powie-

działa, że porozumienie pomiędzy Polską i USAID jest pierwszym takim porozumieniem zawartym z obcym rządem przez tę amerykańską agencję. Jak zapowiedziała, programy pomocowe będą w pierwszej kolejności koncentrowały się na pomocy dla mniejszości religijnych i etnicznych, chrześcijan i żydów, ofiar prześladowań religijnych w Iraku i w Syrii. – Odnotowaliśmy dzisiaj (podczas spotkania z USAID), że o ile przed wojną w Iraku i w Syrii było 1,5 mln chrześcijan, to dzisiaj jest ich odpowiednio 500 tys. i 450 tys. i sytuacja nadal jest dramatyczna. Pokazuje to, że te działania są niesłychanie potrzebne – mówiła Kempa.



Polska i USA będą wspólnie pomagać ofiarom wojny | fot. T. Hamrat/Gazeta Polska

Ryszard Czarnecki (europosel PiS) zauważył, że jest to dobry krok, gdyż Polska jest tam mocno zakorzeniona, pomaga od lat, zwłaszcza tamtejszym chrześcijanom. – Rozumiem, że będziemy korzystali przy tej pomocy ze środków amerykańskich. Nie ma co ukrywać, że jest to bardzo wrażliwy region. Ameryka w świecie muzułmańskim nie jest popularna – powiedział „Codziennej” Czarnecki. Dodał, że Polska takich złych emocji (jak Ameryka – przyp. red.) nie budzi. – Dzięki temu możemy uzyskać efekt synergii. Mam wrażenie, że Polacy przy tamtejszych doświadczeniach i kontaktach mogą lepiej niż zachodnie organizacje i państwa wykorzystać te środki na pomoc dla obecnych i potencjalnych uchodźców” – mówił Czarnecki.

O coraz bardziej zacieśniającej się współpracy polsko-amerykańskiej mówił wczoraj prezydencki minister Paweł Mucha, który na antenie Polsat News powiedział, że „stosunki polsko-amerykańskie są tak dobre, jak chyba w historii jeszcze nie były”.

PAP

Komisja ds. VAT przesłuchiwała kolejnych świadków

AFERA \ Zeznający przed komisją śledczą ds. VAT Dariusz Daniluk nie pamiętał „spektakularnych czy istotnych z punktu widzenia skali zaniechań w poborze podatków czy jakichś wydatków”. Przyznał jednak, że w Ministerstwie Finansów w latach 2008–2011 były podejmowane działania legislacyjne dotyczące uszczelnienia podatku VAT, ale nie były to jego obowiązki jako wiceministra.

Dariusz Daniluk, który był wiceministrem finansów w latach 2008–2011, wyjaśnił, że nie przypomina sobie dyskusji nt. luki w VAT, zastrzegając jednak, że nie zajmował się podatkami. – Trochę jestem zdziwiony, że zostałem wezwany, ponieważ przez trzy lata pracy w Ministerstwie Finansów w latach 2008–2011 nie zajmowałem się ani kwestiami związanymi z akcyzą, ani kwestiami związanymi z VAT. Miałem inne zadanie – powiedział. Wyjaśnił, że zajmował się m.in. departamentem związanym z audytem wewnętrznym w sektorze publicznym czy zajmującym się rynkami finansowymi. Przewodniczący komisji Marcin Horała (PiS) pytał, czy pełniąc funkcję głównego rzeczownika dyscypliny finansów publicznych, Daniluk

przypomina sobie jakieś postępowania dotyczące strony dochodowej budżetu, jakieś nieprawidłowości w poborze VAT i akcyzy. – Upłynęło już wiele czasu od momentu, kiedy zakończyłem sprawować tę funkcję rzeczownika, ale nie przypominam sobie jakichś spektakularnych czy istotnych z punktu widzenia skali zaniechań w poborze podatków czy jakichś wydatków – powiedział świadek.

Daniluk został zapytany również, czy znał Renatę Hayder. Mówiono o niej 21 listopada przed sejmową komisją śledczą jako o społecznej doradczyni ministra Jacka Rostowskiego. Wiceminister finansów z rządu PO-PSL Elżbieta Chojna-Duch zeznała wówczas przed komisją, że według niej proces legislacyjny przejmowali od urzędników

resortu finansów zewnętrzni doradcy. W resorcie finansów – jak mówiła – gabinet miała Renata Hayder, zatrudniona w firmach doradczych Arthur Andersen i Ernst & Young. – Nazwisko pamiętam. Pewnie, jakbym zobaczył panią Hayder, tobym sobie przypomniał twarz, natomiast ja z nią nie współpracowałem – powiedział Daniluk. Dopytywany, czy sam miał społecznych doradców w MF, zaprzeczył. Wczoraj przed komisją zeznawał także Ludwik Koteci, który w latach 2008–2012 był wiceministrem finansów, w latach 2009–2012 pełnomocnikiem rządu do spraw wprowadzenia euro, a w latach 2012–2015 radcą generalnym i głównym ekonomistą Ministerstwa Finansów.

(PT, PAP)

Aktywiści Greenpeace zaatakowali komin

WYDARZENIE \ Wczoraj rano grupa aktywistów Greenpeace wspięła się na mierzącą 180 m chłodnię kominową elektrowni Bełchatów, by zaprotestować przeciwko bierności polityków wobec kryzysu klimatycznego. W akcji biorą udział osoby z Polski, Austrii, Chorwacji, Indonezji, Niemiec, Szwajcarii i Węgier. Obrońcy Klimatu domagają się od liderów politycznych odejścia od węgla i sprawiedliwej transformacji energetycznej.

Joanna Sustento, przedstawicielka filipińskiego ruchu na rzecz sprawiedliwości klimatycznej, wspierająca akcję podjętą przez Obrońców Klimatu, przypomina, że brak działań ze strony polityków doprowadził do kryzysu klimatycznego, który już teraz dotyka coraz większą liczbę osób.

– Zmiana klimatu to nie statystyki i liczby w telewizyjnych newsach. Zanim w Filipiny uderzył tajfun Haiyan, prowadziłam szczęśliwe życie. Miałam dobrą pracę i kochającą rodzinę. Straciłam to wszystko w ciągu kilku minut. Z mojej rodziny ocaleliśmy ja i mój brat. Ale nawet ta tragedia nie pozbawiła mnie nadziei. Takich osób jak ja są miliony, domaga-

my się realizacji naszego podstawowego prawa: prawa do życia w stabilnym klimacie – powiedziała Sustento.

– Zaledwie kilka dni przed rozpoczęciem COP24 Ministerstwo Energii przedstawiło projekt polityki energetycznej Polski do 2040 r. Ignoruje on zagrożenia i wyzwania wynikające z kryzysu klimatycznego. Zakłada m.in., że w 2030 r. wciąż 60 proc. energii elektrycznej produkowane będzie w Polsce z węgla, a w połowie lat 30. niemal zupełnie zniknie z Polski przyjazna dla klimatu energia wiatrowa produkowana na lądzie – powiedział Paweł Szypulski z Greenpeace Polska.

(sm, Greenpeace.org)



fot. Antonio Parrinello/Reuters

IMIGRANTÓW CORAZ MNIEJ

RAPORT \ 23 tys. imigrantów przyłynęło do Włoch od początku br. – podało MSW w Rzymie. To o 80 proc. mniej niż w analogicznym okresie w 2017 r., gdy liczba ta wynosiła 116 tys. Ponad połowa z tegorocznej liczby imigrantów przyłynęła z Libii. Najwięcej z nich przyjeły porty Pozzallo, Catania i Augusta na Sycylii oraz wyspa Lampedusa.

Wiktor Młynarz

Kilkanaście dni temu władze Turcji zatrzymały trzynastu aktywistów, oskarżonych o współpracę z biznesmenem Osmanem Kavalą, który siedzi w więzieniu od października ub.r., dokąd trafił z powodu oskarżenia o udział w nieudanym puczu i związki z kurdyjskimi separatystami. Według rządu ci ostatni mieli szykować masowe protesty.

Wśród trzynastu zatrzymanych znalazł się także Hakan Altınay, jeden z założycieli tureckiego oddziału Open Society. Prezydent Recep Tayyip Erdoğan nie ukrywał, że te aresztowania mają związek z Sorosem. „Ten człowiek [Kavala], który finansował terrorystów podczas incydentu w Gezi, już siedzi w więzieniu” – powiedział. – „A kto stoi za nim? Słynny węgierski Żyd Soros. To człowiek, który deleguje ludzi do dzielenia i niszczenia narodów. Ma tak dużo pieniędzy i wydaje je w ten sposób”.

Incident, o którym mówił Erdoğan, to protest przeciwko przebudowie parku Taksim Gezi w Stambule w 2013 r., który przerodził się w ogólnokrajowe protesty antyrządowe.

ANKARA \ Kontrowersyjny finansista się wycofuje

Fundacja Sorosa kończy działalność w Turcji

Open Society, fundacja kontrowersyjnego finansisty George’a Sorosa, poinformowała, że tak szybko, jak to możliwe, zakończy wszelką działalność w Turcji. Rząd Recep Tayyipa Erdoğan oskarża ją o wspieranie ruchów wywrotowych.



Fundacja kontrowersyjnego finansisty George’a Sorosa nie ma dobrej prasy. Jej zamknięcia domagają się m.in. tureckie władze
| fot. Bernadett Szabo/Reuters

Udział w nich wzięło 3,5 mln osób, a 22 straciły życie podczas pacyfikacji. Obecnie trwa śledztwo prowadzone

przez tureckie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, które ma zbadać powiązania pomiędzy Sorosem i jego ludźmi a tamtymi manifestacjami.

Open Society odrzuca te oskarżenia i twierdzi, że w swojej działalności zawsze przestrzegała tureckiego prawa. Jej zdaniem

nowe oskarżenia próbujące połączyć ją z protestami z Gezi są szykanami politycznymi i nie mają podstaw. „To nowe śledztwo, które rozpoczęto, ma powiązać Open Society z incydentami w Gezi” – napisali w oświadczeniu. – „Te wysiłki nie są niczym nowym i nie mają nic wspólnego z rzeczywistością”. Faktycznie oskarżenia o wspieranie przez organizację Sorosa protestów w sprawie Gezi pojawiły się już w 2013 r.

Fundacja postanowiła jednak, że w obecnym klimacie politycznym i medialnym jej dalsza działalność w Turcji nie będzie możliwa. Dlatego zaczęła likwidację i tak szybko, jak to będzie możliwe, ulegnie zamknięciu. „Wzrost bezpodstawnych oskarżeń i nieproporcjonalnych spekulacji w mediach w ostatnich dniach sprawił, że kontynuowanie działania fundacji stało się niemożliwe” – napisali.

Fundacja Sorosa finansuje wiele organizacji pozarządowych i często jest oskarżana o działalność z naruszeniem prawa, aby osiągnąć cele polityczne. Oprócz Turcji oskarżali ją o to Albańczycy, Węgrzy, Włosi, a nawet prezydent USA Donald Trump.

Sześć kilometrów kwadratowych niezgody

BRUKSELA \ Hiszpański rząd nic nie wskórał – tak ubiegłotygodniową kłótnię o Gibraltar z rządem w Madrycie podsumowała premier Wielkiej Brytanii Theresa May. – To Hiszpania ma ostatnie słowo w sprawie Gibraltaru – twierdzi jednak niezmiennie szef hiszpańskiego MSZ Joseph Borell.

Mimo przyjęcia w Brukseli opracowywanego przez długie miesiące szkicu porozumienia ws. opuszczenia Unii Europejskiej przez Wielką Brytanię hiszpańscy politycy i media skupiają się przede wszystkim na przyszłym statucie Gibraltaru, do którego Królestwo Hiszpanii zgłasza roszczenia od przeszło 300 lat. Upominał się o niego również gen. Francisco Franco. Teraz rząd lidera Hiszpańskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej (PSOE) kontynuuje w tej kwestii politykę swoich poprzedników, oczekując, że wraz z oddaleniem się Wlk. Brytanii od Wspólnoty Europejskiej Madryt umocni swoje wpływy na Gibraltarze, który pozostawszy poza UE, może stracić dostęp do podstawowych usług i zasobów ludzkich pochodzących z Hiszpanii.

W poniedziałek szefowa rządu w Londynie Theresa May po raz kolejny odniosła się do sporu terytorialnego, deklarując, że mimo brexitu teren na południowym wybrzeżu Hiszpanii wciąż będzie pod władaniem królowej Elżbiety II. – Premier Gibraltaru Fabian Picardo wraz ze mną jasno zaznaczył, że będzie współpracował z rządem w Londynie, i razem odmówiliśmy wprowadzenia zmian w traktacie dot. opuszczenia UE przez Wielką Brytanię, czego domagała się Hiszpania – zadeklarowała podczas poniedziałkowego przemówienia w Izbie Gmin Theresa May.

Mimo deklaracji Brytyjczyków hiszpański rząd wciąż upatruje w brexicie sposobu na uzależnienie od siebie Gibraltaru. Sanchez podkreśla, że po wystąpieniu Wlk. Brytanii z UE funkcjonowanie

tego terytorium będzie w dużej mierze zależało od umów międzynarodowych, na prawach których będą współpracowały oba kraje. Jeszcze podczas niedzielnej szczytu Unii w Brukseli szef rządu w Madrycie Pedro Sanchez zapowiedział, że wyjdzie z propozycją rozmów na linii Madryt-Londyn w celu ustalenia wspólnego zarządzania brytyjskim terytorium zamorskim. Na korzyść Madrytu ma wskazywać wynik referendum w sprawie brexitu z 2016 r., w którym aż 96 proc. mieszkańców Gibraltaru opowiedziało się za utrzymaniem członkostwa w UE, oraz unijnych porozumień dot. wolnego handlu i otwartych granic. – To stawia Hiszpanię w pozycji siły podczas negocjacji – stwierdził Sanchez.

Joanna Kowalkowska

Ludzie modyfikowani genetycznie

PEKIN \ Chiński uczony twierdzi, że w wyniku jego eksperymentu w listopadzie br. na świat przyszły pierwsze bliźniaczki, których kod DNA zmodyfikowano metodą CRISPR-cas9.

Chiński naukowiec He Jiankui z Południowochińskiego Uniwersytetu Nauki i Technologi w Shenzhen poinformował na platformie internetowej, że jako pierwszy na świecie stworzył bliźnięta modyfikowane genetycznie. Ingerencja w kod genetyczny embrionów zapłodnionych metodą in vitro miała przebiegać za pomocą techniki CRISPR/Cas, która umożliwia manipulację genomem danego organizmu.

Biolog pobrał próbki od par, w których mężczyzna był zakażony wirusem HIV, podczas gdy kobieta była zdrowa. Następnie naukowiec przeprowadził zmiany w kodzie genetycznym, tak aby uodpornić komórki na wirus HIV i tym samym zapobiec zachorowaniu na AIDS. W niedzielę Jiankui poinformował, że eksperyment zakończył się sukcesem i w bieżącym miesiącu na świat przyszły

zdrowe bliźniaczki. Zmiany zaprowadzone w ich kodzie genetycznym będą mogły natomiast być przekazywane kolejnym pokoleniom.

Doniesienia o procedurze zaniepokoiły władze chińskiego uniwersytetu, które współpracują z naukowcem wykształconym w Stanach Zjednoczonych. Przedstawiciele chińskiej uczelni poinformowali, że mimo iż w Chinach takie modyfikacje są dozwolone, to eksperyment przeprowadzony przez Jiankui jest nieetyczny. Władze uniwersytetu na południu kraju poinformowały o rozpoczęciu postępowania ws. naukowca, który od lutego br. oficjalnie przebywał na urlopie i nie przedstawiał współpracownikom projektu. Mężczyzna twierdzi natomiast, że inżynieria genetyczna powinna być uznana za sposób leczenia.

(jk)



NOWY BILANS OFIAR

USA \ Po odnalezieniu kolejnych ciał w północnej Kalifornii bilans dotychczasowych ofiar pożarów lasów w tym regionie wzrósł do 88 osób – podała wczoraj agencja Reutersa.

fot. Terry Sylwester/Reuters



NIE ŻYJE JEDEN Z LIDERÓW IS

IRAK \ Irackie Siły Bezpieczeństwa (ISF) zabiły w prowincji Salahaddin w centrum kraju wysokiego rangą dowódcę tzw. Państwa Islamskiego, znanego jako Katkut – poinformowały służby prasowe wojskowej jednostki.

fot. Ali Hashisho/Reuters

Wespazjan Wielohorski

W swoim poniedziałkowym wystąpieniu prezydent Poroszenko oświadczył, że stan wojenny, który zacznie obowiązywać od 28 listopada, zostanie wprowadzony na 30 dni, a nie na 60, jak pierwotnie planowano. Chodzi o to, by stan wojenny ani przez jeden dzień nie nakładał się na kampanię przedwyborczą. Wybory prezydenckie decyzją Rady Najwyższej odbędą się 31 marca 2019 r., czyli w normalnym terminie.

Dodatkowo regulacje stanu wojennego zostaną wprowadzone nie na terenie całego kraju, ale w obwodach położonych przy granicy z Rosją, nad morzami Czarnym i Azowskim, oraz graniczących z Mołdawią w rejonie Nadnistrza, gdzie stacjonują jednostki armii rosyjskiej. Jak zdecydowano, władze będą mogły ograniczać prawa obywatelskie tylko w wypadku rosyjskiej agresji przeprowadzonej przez wojska lądowe. Poszczególne resortom i służbom przydzielono określone zadania. Ukraiń-

UKRAINA \ Wybory odbędą się zgodnie z planem

Świat reaguje na agresję Rosji

W poniedziałek wieczorem ukraińska Rada Najwyższa zatwierdziła dekret prezydenta Petra Poroszenki o ogłoszeniu stanu wojennego, wprowadzając jednak do dokumentu istotne korekty. Nadzwyczajne środki prawne wprowadzono w reakcji na agresywne działania Rosji na Morzu Azowskim. Wiele krajów i międzynarodowych organizacji potępiło postawę armii Władimira Putina.

ski sztab generalny ma m.in. zorganizować obronę przeciwlotniczą ważnych obiektów państwowych oraz przeprowadzić niezbędne szkolenia rezerwistów. Służbie Bezpieczeństwa Ukrainy polecono wzmocnić ochronę kontrwywiadowczą oraz zintensyfikować działania antydywersyjne i antyterrorystyczne, a także w zakresie bezpieczeństwa informacyjnego. Oprócz tego ukraińscy pogranicznicy mają wzmocnić ochronę granicy z Rosją oraz administracyjnej granicy z okupowanym Krymem. Treść jednego z artykułów dekretu o stanie wojennym postanowiono utajnić.

Tymczasem kryzys wywołany rosyjskim atakiem na ukraińskie okręty wywołał reakcje na arenie



Kolejna odsłona rosyjskiej agresji wzbudza ogromne emocje w szeregach ukraińskich władz | fot. Valentyn Ogirenko/Reuters

międzynarodowej. Późnym wieczorem w poniedziałek na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa ONZ poważne zaniepokojenie działaniami Rosji wyrazili przedstawiciele USA, Francji, Holandii, Polski, Szwecji i Wlk. Brytanii. W sprawie incydentu w Cieśninie Kerczeńskiej wypowiedziała się Komisja Europejska i sekretarz generalny NATO. – Jeżeli będą zgłaszane międzynarodowe inicjatywy dotyczące rozszerzenia sankcji wobec Rosji, Polska na pewno będzie się włączała – powiedział wczoraj prezydent RP Andrzej Duda, przebywający z wizytą w Bułgarii. Również wczoraj resort obrony Niemiec wezwał Rosję do uwolnienia ukraińskich marynarzy. Podobne żądania wystosowały także austriackie władze.

Kosowo wypowiada wojnę handlową

BAŁKANY \ Znów pogarszają się relacje Serbii z Kosowem. Nowym punktem zapalnym stała się decyzja Interpolu o odrzuceniu kandydatury tej byłej serbskiej prowincji. W odpowiedzi Kosowo wypowiedziało Serbii wojnę handlową.

Kosowskie władze zdecydowały się na podwyższenie o sto procent ceł na towary sprowadzane z Serbii oraz Bośni i Hercegowiny (BiH). Nie będą również przyjmowane produkty bez etykiet z konstytucyjną nazwą państwa, czyli Republiką Kosowa. Kosowo jest uznawane za niepodległe państwo przez 115 krajów na całym świecie, w tym 23 z 28 krajów Unii Europejskiej. Jednak władze obu państw, w które uderza nowe rozporządzenie Kosowa, nie uznają jego suwerenności. Serbia i BiH oceniają, że decyzja ta doprowadzi do zablokowania handlu między nimi a Kosowem.

Premier Kosowa Ramush Haradinaj podkreślił, że przyczyną podjęcia takiej decyzji jest agresywna kampania Serbii przeciwko Kosowu. Oskarżył on przy tym Belgrad, że blokuje możliwość przystąpienia Ko-

sowa do organizacji międzynarodowych, w tym do Interpolu – Zgromadzenie Ogólne odrzuciło ostatnio kandydaturę Kosowa.

„Dzika kampania Serbii pokazuje po raz kolejny jej stosunek do Kosowa i jest wyrazem braku chęci do normalizacji wzajemnych relacji. Decyzja ta służy tylko przestępcom i nikt nie powinien się z niej cieszyć” – napisano w komunikacie kosowskich władz.

Odrzucenie kandydatury Kosowa oznacza, że wciąż nie będzie ono mogło żądać od Interpolu „czerwonych zawiadomień” o aresztowaniach np. serbskich urzędników, a także danych osób, które władze w Prisztinie uważają za zbrodniarzy wojennych.

Poparcie dla Kosowa w konfliktach z Serbią wyraziła w poniedziałek Albania. Podczas podpisania unii celnej między tymi dwoma albańskimi

państwami w miejscowości Peć na zachodzie Kosowa premier Albanii Edi Rama powiedział, że „Serbia wbiła Kosowu nóż w plecy”. W odpowiedzi władze w Belgradzie oceniły, że jest to kolejny dowód na planowane przez Tiranę i Prisztinę utworzenie Wielkiej Albanii.

Kolejne incydenty kosowsko-serbskie miały miejsce kilka dni temu, gdy na terytorium północnego Kosowa policja aresztowała trzech kosowskich Serbów, w tym dwóch oficerów policji, których podejrzewa o zabójstwo w styczniu br. w Kosovskiej Mitrovicy jednego z przywódców tamtejszych Serbów Olivera Ivanovicia. Aresztowania doprowadziły do protestu ludności serbskiej, która dominuje w tym regionie i domaga się jego przyłączenia do Serbii.

Aleksander Klos

Współpraca dla dobra Europy

DYPLMACJA \ Podczas wczorajszej wizyty w Sofii prezydent RP Andrzej Duda odbył rozmowy z kluczowymi bułgarskimi politykami. Wśród głównych tematów spotkania znalazły się m.in. kwestie bezpieczeństwa w Europie oraz współpraca w ramach inicjatywy Trójmorza.

Jednym z głównych punktów wizyty było spotkanie w Pałacu Prezydenckim w Sofii, gdzie wczoraj przed południem doszło do rozmów przywódców obu krajów. Andrzej Duda i Rumen Radew omówili m.in. wspólne polsko-bułgarskie projekty, współpracę obu krajów na płaszczyźnie europejskiej i w ramach NATO, a także w ramach inicjatywy Trójmorza. Rozmawiano również o sytuacji na Ukrainie w kontekście ostatnich wydarzeń na Morzu Azowskim i neoimperialnej polityce Rosji. Po południu polski prezydent poruszył wspomniane tematy także podczas spotkania z premierem Bojko Borisowem oraz przewodniczącą bułgarskiego parlamentu Cwetą Karajanczewą.

Wizytę polskiej pary prezydenckiej w Bułgarii zwieńczył udział przywódców obu krajów i ich małżonek w fi-

nisażu wystawy „Ojcowie Niepodległości” w Instytucie Polskim w Sofii, będącej elementem obchodów 100. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości. Również wczoraj odbyła się w Sofii uroczystość wprowadzenia do obiegu ilustrowanej karty pocztowej, wydanej z okazji zbliżającej się setnej rocznicy nawiązania stosunków dyplomatycznych między Polską a Bułgarią, przypadającej na styczeń 2019 r. – W listopadzie Polska świętuje stulecie odzyskania niepodległości. Bułgaria 140 lat temu wyzwoliła się spod panowania tureckiego. To ważny i symboliczny czas dla obu zaprzyjaźnionych narodów – wskazuje prezydentki minister prof. Krzysztof Szczerski.

(kw, Prezydent.pl.)



fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

FINANSE \ Związek Banków Polskich (ZBP) powołał do Rady prezesa Banku Pekao Michała Krupińskiego. W związku ze zmianą profilu działalności Banku Raiffeisen Polska rezygnację z członkostwa w Radzie ZBP złożył Piotr Czarnecki.

KRYZYS \ Tapnięcie na finansowym rynku Rosji po incydencie z ukraińskimi okrętami

Odplywa kapitał, tracą rubel i giełda

Finansowe rynki nerwowo zareagowały na militarny incydent w Cieśninie Kerczeńskiej. Po ataku Rosjan na ukraińskie statki na wartości tracił rubel, a inwestorzy z obawy przed nowymi sankcjami Zachodu wobec Kremla zaczęli wycofywać z Rosji swój kapitał. Odnotowano także spadki na moskiewskiej giełdzie.

Jan Kamieniecki

Informacje o militarnym incydencie w Cieśninie Kerczeńskiej między Morzem Czarnym i Morzem Azowskim, gdzie trzy ukraińskie okręty zostały ostrzelane przez Rosjan z lądu i morza, a następnie wraz z załogami przejęte przez pododdział rosyjskiej Federalnej Służby Bezpieczeństwa spowodowały tapnięcie na finansowych rynkach obu krajów, szczególnie odczuwalne w Rosji.

Z doniesień mediów wynika, że nerwowo na eskalację rosyjsko-ukraińskiego konfliktu zareagowali zwłaszcza finansowi inwestorzy i już w poniedziałek zaczęli wycofywać swój kapitał z Rosji. Na efekty nie trzeba było długo czekać – na wartości traciły akcje spółek

notowanych na moskiewskiej giełdzie, a jej kluczowy indeks RTS spadł o blisko 2 proc.

Ekspertci twierdzą, że tapnięcie na rosyjskim rynku finansowym to efekt obaw przed wprowadzeniem przez zachodnie państwa kolejnych sankcji wobec Kremla. Przemysław Kwiecień, ekonomista Domu Maklerskiego XTB, ocenił na portalu Money.pl, że jeśli po incydencie w Cieśninie Kerczeńskiej sytuacja szybko się nie uspokoi, to nowe sankcje mogą po raz kolejny uderzyć w rosyjską gospodarkę.

Spadał także kurs rosyjskiej waluty – rubel tracił ponad 1 proc. zarówno wobec dolara, jak i euro. Cytowani przez rosyjski dziennik gospodarczy „Wiedomosti” eksperci podkreślali, że bez wątpienia na kurs waluty wpływ miało przeję-



fot. Maxim Shemetov/Reuters

cie przez Rosjan ukraińskich okrętów. Jednocześnie wyrazili nadzieję, że konflikt uda się szybko zażegnać, wtedy osłabienie rubla byłoby krótkotrwałe.

Wiele jednak wskazuje, że konfliktu nie da się szybko zażegnać. Parlament Ukrainy zatwierdził ogłoszone wcześniej przez prezydenta Petra Poroszenkę wprowadzenie w części kraju stanu wojennego. Z kolei Rosja oskarża Ukraińców o prowokację i tym tłumaczy cały incydent. Zdaniem analityków nie wróży to dobrze na przyszłość. Podkreślają, że po dłuższym okresie spokoju, a przynajmniej ciszy w mediach wokół rosyjsko-ukraińskiego konfliktu rynki finansowe znów muszą się zmierzyć z problemem politycznej i militarnej destabilizacji na wschodzie Europy.

Wiatraki wygenerują wodór

SUROWCE \ Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo chce wykorzystać prąd z elektrowni wiatrowych, aby wytwarzać wodór, a następnie magazynować go w zbiornikach gazu. W taki sposób nieregularne dostawy tańszego prądu z wiatraków zmieni w dostępne w dowolnej chwili źródło energii.

Grupa Kapitałowa PGNiG ma kompetencje i doświadczenie w zakresie dystrybucji, przechowywania i użytkowania gazu ziemnego. Zamierza być również jednym z liderów rozwoju technologii wodorowych w Polsce – poinformował w poniedziałek Łukasz Kroplewski, wiceprezes PGNiG ds. rozwoju. Grupa Kapitałowa PGNiG do 2022 r. zainwestuje w całym obszarze badań, rozwoju i innowacji (BRI) niemal 700 mln zł ze środków własnych. Wraz z finansowaniem zewnętrznym łączna pula pieniędzy na ten cel wyniesie ponad 1 mld zł. Wszystkie projekty wodorowe spółka sfinansować ma jednak z własnych środków. Przy realizacji swoich projektów skorzystać chce z doświadczeń Japonii, będącej światowym liderem w rozwoju technologii wodorowych.

W połowie przyszłego roku PGNiG zamierza podać więcej informacji o efektach prac nad projektem ELIZA. Opracowaniem szczegółów przedsięwzięcia zajmie się Instytut Nafty i Gazu. Specjalnie powołany zespół naukowców będzie przeprowadzać analizy złożowe i ekonomiczne dotyczące magazynowania wodoru w podziemnych magazynach gazu. Obecnie wiadomo tyle, że spalanie mieszaniny gazu ziemnego z wodorem oznacza mniejszą emisję dwutlenku węgla, zatem spółka ponosić będzie mniejsze opłaty z tytułu szkodliwej emisji. Wdrażana dziś na świecie technologia Power to Gas (PtG) umożliwia przetworzenie energii elektrycznej w inną postać, możliwą do długoterminowego magazynowania. Najczęściej stosowaną metodą w instalacjach PtG jest wytwarzanie metodą elektrolizy wo-

doru i przechowywanie go w zbiornikach wysokociśnieniowych. Wodór otrzymany w procesie elektrolizy w instalacjach Power to Gas charakteryzuje się wysoką czystością i może być wykorzystany w różny sposób, np. do produkcji energii elektrycznej w ogniowach paliwowych, silnikach z wewnętrznym spalaniem i jako paliwo dla pojazdów napędzanych wodorem. W roku 2015 technologia Power to Gas stała się przedmiotem zainteresowania Polskiej Grupy Energetycznej i Gaz-Systemu. Firmy te podpisały list intencyjny w sprawie budowy testowej instalacji do magazynowania energii w postaci wodoru. Miał on być wytwarzany przy użyciu nadwyżek energii elektrycznej produkowanej na farmach wiatrowych.

(a.mac.)

Zniesienie użytkowania wieczystego dla firm trudniejsze

PRAWO \ Użytkowanie wieczyste dla przedsiębiorców będzie zlikwidowane do końca kadencji – zapowiedział wiceminister inwestycji i rozwoju Artur Soboń. Przekształcenie we własność może jednak w świetle unijnych przepisów oznaczać niedozwoloną pomoc publiczną państwa.

Od nowego roku zlikwidowane zostanie użytkowanie wieczyste na terenach mieszkaniowych. Jak tłumaczył Soboń w Polskim Radiu, likwidacja użytkowania wieczystego dla przedsiębiorców to operacja dużo trudniejsza niż likwidacja użytkowania wieczystego na terenach mieszkaniowych. – Rzeczą dotyczy przedsiębiorców, galerii handlowych, fabryk. Także tutaj nie unikniemy zgody Komisji Europejskiej, i taką zgodę będziemy chcieli uzyskać, zanim zaproponujemy likwidację użytkowania wieczystego w ogóle – powiedział Soboń. – Już zderzyliśmy się z problemami w przypadku gruntów mieszkaniowych, ponieważ tutaj też są przedsiębiorcy, a to oznacza pomoc publiczną, notyfikację Komisji Europejskiej i wszystkie

uzgodnienia z tym związane – dodał.

Przepisy ustawy przewidują, że przekształcenie nastąpi z mocy prawa. Na jego skutek przedsiębiorcy uzyskują prawo własności gruntów, czyli korzyść, która może zostać potraktowana przez UE jako pomoc publiczna. Tymczasem, jak mówią przepisy, pomoc publiczna przyznawana przez państwo członkowskie lub przy użyciu zasobów państwowych w jakiegokolwiek formie, która grozi zakłóceniem konkurencji poprzez sprzyjanie niektórym przedsiębiorstwom, jest niezgodna z rynkiem wewnętrznym. Może to oznaczać, że w przypadku przekroczenia limitu pomocy de minimis konieczne będzie uiszczenie opłaty przez przedsiębiorców.

(p.woz)

Piotr Chmielarz

Niedzielny incydent, podczas którego rosyjskie siły specjalne ostrzelały i zajął trzy ukraińskie okręty, pokazuje, że „prezydent Rosji Władimir Putin nie zakończył jeszcze swojej wojny z Ukrainą” – ocenia „FAZ” we wtorkowym wydaniu. W tej sytuacji reakcja Niemiec nie może ograniczać się do oferty mediacji w konflikcie; konieczne jest „pilne powstrzymanie budowy drugiej nitki gazociągu Nord Stream 2” – zaznacza dziennik.

„Na razie Rosja w eksporcie swojego gazu do Europy jest zależna od dróg przesyłowych na Ukrainie. Dopóki tak jest, Kreml nie będzie mógł pozwolić sobie w tym kraju na zbyt wielkie fajerwerki. Jednak gdy tylko do użytku zostanie oddany Nord Stream 2, to ograniczenie zniknie” – ostrzega gazeta.

Wicemarszałek Senatu Adam Bielan, komentując sytuację na Morzu Azowskim, przypomniał, że w sierpniu doszło do spotkania kanclerz Niemiec Angeli Merkel i Władimira Putina w Mesebergu, gdzie szefowa niemieckiego rządu zapewniała wówczas w kontekście gazociągu Nord Stream 2, że tranzyt gazu będzie odby-

ROSJA-UKRAINA \ Nawet niemiecka prasa oczekuje reakcji

Wstrzymać Nord Stream 2!

Po konfrontacji Ukrainy i Rosji w Cieśninie Kerczeńskiej stało się jasne, że należy jak najszybciej zrezygnować z budowy Nord Streamu 2; zależność od tranzytu gazu przez Ukrainę na razie powstrzymuje Moskwę przed większą agresją wobec Kijowa – pisze „Frankfurter Allgemeine Zeitung”.



Budowie Nord Streamu 2 sprzeciwiają się obok Polski także kraje bałtyckie oraz Ukraina | fot. Christian Charisius/Reuters

wał się przez Ukrainę. Bielan zaznaczył jednak, że Rosja nie będzie gazociągu ukraińskiego potrzebować. – Jeżeli kanclerz Niemiec nie może zapewnić elementarnego

bezpieczeństwa militarnego Ukrainie, to jak chce zapewnić, żeby Rosjanie toczyli nadal gaz przez Ukrainę? To jest niepoważne – ocenił wice-marszałek Senatu.

– Myślę, że w kwestii Rosji Europa powinna mówić jednym głosem. Liczymy na bliską współpracę z Ukrainą. W kwestii Nord Streamu 2 uważamy, że potrzebne jest

wspólne stanowisko Unii Europejskiej, a nie decyzja ograniczona do interesu niemieckiego – mówił w ubiegłym tygodniu Manfred Weber, niemiecki europosel i kandydat europejskich chadeków na szefa KE.

Zgodnie z obecnym planem Nord Stream 2 ma być gotowy pod koniec 2019 r. i wtedy też Rosja zamierza ograniczyć przesyłanie gazu rurociągami biegnącymi przez terytorium Ukrainy. Budowie Nord Streamu 2 sprzeciwiają się obok Polski także kraje bałtyckie oraz Ukraina.

W budowę Nord Streamu 2 oprócz rosyjskiego Gazpromu zaangażowanych jest pięć zachodnich firm energetycznych: austriacka OMV, niemieckie BASF-Wintershall i Uniper (wydzielona z E.On), francuska Engie i brytyjsko-holenderska Royal Dutch Shell.

..... (PAP)

Polskie ładowarki do e-busów w Paryżu

ELEKTROMOBILNOŚĆ \ Autobusy elektryczne w Paryżu będą korzystały z ładowarek firmy Ekoenergetyka-Polska, która w konsorcjum ze spółką El-Cab wygrała przetarg na dostarczenie infrastruktury ładowania dla francuskiego przewoźnika.

Ładowarki do autobusów elektrycznych francuskiego przewoźnika RATP (Régie Autonome des Transports Parisiens) kursujących po Paryżu dostarczy firma z Zielonej Góry – Ekoenergetyka-Polska – która stworzyła konsorcjum ze spółką El-Cab i wygrała przetarg ogłoszony przez Francuzów. Umowa przewiduje dostarczenie co najmniej 62 ładowarek o minimalnej mocy 50 kW, zaprojektowanych zgodnie z wymogami RATP.

Kontrakt zawarto na dwa lata z możliwością przedłużenia o kolejne 12 miesięcy. Jego całkowita wartość może wynieść 50 mln euro. Pierwsze stacje ładowania o mocy 60 i 100 kW mają zostać dostarczone już w lutym 2019 r. Zasilą autobusy kursujące w regionie Île-de-France. Jest to najgęściej zaludniony region Francji, który skupia

18 proc. ludności kraju i obejmuje m.in. Paryż. Wszystkie ładowarki mają być gotowe jeszcze przed końcem sierpnia 2019 r.

Umowa przewiduje nie tylko wyprodukowanie samych stacji ładujących dla RATP. Ekoenergetyka – Polska będzie odpowiedzialna także za obsługę dostarczonej infrastruktury, jej uruchomienie i opcjonalnie również za serwis. Dodatkowo firma udziela gwarancji na ładowarki na dwa lata. – Wygrany przetarg dla RATP to dla nas ogromny sukces. To nasze pierwsze zamówienie na rynku francuskim, i to z jednym z największych operatorów we Francji – powiedział portalowi BiznesAlert.pl Maciej Wojeński, wiceprezes firmy Ekoenergetyka-Polska.

..... (jak)

Zachęta dla makroregionu wschodniego

POLSKA WSCHODNIA \ Ponad 800 mln zł czeka w 2019 r. na mikro-, małych i średnich przedsiębiorców, którzy chcą zainwestować w Polsce Wschodniej. To środki przeznaczone zarówno dla firm, które chciałyby rozwinąć swoją działalność, jak i dla start-upów. Znamy już przyszłoroczny harmonogram konkursów w Programie Polska Wschodnia.

Chcemy przede wszystkim wspierać powstawanie innowacji – to one powodują wzrost konkurencyjności przedsiębiorstw, dają nowe miejsca pracy dla specjalistów, a w konsekwencji dalszy, zrównoważony rozwój gospodarki makroregionu. Nasze dotychczasowe doświadczenie pokazuje, że firmy z Polski Wschodniej nie boją się sięgać po innowacje. W 2019 r. będziemy zachęcali je do tego jeszcze bardziej – mówi Adam Hamryszczak, podsekretarz stanu w Ministerstwie Inwestycji i Rozwoju.

Zwiększy się m.in. zakres wsparcia dla firm, które bę-

dą chciały rozwinąć swoją działalność na zagranicznych rynkach. Zmiany czekają również na konsorcja MŚP, które będą chciały zainwestować w stworzenie innowacyjnego produktu sieciowego, czyli oferty kilku firm połączonej w ramach jednej marki. Zyskają przedsiębiorcy, chcący zainwestować w infrastrukturę sportową i rekreacyjną. – Wierzymy, że będzie to dodatkowy impuls dla przedsiębiorców, aby inwestowali również w tym obszarze. To także szansa dla makroregionu na nowe turystyczne inwestycje – dodaje wiceminister.

Dostępne będą też dotacje na innowacje związane z wykorzystaniem wzornictwa. W tym roku przedsiębiorstwa będą mogły starać się łącznie o 205 mln zł. W kwietniu zaś rozpocznie się nabór wniosków w konkursie dla inwestycji związanych z wprowadzeniem innowacji produktowych. To działanie, w którym przedsiębiorcy podpisali do tej pory umowy o dofinansowanie o najwyższej łącznej wartości – 400 mln zł.

Rok 2019 przyniesie również nowe szanse dla start-upów. Już na początku stycznia rozpocznie się nabór innowacyjnych pomysłów. Wnioski będzie można składać za pośrednictwem strony www.platformystartowe.gov.pl. Autorzy najciekawszych i najbardziej obiecujących pomysłów założą start-up i przejdą „inkubację”.

Do tej pory ze wsparcia programu skorzystało 694 firmy. W zakresie rozwoju przedsiębiorczości w Polsce Wschodniej dotychczas podpisano umowy o dofinansowanie w wysokości 1 mld zł ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego. Konkursy o dofinansowanie z Programu Polska Wschodnia przeprowadzi Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości.

..... (pch, PAP)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

OBRONA NARODOWA

17 NAUKA

18 PROGRAM TV

20 SPORT

Funt nadal w kłopotach

WALUTY \ Rubel na minusie w poniedziałek. EUR/USD bez zmiany, podobnie GBP/USD. Wczoraj do południa słaby funt. Euro także na minusie.

Rafał Grodowski

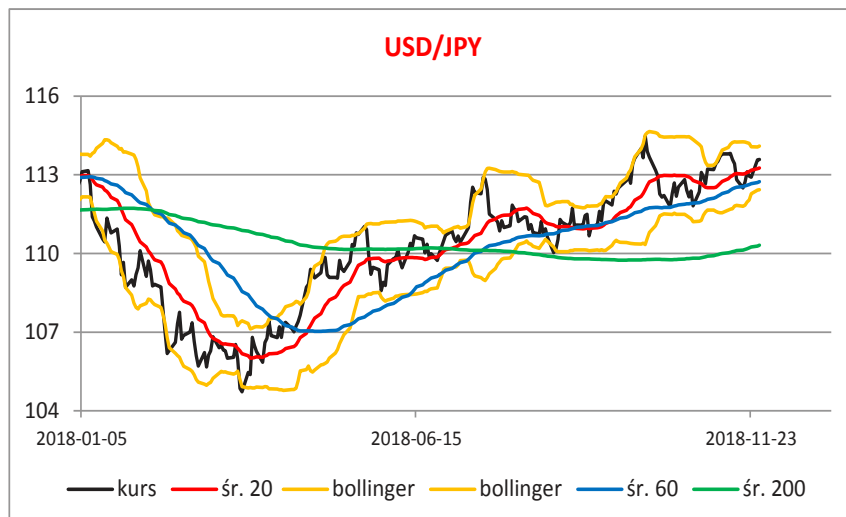
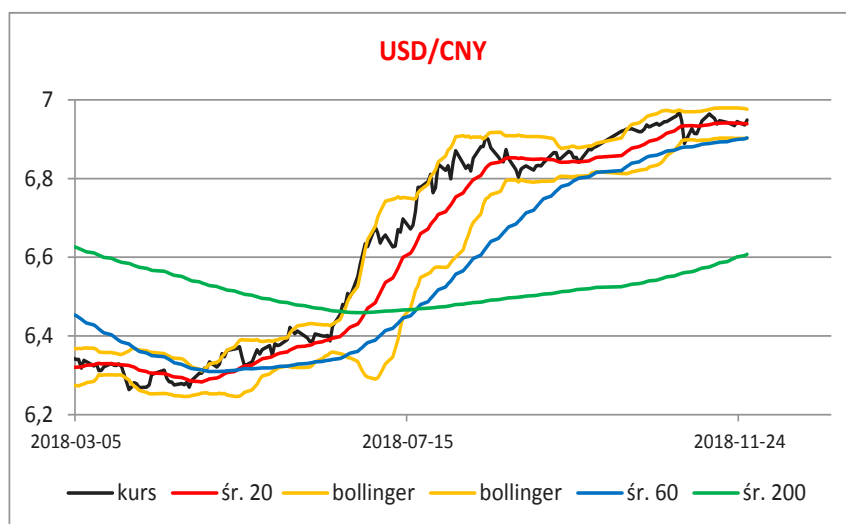
Poniedziałkowe notowania, które przebiegały bez istotnych danych, to przede wszystkim remis głównej pary rynku, której odczyt nie zmienił poziomu w stosunku do piątkowego zamknięcia. Nie było jednak nudno, bo jeszcze o godz. 10 euro zyskiwało ponad 50 pipsów. Potem to dolar zaczął poprawiać swój odczyt, by chwilowo być nawet na plusie. Złoty prezentował się podobnie do euro, ale tu druga połowa dnia dość wyraźnie osłabiła PLN, które zamknęło dzień stratą 0,11 proc. Nawet funt, który powinien być mocny po niedzielnych sukcesie politycznym premier May, pod koniec dnia nieznacznie stracił. Antybohaterem dnia był oczywiście rubel. Waluta rosyjska straciła do USD ponad 1,3 proc. i za USD płacono najwięcej od 14 listopada. Na rynku nie pojawiły się żadne istotne informacje, a wystąpienia Maria Dragiego czy Marka Carneya nie pomogły notowaniom euro i funta.

Przed godz. 9 euro symbolicznie zyskiwało do USD, notując tuż po godz. 8 spore wahnięcie, szybko zresztą skorygowane. Funt to już inna historia, bo od godz. 8 brytyjska waluta zaczęła tracić na wartości, schodząc poniżej kursu 1,278 USD. Mocny okazał się dolar australijski, który zniwelował z nawiązką poniedziałkową stratę, choć do wyniku z godzin południowych (0,7275 USD) sporo jeszcze brakowało.

Waluta rosyjska po wyraźnym przedwczorajszym spadku notowała wczoraj przed godz. 9 spore umocnienie wynoszące 0,5 proc., co jednak oznaczało zniwelowanie tylko części strat.

Euro po otwarciu giełdowych parkietów wyraźnie spowolniło, tracąc do dolara ponad 0,2 proc. Poranne dane ekonomiczne wskazywały na osłabienie gospodarcze we Francji i być może ten czynnik wpłynął na umocnienie dolara. Jen, który w poniedziałek stracił do dolara aż 0,6 proc., wczoraj prezentował się już znacznie spokojniej, choć tylko początek dnia wskazywał na umocnienie waluty z Azji. Od godz. 8 jen zaczął słabnąć i coraz bardziej realny był kolejny spadek japońskiej waluty. Oczywiście trudno mówić o jakiejś znaczącej zmianie sytuacji, choć w ciągu ostatnich trzech dni USD zyskało ponad 0,5 proc.

Po godz. 10 na rynku nie działo się nic szczególnego. Wyjątkiem był funt, który tracił do dolara coraz więcej. W opinii analityków sukces Theresy May wcale nie oznacza końca kłopotów brytyj-



skiej waluty. Głosowanie w Izbie Gmin odbędzie się dopiero 11 grudnia, a jego wynik, podobnie jak los samej szefowej rządu, jest niepewny. Nawet przegłosowanie osiągniętego porozumienia nie pomoże walucie, bo Wielka Brytania znajdzie się definitywnie poza UE, a sam rozwód wydaje się bardzo kosztowny i nie przyniesie zapewne szybko korzyści ekonomicznych.

Waluta chińska przed południem traciła do dolara 0,18 proc. Jej trend od godzin porannych był spadkowy z jedną przerwą, gdy rynki obiegrała informacja o możliwym porozumieniu z USA. W dłuższej perspektywie para USD/CNY to widoczny w listopadzie trend horyzontalny z perspektywą pokonania granicy 7 juanów za dolara.

Daleki dla nas brazylijski real wczoraj nie zmienił swojego kursu, ale w poniedziałek stracił do USD ponad 2,4 proc., notując najniższy kurs od początku października, przekraczając 3,9 reala za USD. Jeszcze gorzej zaprezentowało się argentyńskie peso, tracące w poniedziałek ponad 4 proc. Obraz obu walut pokazuje, jak dalece problemy tamtejszych inwestorów są większe niż te w Europie.

Złoty tuż przed południem symbolicznie zyskiwał do USD. Słab-

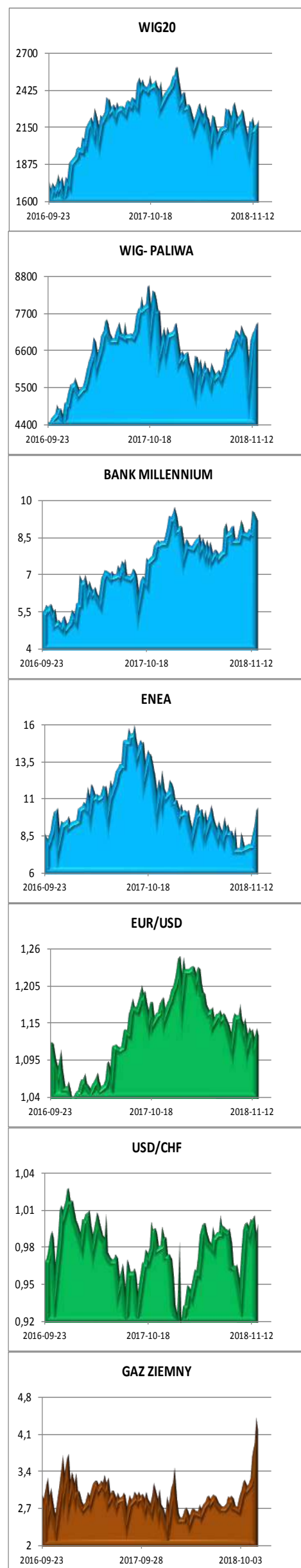
sze od dolara euro wskazywało, że polska waluta do EUR prezentowała się lepiej, zyskując 0,15 proc. Para EUR/PLN kosztowała mniej niż 4,29 PLN, co wpisuje się w dość dobry dla złotego trend ostatniego tygodnia. 20 listopada za euro płacono przeciętnie 4,338 PLN, a obecnie o ponad cztery grosze mniej. Rubel w dalszym ciągu się umacniał, co pokazuje, że inwestorzy nie wierzą w dodatkowe sankcje w stosunku do Moskwy.

W drugą połowę dnia rynek wszedł z wyraźnym uspokojeniem i niewiele wskazywało na możliwe odreagowanie euro czy przede wszystkim funta. Dla brytyjskiej waluty ostatnie tygodnie to prawdziwa loteria i wydaje się, że coraz mniejszy wpływ na kurs GBP mają dane ekonomiczne. Potwierdził to odczyt danych sprzedażowych CBI, który pomimo niezłego odczytu nie wpłynął na odbicie funta.

W SKRÓCIE

GETIN NOBLE \ DM BOŚ poinformował o zawieszaniu wydawania rekomendacji dla spółki.
AZOTY \ Firma sfinalizowała zakup podmiotu Goat TopCo. Wartość transakcji wyniosła 226,6 mln euro.

Materiały przygotowane przez NXF



↑ 0,99943

↑ 113,583

↓ 1,27528

↓ 1,13194

0,10%

0,01%

-0,46%

-0,10%

USDCHF

USDJPY

GBPUSD

EURUSD

↑ 14,39

↑ 1231

↓ 274,8

↑ 60,91

0,29%

0,19%

-0,90%

0,58%

SREBRO

ZŁOTO

MIEDŹ

ROPA

BRENT

↓ 7017,84

↓ 21952,4

↓ 11313,47

↑ 24640,24

-0,26%

0,73%

-0,34%

1,46%

FTSE 100

NIKKEI

DAX

DJIA POPRZEDNI

Kursy NBP

3,7948

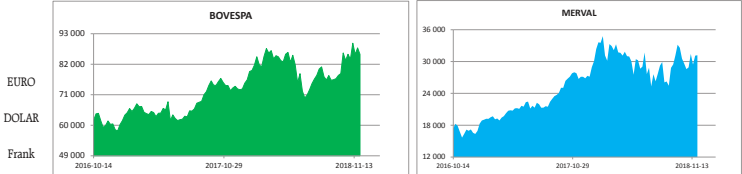
3,7950

4,2919

0,66%

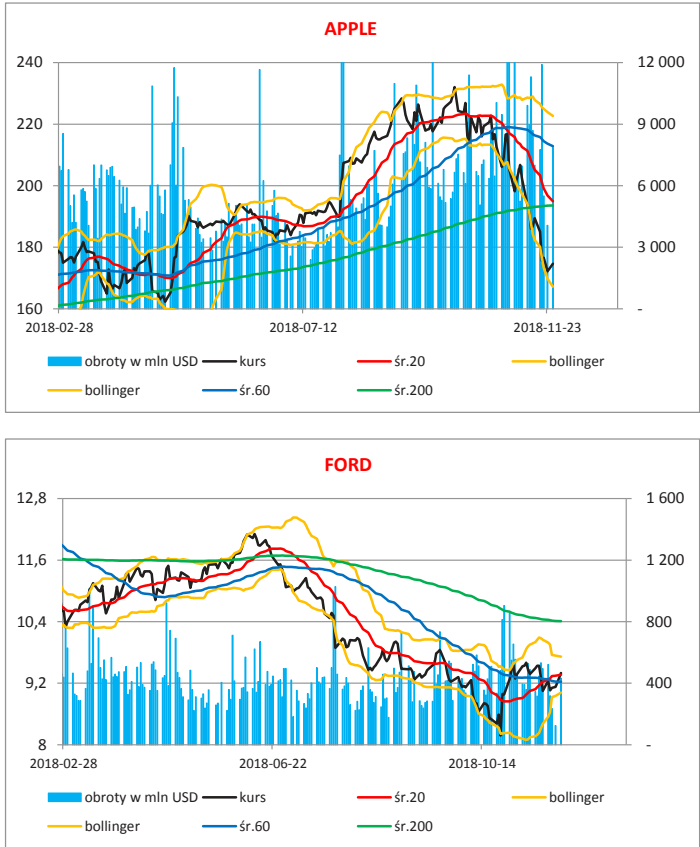
0,31%

0,08%



Sesja bez przełomu

GIEŁDA \ Azja na zielono. Europa w mieszanych nastrojach w połowie dnia. Na GPW słabo wypadła elita, lepiej zaprezentowały się średnie firmy. Accor ogłosił wezwanie na Orbis. Alior zanotował kolejne minimum.



Rafał Grodowski

Poniedziałek przyniósł osłabienie na warszawskim parkiecie i wyraźne umocnienie na europejskich rynkach. Udany scenariusz na parkietach państw strefy euro to efekt porozumienia w sprawie brexitu i nadziei na zniewelowanie problemów włoskiego budżetu. Poza Warszawą, gdzie WIG20 stracił ponad 0,5 proc., fatalnie zaprezentowała się Moskwa, gdzie denominowany w dolarach indeks RTS zniżył ponad 2,6 proc. Tak mocny spadek to efekt zajścia

na Morzu Azowskim. Na GPW fatalny początek tygodnia miały walory JSW, Play i LPP, tracące odpowiednio 7,2 proc., 5,6 proc. i 4,1 proc. Obróty nie były zbyt wysokie, a największe tradycyjnie odnotowano dla sektora bankowego. USA to wzrostowy scenariusz i oba parkiety wyraźnie poprawiły swoje notowania. Na Wall Street dobrze zaprezentowały się walory Microsoftu i American Express, zyskujące powyżej 3 proc. Notowany na drugim parkiecie Facebook zwiększył ponad 3,5 proc., a jeszcze lepiej zaprezentowała się Tesla drożąc ponad 6 proc.

Wczorajsze notowania na azjatyckich parkietach umocniły indeksy w Seulu, Tokio i Sydney. Nikkei przez chwilę znajdował się powyżej 22 tys. pkt, a seulski KOSPI powyżej 2100 pkt. Notowaniom towarzyszyły kolejne sugestie o podniesieniu przez Waszyngton ceł na chińskie towary (o wartości 200 mld dol.) z 10 proc. do 25 proc., co odsuwa szanse na porozumienie z prezydentem Chin na szczycie G20. Indeks z Szanghaju zareagował na taki scenariusz, tracąc przed godz. 8 ponad 0,3 proc. Mocniej, bo o ponad 0,5 proc., zniżył indeks China A50, grupujący rdzenne chińskie firmy. SHC na zamknięciu stracił jedynie symbolicznie, co daje nadzieję, że tym razem konflikt handlowy nie uderzy w parkiety.

Moskwa, która notowania rozpoczyna najwcześniej, wczoraj przed godz. 9 zyskiwała ponad 1,4 proc. (indeks RTS), co pokazuje, że ostatni konflikt jak na razie nie jest aż tak dotkliwy dla inwestorów.

Europa tuż po godz. 9 wystartowała bardzo spokojnie, choć zielony kolor wydawał się powszechny. WIG20 po kilku minutach zyskiwał 0,1 proc., co wpisywało go w trend innych parkietów. Niestety Warszawa szybko znalazła się na minusie i WIG20 po półgodzinie notował spadek o 0,4 proc., oddalając się od i tak coraz słabszej Europy. Atmosferę na GPW ratowały średnie spółki, których indeks zyskiwał prawie 0,7 proc., na co mocny wpływ miały notowania

Orbisu. Spółka drożała aż o 19 proc., a powodem takiego scenariusza było ogłoszenie wezwania przez Accor chcącego wycofać podmiot z giełdy. O godz. 10 w czołowej dwudziestce nastrój się poprawił, bo WIG20 zyskiwał symbolicznie. Udział w tym miały walory CCC drożące ponad 2 proc. czy banków, których indeks zyskiwał więcej niż WIG20. Słabo prezentowało się JSW. Węglowa spółka po poniedziałkowym spadku wczoraj traciła ponad 3 proc. i była blisko październikowego minimum.

Europa tuż po godz. 10 wyraźnie odreagowała. Po 90 minutach gry indeks DAX30 zyskiwał ponad 0,4 proc., umacniając się w ciągu ostatnich dwóch kwadransów prawie 30 pkt. Także Londyn wydawał się mocniejszy, choć tu indeks notował wzrost o 0,05 proc., ale początek dnia był

znacznie gorszy. Najlepiej o tej porze prezentował się parkiet w Madrycie, gdzie indeks zyskiwał prawie 0,7 proc.

Warszawa wraz z odczytem danych o nieco wyższym bezrobociu i chwilowym europejskim ociepleniu rozpoczęła marsz w górę. WIG20 przed godz. 11 osiągnął poziom 2227 pkt, by potem w krótkim czasie stracić prawie 10. Dobrze w porannym szczycie prezentowały się walory CCC oraz PKN Orlen. Ta druga spółka drożała o ponad 3 proc., odregowując słaby piątek i poniedziałek i będąc też najaktywniejszym walorem na parkiecie, z obrotami po dwóch godzinach wyższymi niż 40 mln zł.

Tuż przed południem Europa znowu znalazła się na minusie. Podobny trend widoczny był i na GPW, gdzie WIG20 tracił 0,2 proc., a nieco mniej co do wartości zyskiwał indeks całego parkietu. Ta różnica to efekt silnego wzrostu mWIG40, który dzięki Orbisowi, GPW czy Dino PL zyskiwał wyraźnie na wartości. W elicie fatalnie spisywał się Alior Bank, notując kolejne już prawie dwuletnie minimum kursowe.

instrument	kurs wczorajszy	zmiana	kurs poprzedni
WIG	56 523,62	0,09%	56 472,16
WIG20	2 208,61	-0,22%	2 213,57
mWIG40	3 875,38	0,70%	3 848,32
sWIG80	10 854,25	0,22%	10 830,80
ALIOR	49,10	-1,80%	50,00
CCC	201,00	3,61%	194,00
CD PROJEKT	134,00	-3,53%	138,90
CYFRPLSAT	22,34	-1,15%	22,60
ENERGA	9,22	-1,07%	9,32
EUROCASH	16,96	-1,97%	17,30
JSW	65,06	-3,33%	67,30
KGHM	87,88	-0,25%	88,10
LOTOS	76,70	0,92%	76,00
LPP	7 595,00	-0,72%	7 650,00
MBANK	396,20	-0,95%	400,00
ORANGEPL	4,80	-1,84%	4,89
PEKAO	106,05	0,52%	105,50
PGE	12,00	-0,17%	12,02
PGNIG	6,20	-1,27%	6,28
PKNORLEN	103,95	2,72%	101,20
PKOBP	39,98	0,65%	39,72
PZU	40,87	-1,28%	41,40
SANPL	347,20	-1,08%	351,00
TAURONPE	2,18	-0,91%	2,20

Materiały przygotowane przez NXF

Rodzinie i Bliskim

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu przedwczesnej śmierci

ŚP

MONIKI ORLIK-ARSENIUK

wieloletniego pracownika
Instytutu Pamięi Narodowej – KŚZpNP

Łącząc się w bólu, składają
Prezes, Kolegium i pracownicy Instytutu Pamięi Narodowej

PRZEMYSŁ KOSMICZNY \ Polski udział w lądowaniu na Marsie

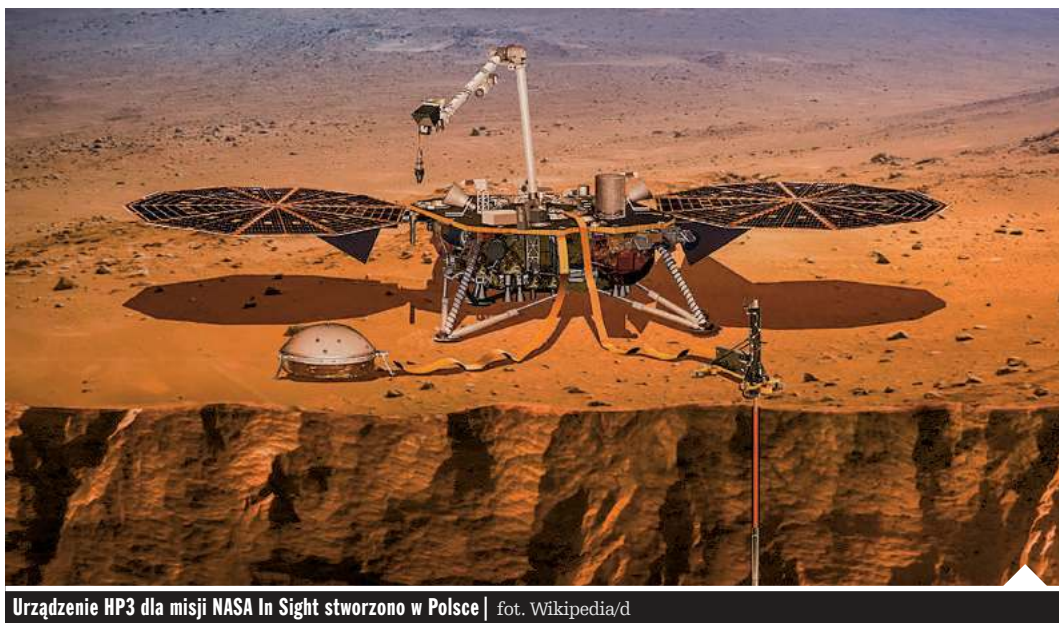
Krecia robota na Czerwonej Planecie

Na Marsie wylądowała misja NASA InSight. W badaniu wnętrza Czerwonej Planety swój udział będzie miała polska firma Astronika, która zaprojektowała i wykonała mechanizm napędowy marsjańskiego próbnika „Kreta”.

Andrzej Ratajczyk

Udział Astroniki w misji Nasa InSight to ważny wkład Polski w badania kosmosu. Mam nadzieję, że takich misji z polskim komponentem będzie więcej – skomentowała minister przedsiębiorczości Jadwiga Emilewicz. – Bez wielu rozwiązań, które powstały z myślą o kosmosie, dziś nie wyobrażamy sobie życia tu, na Ziemi. Dlatego wspieramy polskie firmy i ich przedsięwzięcia w tym zakresie – dodała minister Emilewicz.

W ramach misji na Marsa wysłany został bezzałogowy lądownik, który ma dokonać historycznego zbadania Czerwonej Planety. Jednym z trzech głównych urządzeń, które ze sobą zabrał, jest HP3 (Heat Flow and Physical Properties Package) – instrument do pomiaru strumienia ciepła z wnętrza planety. HP3 bę-



Urządzenie HP3 dla misji NASA In Sight stworzono w Polsce | fot. Wikipedia/d

dzie wykonywać pomiary za pomocą „Kreta” – zaawansowanego technologicznie próbnika, który zostanie wprowadzony na głębokość 5 m w grunt marsjański. Wykonawcą mechanizmu wbijającego „Kreta” jest polska fir-

ma Astronika. – Nasz udział w misji InSight potwierdził, że Astronika jest w pierwszej lidze producentów zaawansowanych technologicznie mechanizmów na misje planetarne – powiedział Bartosz Kędziora z Astroniki. Mecha-

nizm „Kreta” ma rozpocząć pracę w styczniu 2019 r. i będzie przysyłał dane przez kolejne miesiące, dostarczając informacji o historii powstawania Czerwonej Planety.

– Opracowanie przez Astronikę mechanizmu wbijające-

go instrumentu HP3 to doskonały przykład kształtowania się polskiej specjalizacji w przemyśle kosmicznym. Przy systemowym wsparciu ze strony państwa realizowanym w ramach Krajowego Programu Kosmicznego doświadczenie i potencjał zbudowane przez polskie podmioty, m.in. w niszy robotyki kosmicznej, pozwolą zająć im istotne miejsce na europejskim i światowym rynku kosmicznym – uważa Grzegorz Brona, prezes Polskiej Agencji Kosmicznej.

Zbudowanie mechanizmu wbijającego „Kreta” nie jest jedynym sukcesem Polaków. Po raz pierwszy w historii przedstawiciel polskiej firmy jest tzw. co-investigatorem misji NASA. Jest nim Jerzy Grygorczuk z Astroniki, który zaprojektował wcześniej penetrator MUPUS dla misji Rosetta, pierwszej w historii ludzkości misji, której celem było lądowanie na komecie.

Katowice gotowe na COP24

SZCZYT KLIMATYCZNY \ Przygotowania do organizacji szczytu klimatycznego w Katowicach trwały od miesięcy. Wszystko jest związane na ostatni guzik – podkreślił we wtorek minister środowiska Henryk Kowalczyk. Szczyt rozpocznie się 2 grudnia i potrwa blisko dwa tygodnie, do 14 grudnia br.

Minister przypomniał na konferencji prasowej, że szczyt odbywać się będzie m.in. na terenie Międzynarodowego Centrum Kongresowego. – Została wyznaczona strefa bezpieczeństwa, powstało 40 tys. mkw. nowych tymczasowych powierzchni – wyjaśnił.

Kowalczyk dodał, że w ośmiu salach konferencyjnych odbywać się będą sesje plenarne; powstały też pawilony, na których wystawiać się będą poszczególne państwa. Polski pawilon został przygotowany przez Lasy Państwowe.

Minister poinformował, że na polskim stanowisku przedstawiane będą m.in. osiągnięcia naszego kraju w ochronie klimatu. Od 1989 r. Polska zredukowała emisję CO₂ o ok. 30 proc. przy jednoczesnym wzroście

gospodarczym – zaznaczył Henryk Kowalczyk.

– Najpierw powinniśmy zrealizować cele z porozumienia paryskiego, a dopiero później nakładać nowe ambitniejsze zobowiązania klimatyczne – podkreślił minister środowiska. Kowalczyk, pytany na konferencji prasowej o nowy polski wkład w kontrybucję klimatyczną, podkreślił, że państwa powinny w pierwszej kolejności zrealizować to, do czego się zobowiązały w Paryżu w 2015 r. Dopiero po tym – zwrócił uwagę – można będzie nakładać ambitniejsze cele klimatyczne.

Unia Europejska jako swój wkład w porozumienie paryskie zobowiązała się do redukcji emisji CO₂ o 40 proc. do 2030 r.

.....
(pch, PAP)

Lotnisko w Krakowie będzie zmodernizowane

INFRASTRUKTURA \ Kraków Airport, drugie lotnisko pod względem liczby obsługiwanych pasażerów i największy port regionalny w Polsce, będzie przystosowane do rosnącego ruchu lotniczego. Planuje się m.in. zbudowanie nowego pasa startowego, rozbudowę terminala pasażerskiego oraz zmianę lokalizacji terminala cargo.

Opracowany przez zarząd portu plan generalny dla lotniska Kraków Airport na lata 2016–2036 został zatwierdzony przez ministra infrastruktury Andrzeja Adamczyka.

Zaplanowane inwestycje osiągną wartość ok. 1 mld zł. – To wydarzenie ważne z punktu widzenia transportu lotniczego w Polsce, a szczególnie w południowej części kraju. To z jednej strony szansa, a z drugiej zobowiązanie dla władz lotniska, aby je przystosować do rosnącego ruchu lotniczego – powiedział Adamczyk. Zaznaczył, że zatwierdzony plan jest kompletnym elementem Centralnego Portu Komunikacyjnego (CPK). – To są przedsięwzięcia wzajemnie się uzupełniające – dodał.

Dokument wyznacza kierunki rozwoju portu w ciągu nadchodzącego dwudziestolecia. Według prognoz

rozwój lotniska ma wygenerować 10 tys. miejsc pracy w Małopolsce.

Najważniejszą inwestycją będzie budowa nowego pasa startowego o długości 2,8 km i szerokości 60 m. Inwestycja jest szacowana na ok. 250 mln zł. Przedstawiono dwa warianty przebiegu nowej drogi startowej. Rekomendowany przez władze portu jest tzw. wariant północny, biegnący prawie równolegle do istniejącego pasa z odchyleniem o ok. 4 stopnie. Tzw. wariant centralny jest alternatywny pod względem oddziaływania na środowisko i przecina obecną drogę startową. Planowana jest także rozbudowa terminala pasażerskiego. We wrześniu podpisano umowę z wykonawcą projektu. Projektant przedstawi trzy warianty koncepcji rozbudowy terminala. Po ich analizie zostanie pod-

jęta decyzja o wyborze finalnego rozwiązania. Na płycie postojowej zwiększona zostanie z 22 do 35 liczba stanowisk dla samolotów. Już w zeszłym roku rozpoczęły się remonty starszych płaszczyzn postojowych. Zadania realizowane są etapowo, tak by ograniczyć wpływ remontu na bieżącą obsługę samolotów. Zgodnie z planem zostanie zmieniona lokalizacja terminalu cargo. Będzie on zbudowany bezpośrednio przy obecnej drodze wojewódzkiej 774, co ułatwi dojazd do niego samochodom ciężarowym. Operacje cargo będą stanowiły niewielki odsetek lotów wykonywanych z Krakowa.

W zeszłym roku lotnisko obsługiło ponad 5,8 mln pasażerów, a w tym roku będzie to ponad 6 mln osób.

.....
Paweł Woźniak, PAP



MUZYKA FILMOWA \ Korteż, Kayah i Grzegorz Hyży, Ania Dąbrowska, Bovska i Sarsa to wykonawcy utworów nominowanych do Konkursu Polskiej Piosenki Filmowej KamerTon 2018 – imprezy towarzyszącej 23. Forum Kina Europejskiego Cinergia w Łodzi. W tym roku konkurs ma formę plebiscytu – na zwycięzcę można głosować na stronie Polskiego Radia Łódź. Laureata poznamy w sobotę podczas gali zakończenia Cinergii.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

ŚRODA 28 LISTOPADA 2018

KULTURA

13

Anna Krajewska

POLECAMY \ Melomani wybiorą najlepszego tenora

Bitwa o platynową różę

Przed nami V jubileuszowa edycja Bitwy Tenorów na Różę! Wystąpią zwycięzcy poprzednich pojedynków: Tomasz Kuk, Emil Ławecki, Wojciech Sokolnicki, Tomasz Tracz. Zapraszamy już 30 listopada o godz. 20 do Studia Koncertowego Polskiego Radia im. Witolda Lutosławskiego w Warszawie.



Koncert, w którym tenorzy zawalczą o różę, poprowadzi Alicja Węgorzewska-Whiskerd | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

operową, pieśń neapolitańską oraz duet z diwą operową. Usłyszymy również wspólny występ tenorów, podczas którego będą mogli wykazać się niezwykłym kunsztem i biegłością techniczną.

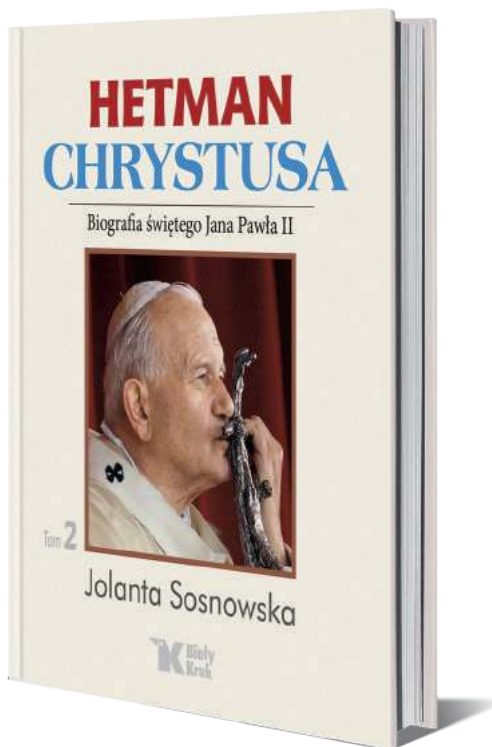
W V Bitwie Tenorów po raz pierwszy zostanie przyznana brylantowa róża. Otrzyma ją artysta, który otrzyma najwięcej róż od publiczności. Kwiaty te są wyrazem uznania, a jednocześnie głosem w tej koleżeńskej rywalizacji.

Podczas koncertu zaplanowana jest również kolejna bitwa – tym razem na smyczki. Popis znakomitej wirtuozerii dadzą wybitni skrzypkowie Vadim Brodski i Bogdan Kierejsza. Artystom towarzyszyć będzie Orkiestra Filharmoników Olsztynskich pod dyrykcją Piotra Sułkowskiego. Koncert poprowadzą Alicja Węgorzewska-Whiskerd i Tomasz Tylicki.

Hetman Chrystusa

LITERATURA \ Ukazał się właśnie drugi tom biografii św. Jana Pawła II, zatytułowanej „Hetman Chrystusa”, pióra Jolanty Sosnowskiej.

Na 430 stronach tej bogato ilustrowanej publikacji autorka opisała lata 80., od trudnej pielgrzymki do Wielkiej Brytanii, odbywającej się w cieniu wojny o Falklandy w 1982 r., do wigilijnego spotkania z Polakami w 1989 r. Spotkania, które odbyło się już w Europie opadającej żelaznej kurtyny. Na kolejnych kartach możemy śledzić wydarzenia z życia świętego. Od spotkania z generałem Maczkiem po rozmowy z Ronaldem Reaganem. Są pielgrzymki do Polski, w tym ta szczególna, z 1987 r., kiedy to Jan Paweł II wygłosił przemówienie o So-



lidarności, które odbiło się szerokim echem na całym świecie. Pielgrzymki do Ameryki Południowej i Afryki, gdzie upominał się o biednych tego świa-

ta. I całą posługę świętego papieża.

Najsilniejsze wrażenie zrobiło na mnie niepozorne zdjęcie zrobione w Alpach. Jan Paweł II siedzi z brewiarzem, w skromnej pachowce i wełnianej czapce.

Pisząc o pierwszym tomie biografii, napisałem, że mieliśmy szczęście mieć nad Wisłą proroka, że nauczanie JPPII jest coraz bardziej aktualne. I tak właśnie jest. Troska o to, w jaki sposób Polska poradzi sobie z wolnością, wykrzyczana przez papieża Polakom na początku lat 90., to temat już następnego tomu biografii. Nie sprostaliśmy chyba jego oczekiwaniom.

Pierwszy tom biografii obejmował lata 1978–1982. Czekamy na kolejne, obejmujące lata 1991–1998 oraz 1999–2005 i narodzin kultu. Czekamy z niecierpliwością.

Robert Tekieli

Kino dla młodych

FESTIWAL \ Ponad 150 filmów zaprezentowanych zostanie w trakcie 36. edycji Międzynarodowego Festiwalu Filmów Młodego Widza Ale Kino! Wydarzenie rozpocznie się w niedzielę 2 października w Poznaniu.

Podczas gali otwarcia pt. „Sto lat. Wspólna radość” publiczność obejrzy filmy z krajów, które – podobnie jak Polska – odzyskały niepodległość sto lat temu.

Ale Kino! to największy w kraju festiwal filmów dla młodych widzów i jeden z najstarszych festiwali filmowych w Polsce. Jego celem jest prezentacja i promocja wartościowych filmów dla dzieci i młodzieży.

Do konkursu filmów wpłynęło przeszło 3,5 tys. zgłoszeń z całego świata. Najlepszym obrazom międzynarodowe jury profesjonalne przyzna Złote Koziołki. Jury młodych przyzna nagrody Marcina, zaś jury dziecięce – nagrody Marcinka. Oprócz filmów konkursowych widzowie obejrzą produkcje prezentowane w ramach sekcji specjalnych, m.in. filmy „dla najmłodszego widza”, kino piłkarskie czy produkcje



dla całych rodzin. W ramach festiwalu odbędą się również liczne wydarzenia towarzyszące: w tym warsztaty dla młodych twórców oraz przeznaczone dla profesjonalistów z branży oraz pedagogów z pasją Forum Nauczycieli i Filmowców. Festiwal potrwa do 9 grudnia.

AnOK, Niezależna.pl

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

OBRONA NARODOWA

17 NAUKA

18

PROGRAM TV

20

SPORT



foto: Wikipedia/d

Mahatma Gandhi

(1869–1948) hinduski prawnik, polityk i mąż stanu, jeden z twórców współczesnego państwa indyjskiego

\\ Niemądrze jest wierzyć zbyt w swoją własną mądrość. Znacznie zdrowiej jest pamiętać, że nawet największa siła maskuje słabości, a najmądrzejsi mogą się mylić. \\

FELIETON \ Głos wodza

Właściwa odpowiedź

Jeden ze znających moją wojskową przeszłość Czytelników zadał mi kilka miesięcy temu pytanie o walory i przydatność składanej kolby w jakimś amerykańskim karabinku czy też strzelbie. Ponieważ nigdy wcześniej nie słyszałem nawet nazwy owej broni, o jej wyglądzie i budowie nawet nie wspominając, odpowiedziałem szczerze, że nie wiem, i sprawę uważałem za zakończoną.

Tłhaśunke Witkó

Okażo się, że tylko ja tak sądziłem, gdyż nasz dialog obserwował mój redakcyjny kolega Maciej Kozuszek, który przecież nie byłby sobą, gdyby nie zabrał głosu. Nawet nie mrugnawszy okiem, wygłosił długą tyradę o tym, że kolba składana jest przydatna wszędzie tam, gdzie jest mało miejsca, czyli w budynkach, a rozkładana na otwartej przestrzeni, gdzie strzelec może swobodnie się poruszać. Perorował płynnie przez kilkadziesiąt sekund, aż gębę rozdziawiłem z podziwu nad jego szeroką wiedzą na temat broni strzeleckiej. Gdy skończył część merytoryczną, spojrzał na mnie z wyższością, orzekł, że jestem żałosny, i skonkludował, że nigdy nie wyrobię sobie marki wszytkowiedzącego, jeśli będę dalej przyznawał się do braku znajomości rzeczy. Przed ciężkim nokautem uratowała go jedynie wielka sympatia, jaką darzę owo zarozumiałe indywiduum, oraz to, że od zawsze czytam jego przednie teksty o Donaldzie Trumpie. Gdy złośliwiec sobie poszedł, zacząłem analizować jego wypowiedź, zrozumiałem, w jaką pułapkę wpadłem i jakie oczywistości mi wyartykułował. Pojąłem też mechanizm działający często w mediach, gdzie żurnaliści z mądrymi minami wygłaszają tezy o tym, że gdy na niebie są chmury, wtedy może spaść deszcz, a jeśli chmur nie ma – deszczu raczej nie będzie. Taka odpowiedź brzmi zawsze jak właściwa odpowiedź.

Merkel próbuje uciec do przodu

Właściwa odpowiedź na temat politycznej przyszłości Angeli Merkel nie padła od kilku tygodni. Bardzo starannie obserwuję wszystkie doniesienia prasowe oraz komentarze na temat Frau Bundeskanzlerin i zauważyłem, że jeszcze w połowie roku kombinowano o jej przegrupowaniu do Brukseli, wymuszonym w swoisty sposób słabymi notowaniami chadecko-socjaldemokratycznego gabinetu, na czele którego stoi, ale obecnie i ta sprawa ucichła, być może dzięki temu, że Merkel próbuje



Angela Merkel nie zawiodła i w Parlamencie Europejskim wyartykułowała konieczność budowy europejskich sił zbrojnych oraz stworzenia spójnej polityki handlu bronią w ramach Unii | fot. Stefanie Loos/Reuters

uciec do przodu, wypuszczając w przestrzeń prasową interesujące wabiki, jak choćby ten o konieczności utworzenia prawdziwej, europejskiej armii. W tym miejscu chylę czoła przed jej politycznym sprytem, bowiem niewielu już dziś zajmuje się październikowymi ciągami, które zebrało koalicyjne CSU w wyborach do landtagu Bawarii oraz jej własne CDU podczas elekcji do regionalnego parlamentu Hesji. Aby uświadomić sobie skalę zniszczeń, należy zauważyć, że już w niedzielny bawarski wieczór wyborczy miejscowi komentatorzy podkreślali, iż tak złego wyniku chadeccy nie uzyskali w tym kraju związkowym od ponad pół wieku. Trudno się więc dziwić, że na elekcję hesyjską wszyscy czekali bardzo niecierpliwie, starając się nie popełnić najmniejszego błędu.

Ucieczka od stryczka

Najmniejszego błędu nie popełnił Hans-Georg Maaßen, były szef Federalnego Urzędu Ochrony Konstytucji (BfV), czyli niemieckiego kontrwywiadu. On popełnił „głupstwo piramidalne”, którego skutki odczuwamy dopiero za jakiś czas. 18 października Maaßen brał udział w warszawskim posiedzeniu Klubu Berneńskiego, czyli naradzie szefów

szluzb specjalnych Unii, gdzie zamiast zajmować się zagrożeniami terrorystycznymi, jakie mogą spotkać Stary Kontynent, wygłosił polityczną mowę, w której zrobił z siebie ofiarę politycznej nagonki, jaką we wrześniu urządzili na niego koalicjanci z Socjaldemokratycznej Partii Niemiec (SPD). Akcja miała miejsce kilka dni po pójściu do urn Bawarczyków i nieco ponad tydzień przed wyborami w Hesji. Co się działo dalej? Dalej nie działo się nic! W zaodrzańskie prasy panowała cisza i oficjalnie nikt nie wiedział, że kontrwywiadowca, urzędnik niemieckiego MSW, prowadził poza granicami państwa prywatną wendę przeciwko własnemu rządowi. Bomba wybuchła 5 listopada, kiedy niemieckie agencje ujawniły treść przemowy Hansa-Georga i wtedy najgorliwiej zwrócił się przeciwko niemu szef MSW Horst Seehofer, ten sam, który jeszcze we wrześniu wyciągnął głowę Maaßen z wisielczej pętli politycznej, jaką przygotowali mu socjaldemokraci.

Socjaldemokraci tym razem nie podnieśli tak mocnego klangoru skierowanego przeciw szefowi służby i nie ukrywam, że bardzo mnie to zastanowiło. Seehofer ogłosił przeniesienie swojego do-

tychczasowego pupila w stan spoczynku i chyba każdemu zależało na tym, aby sprawa przyszła jak najszybciej. Należy się zastanowić, dlaczego przewodnicząca SPD Andrea Nahles nie upierała się, by wprowadzić Hansa-Georga na medialny szafot? Dlatego że wyniki wyborcze w Bawarii już nie pozostawiły żadnych złudzeń co do preferencji i oczekiwań Niemców. Klęska przy urnach wskazała wszystkim jasno, że dotychczasowa polityka konfliktu, jaka dominuje w koalicji, nikomu się nie podoba, a ludzie oczekują bezpieczeństwa i dostatniego życia. Być może źrenice włodarzy rozszerzył strach o stołki, spojrzeli w kalendarze, w których zobaczyli, że co prawda zostało im jeszcze kilka lat obecnej kadencji, ale co będzie, jeśli system się zawali i trzeba będzie prosić rodaków o wcześniejsze pójście do urn? Czy tym razem prezydent Frank-Walter Steinmeier znów wcieli się w rolę mediatora i pomoże w kleceniu kolejnej rachitycznej koalicji? Gdzie szukać roboty poza polityką? Kto zapłaci taką gażę za wygłaszanie okrągłych formułek, mądrzenie się na naradach i wdzięczenie do telewizyjnych kamer? Nikt i nigdzie! Nahles, jeszcze na początku roku peł-

na wigoru i gotowa do dużych rozsad, teraz zachowała dyplomatyczne milczenie, sama siebie wpisała w didaskalia, usuwając się w cień i czekając na wygłoszenie kwestii przez główną aktorkę spektaklu.

Kanapki w Afryce

Główna aktorka spektaklu, Angela Merkel, nie zawiodła i 13 listopada przemówiła w Parlamencie Europejskim (PE), artykułując konieczność budowy europejskich sił zbrojnych oraz stworzenia spójnej polityki handlu bronią w ramach Unii. Tutaj mamy zaskoczenie, gdyż z ław PE podniosły się natychmiast głosy niezadowolonych kontestujących słowa kanclerz, które przerodziły się w zwyczajne buczenie. Coś takiego było nie do pomyślenia jeszcze kilka lat temu, podobnie jak teksty w niemieckiej prasie określające ową ideę jej „politycznym testamentem”. Nie było zachwyty, podziwu i popędzania opornych do podjęcia działań. Było zwyczajne oczekiwanie następstw i kolejnych ruchów. Te przysły w środę, 21 listopada, podczas debaty budżetowej w Bundestagu, gdzie pani Angela odbiegła od głównego tematu i zagaiła w sprawie Światowego Paktu ws. Migracji. Losy porozumienia zostaną rozstrzygnięte na specjalnej konferencji ONZ w Maroku, która ma się rozpocząć 10 grudnia. Merkel nie byłaby sobą, gdyby nie zaczęła nawoływać do przyjęcia dokumentu, ponadpaństwowej solidarności przy niesieniu pomocy uchodźcom oraz stosować ogranych sztuczek, uderzając w czułe struny, takie jak opowieść o robotnikach wyzyskiwanych podczas pracy przy budowie stadionów piłkarskich w Katarze i biednych dzieciach, również tam pracujących. Wzruszyłem się jej słowami tak bardzo, że z kaprawych mych ślepiów prawie popłynęły łzy na samą myśl o sielskim obrazku, na którym rosyjscy i niemieccy pracownicy układający podmorski odcinek rurociągu Nord Stream 2 nagle jednocześnie porzucają swoje zajęcie, wsiadają na statki i płyną do Afryki, by tam parzyć kawę i robić kanapki owym katarskim nieborakom. Być może to pozwoli pani Angeli ocalić kanclerski stołek? Tego nie wiem ani ja, ani nikt inny i uważam, że każda odpowiedź odnośnie do przyszłości Merkel to właściwa odpowiedź.

Howgh!

.....
Autor jest emerytowanym oficerem wojsk powietrznodesantowych. Samotnik. Nałogowy kawosz i czytacz politycznych newsów. Imię i nazwisko do wiadomości redakcji.



Józef Piłsudski

(1867–1935) polski mąż stanu, pierwszy Marszałek Polski, Naczelnik Państwa w latach 1918–1922, premier Polski w latach 1926–1928 i 1930

\\ Szczęśliwy będę, kiedy nie ja – mały sługa swego narodu – ale przedstawiciele sejmu polskiego i ukraińskiego ustanowią wspólną platformę porozumienia. W imieniu Polski wznoszę okrzyk: Niech żyje wolna Ukraina! \\

PUBL...

15

UKRAINA \ W interesie Polski jest rozwijanie Trójmorza

Pożądany sojusznik czy szkodliwy balast?

Tytułowe pytanie od momentu rosyjskiej napaści na Ukrainę w 2014 r., a potem zawiązania realnego sojuszu Trójmorza w 2016 r. nabrało palącej aktualności dla polskiej polityki zagranicznej. Przez pierwszą dekadę nowej niepodległości Ukrainy po 1991 r. miejsce Międzymorza, bytu podówczas czysto wirtualnego, zajmowała Polska.



Jerzy Lubach

W kontekście otwartej już dziś agresji Rosji wobec Ukrainy musimy zdefiniować swój stosunek do obu wielkich wschodnich sąsiadów wręcz w wymiarze geopolitycznym, gdyż sprawa dotyczy podstawowych kwestii – bezpieczeństwa i samego bytu państwa polskiego. Nie ma w tym żadnej przesady, choć nieprawdziwe okazały się słowa Jerzego Giedroycia wypowiedziane w 1998 r. w moim filmie „Trudne braterstwo” o sojuszu Piłsudski-Petlura: „Istnienie niezależnej Ukrainy jest warunkiem naszej niepodległości. Niepodległa Ukraina jest dla nas znacznie ważniejsza – powiedziałbym, myślę, że bez przesady – znacznie ważniejsza nawet niż przynależność Polski do NATO”.

Nie musimy wcale Ukrainy kochać

Na myśl bowiem o tym, że w sytuacji narastającego zagrożenia ze strony imperalizmu rosyjskiego bylibyśmy w równym stopniu jak Ukraina dzisiaj osamotnieni, nie należąc do jedynego sojuszu wojskowego mogącego stawiać czoła Rosji, przeszywa dreszcz! Co prawda dopiero po wywalczeniu przez rząd Prawa i Sprawiedliwości realnego wzmocnienia wschodniej flanki NATO przez rozmieszczenie poważnych oddziałów Sojuszu w Polsce, krajach bałtyckich i Rumunii sytuacja zmieniła się zdecydowanie na naszą korzyść, ale już wtedy, 20 lat temu, Niemile zaskoczyłem red. Giedroycia, całkowicie nie zgadzając się z jego doktryną i zdania nie zmieniłem po dziś dzień, co bynajmniej nie znaczy, że nie powinniśmy uczynić wszystkiego, by zagrożoną niepodległość Ukrainy uchronić. Kilka aspektów tego mojego przekonania postaram się teraz wyłożyć.

Pisałem już, że nie musimy wcale Ukrainy kochać, by doceniać – nie przeceniając na wzór Giedroycia! – znaczenie istnienia za naszą wschodnią granicą nie agresywnej Rosji (tu wystarczy jako groźne memento sąsiedztwo jej kaliningradzkiej enklawy



Po niedzielnym ataku na ukraińskie okręty na Morzu Azowskim Rosja przejęła kontrolę nad Cieśniną Kerczeńską | fot. Pavel Rebrov/Reuters

na północy), ale niepodległych Ukrainy i Białorusi. Ich potencjał i stopień suwerenności wprawdzie są różne, ale tak czy owak samo ich powstanie i trwanie od ponad ćwierćwiecza odsuwa od nas o tysiąc kilometrów granice państwa agresora, które nie potrafi żyć pokojowo z żadnym ze swoich sąsiadów. W moim przekonaniu właśnie przykład sukcesu Polski, zarówno pod względem gospodarczym, jak i wzmocnienia jej pozycji polityczno-militarnej w skali całej Europy, skłania Ukraińców – doświadczonych rosyjską agresją i chaosem w gospodarce własnej – do myślenia o bliższym sojuszu z naszym krajem jako jedynym realnym zabezpieczeniem przed stoczeniem się ponownie do roli wasala Rosji. Niechętny początkowo stosunek do powstałego w 2016 r. Trójmorza, grupującego 12 państw UE z Polską w roli nieformalnego lidera, zaczął się na Ukrainie zmieniać z dwóch powodów: uzyskania przez nasz kraj potężnego wsparcia USA dla tej idei oraz zainicjowania – tym razem z pomocą UE – kilku konkretnych projektów infrastrukturalnych w ogromnej skali, jak Via Carpathia. Omijając Ukrainę, powodowałyby jej marginalizację w regionie, stąd nieco spóźniony jej akces do udziału w tym przedsięwzięciu.

Skąd się brała ta niechęć? Wiele wskazuje na to, że był to wyraz resentymentów wobec Polski, obawa przed jej rzekomym dążeniem do mocarstwowości, nie najlepsze wspomnienia o sojuszu z 1920 r., który ocalił państwowość naszego kraju, ale kosztem właśnie niepodległo-

ści Ukrainy. Zapewne spora część tych obaw jest skutkiem antypolskiej propagandy moskiewskiej, niemniej nawiązanie bliższych kontaktów z Polską i Trójmorzem wymaga ze strony ukraińskiej konsekwentnego myślenia na skalę geopolityczną, a takie trudno dostrzec u jej obecnych władz. Tradycyjny tam kurs na Niemcy dawno przestał mieć rację bytu, gdyż faktycznie kraj ten jest strategicznym sojusznikiem Kremla, czego dowodem są choćby uporczywe forsowanie przez niego Nord Streamu 2, a zarazem coraz większe skonfliktowanie się z jedyłą siłą zdolną przeciwstawić się Rosji, czyli USA i NATO. Zamiast wykonywać swoje zobowiązania wobec paktu, Niemcy wciskają Europie groteskowy projekt wspólnej armii, który jak zawsze pozostanie na papierze. A papierowe tygrysy nie są w stanie przeciwstawić się Rosji – a może i wcale nie chcą.

Nie jesteśmy odosobnieni

Podsumujmy zatem korzyści z zacieśniania więzi z Ukrainą aż do sojuszu polityczno-gospodarczo-militarnego: odsunięcie zagrożenia rosyjskiego od polskich granic; duży, choć obecnie paraliżowany przez powszechną korupcję potencjał gospodarczy i naukowy (tak, tak – cała „sowiecka” elektronika kosmiczna to dzieło uczonych z Ukrainy!), kompatybilny wobec gospodarki polskiej, wreszcie – chciana czy niechciana, to jednak wspólnota dziedzictwa historycznego i kulturalnego I Rzeczypospolitej, mimo wszelkich różnic i swarów jednakowo

obcego tradycjom despotycznym Moskwy gnębiącej oba nasze narody przez wieki.

Dodajmy, że w tej pozytywnej ocenie roli Ukrainy nie jesteśmy odosobnieni. Kiedy w Białym Domu zasiadł Donald Trump, rozumujący ponoć wyłącznie kategoriami biznesowymi „coś za coś”, USA o 180 stopni zmieniły swoją politykę wobec Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej, rozmieszczając tu znaczące siły wojskowe, popierając Trójmorze, a ostatnio oficjalnie potwierdziły chęć przyjęcia do NATO właśnie Ukrainy i wcześniejszej ofiary rosyjskiej agresji – Gruzji. Bez takiego wsparcia „doktryna Giedroycia” byłaby tylko mrzonką... I tu jesteśmy w awangardzie tych „nowych” tendencji – bo jako jedyny kraj paktu północnoatlantyckiego mieliśmy już wspólny z Ukrainą batalion Sił Pokojowych ONZ w latach 1998–2010, a w 2016 r. osiągnęła gotowość bojową nowa, znacznie poważniejsza pod względem bojowym i znaczenia politycznego formacja – Litewsko-Polsko-Ukraińska Brygada z dowództwem w Lublinie. Sytuacja jest niezwykle – oto już dwa kraje NATO współdziałają militarnie z krajem spoza paktu, w dodatku prowadzącym wojnę obronną z Rosją!

Odpowiedź może być tylko jedna

Czy to owo sławetne „wymachiwanie szabelką” przez Polskę, tak potępiane przez tzw. salonowe media należące do niemieckich koncernów wydawniczych? Co wówczas powiedzieć o specjalnym raporcie Zgromadzenia Parlamentarnego NATO, zatytu-

lowanym „Przeciwdziałanie rosyjskim hybrydowym zagrożeniom: aktualizacja”, opublikowanym 19 listopada, czyli raptem tydzień przed rosyjskim atakiem na ukraińskie okręty na Morzu Azowskim, który głosi m.in.: „Aby ograniczyć przestrzeń rosyjskiej wojny hybrydowej, należy rozwiązać problem »szarych obszarów« w Europie Wschodniej. Pozostawiając kraje Europy Wschodniej w niepewności, będziemy zachęcali do dalszej rosyjskiej agresji i napięć z Zachodem. Gruzja, Ukraina i Mołdawia, a także kraje Bałkanów Zachodnich powinny mieć jasną perspektywę członkostwa w NATO i UE”? Również specjalny wysłannik Stanów Zjednoczonych ds. Ukrainy Kurt Volker podczas debaty w wasyngtońskim think tanku Atlantic Council oświadczył: „Uważam, że w przypadku Gruzji i Ukrainy błędem byłoby zaakceptowanie polityki, że jeśli Rosja zdecyduje o okupacji części suwerennego terytorium innego państwa, NATO nie będzie w to ingerowało, a kraj, który stał się ofiarą agresji, nie może być członkiem NATO”.

Jeśli takie jest stanowisko naszych głównych sojuszników, to odpowiedź na postawione w tytule pytanie może być tylko jedna: w obliczu postępującego uwiadu UE musimy jeszcze mocniej forsować powołanie struktury lepiej niż ona zabezpieczającej nasze interesy, a w interesie Polski jest niewątpliwie rozwijanie Trójmorza w kierunku wschodnim i kaukaskim, czyli... no tak, już wiecie, co powiem – Międzymorza oczywiście!

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

OBRONA NARODOWA

17 NAUKA

18

PROGRAM TV

20 SPORT



BAŁTYK \ Trwa proces modernizacji Marynarki Wojennej RP

Udane próby morskie „Ślązaka”

W ubiegłym tygodniu zakończył się II etap prób morskich okrętu patrolowego „Ślązak”, które były realizowane przez PGZ Stocznia Wojenna S.A. Patrolowiec „Ślązak” już w marcu przyszłego roku zasili 3. Flotyllę Okrętów w Gdyni.

Paweł Kryszczak

17 listopada zakończyły się trwa-
jące przez 4 dni
pierwsze próby
morskie okrętu patrolo-
wego „Ślązak”. Podczas tych
kilkunastu dni przeprowadzono
generalne prace związa-
ne z kalibrowaniem i usta-
wianiem układu napędowe-
go w wybranych trybach.
Sprawdzono poprawność
działania wszystkich syste-
mów związanych z obsługą
siłowni okrętowych, urzą-
dzeń wyposażenia pokła-
dowego, m.in. w maszyn-
kach sterowych i stabiliza-
torów przechyłów, a także
funkcjonowanie elektrowni
okrętowej w różnych reży-
mach pracy. Testy wypa-
dły pomyślnie, sprawdzane
systemy i urządzenia dzia-
łają prawidłowo.

Na ostatnie prostej

Dalszej regulacji wymagają
jeszcze silniki główne, co bę-
dzie wykonane przez serwis
zagranicznego dostawcy. Po-
nadto kontynuowana będzie
regulacja działania maszyn
sterowych i stabilizatorów
przechyłów oraz wykonywa-
ne będą czynności związane
z próbami szczelności stref
pożarowych 2. i 3., okrętu
związane z pracą systemu
wentylacji i klimatyzacji.

Z kolei 20 listopada rozpo-
czął się II etap prób morskich.
Tuż przed ponownym wypły-
nięciem jednostki zorganizowa-
no konferencję prasową na
ładowisku okrętu patrolowego
„Ślązak” w Stoczni Wojennej.
W konferencji wziął udział
wiceprezes Polskiej Grupy
Zbrojeniowej, Sebastian Chwa-
łek, zarząd oraz dyrek-
cja stoczni. Sebastian Chwa-
łek przekazał podziękowania
ministrowi obrony narodowej
za determinację w podjętych
działaniach. Dodatkowo po-
dziękowania za dobrą współ-
pracę zostały przekazane Ma-
rynarce Wojennej, Inspek-
toratowi Uzbrojenia. Prezes
Chwałek wyraził przekonanie,
iż najbliższe tygodnie pokażą,
że jest możliwość przekazania
polskiej Marynarce Wojennej
najnowocześniejszego okrętu
w jej zasobie i będzie on słu-
żył przez wiele lat polskim Si-
łom Zbrojnym.

Podczas drugiego etapu prób
morskich, który zakończył



Okręt patrolowy „Ślązak” | fot. Jan Szurgot

się 22 listopada, odbyło się
sprawdzenie turbiny gazo-
wej, co umożliwiło testy przy
prędkości maksymalnej. Okręt
obecnie czeka na próby mor-
skie SAT oraz próby zdawczo-
odbiorcze. Po ich zakończe-
niu w marcu 2019 r. jednost-
ka zasili 3. Flotyllę Okrętów
w Gdyni.

**Długa historia powstawania
„Ślązaka”**

Historia „Ślązaka” sięga ro-
ku 2001, kiedy to rozpoczę-
to pracę nad korwetą ty-
pu Gawron (projekt nr 621).
Miał być to jeden z siedmiu
okrętów wzorowanych na
konceptcie korwet typu ME-
KO A-100. Od początku reali-
zacji programu pojawiły się
jednak problemy m.in. z fi-
nansowaniem projektu 621.
Wpłynęło to początkowo na
ograniczenie programu do
wybudowania jednego okrę-
tu. W 2012 r. zdecydowa-
no się na zmianę konfigura-
cji jednostki, która z korwe-
ty stała się okrętem patro-
lowym. Wiązało się to m.in.
ze zmniejszeniem arsenału,
jakim docelowo miała dys-
ponować jednostka. Budowa
okrętu patrolowego również
napotykała trudności. Dopie-
ro za sprawą podpisanego 29
czerwca br. przez Inspekto-
rat Uzbrojenia oraz konsor-
cjum Polskiej Grupy Zbro-

jeniowej S.A. i PGZ Stocznia
Wojenna S.A. umowy w spra-
wie zarówno dokończenia
budowy oraz przeprowadze-
nia prób portowych, mor-
skich, jak i badań zdawczo-
odbiorczych okrętu patro-
lowego ORP „Ślązak” trafi już
w przyszłym roku do Mary-
narki Wojennej RP. Odnosząc
się do kosztów i czasu bu-
dowy okrętu, prezes stoczni
Konrad Konefał powiedział,
że gdyby nie zaangażowa-
nie i kompetencje stocznio-
wców Stoczni Wojennej oraz
determinacja resortu obro-
ny obecnej kadencji, trwało-
by to jeszcze dłużej i koszt-
owało jeszcze więcej. Konefał
przypomniał, że pierwsze
wyjście okrętu w morze na-
stało zgodnie z harmono-
gramem kontraktowym za-
ledwie po pięciu miesiącach od
podpisania umowy. – Szyb-
kie tempo kończenia budo-
wy stało się możliwe m.in.
dzięki przejęciu przez Polską
Grupę Zbrojeniową upadłej
Stoczni Marynarki Wojennej
od syndyka, a następnie usta-
nowienie przez nią pomosto-
wego wsparcia finansowego
dla projektu – dodał Konrad
Konefał.

**„Ślązak” podniesie możliwości
odstraszania**

– Zrobimy wszystko, żeby
jak najszybciej polska Ma-

rynarka Wojenna dyspono-
wała jak najlepszym sprzę-
tem. Sprzętem takim, który
daje gwarancje bezpieczeń-
stwa. Marynarka Wojenna
jest ważna dla niepodległo-
ści Polski, ważna dla zapew-
nienia bezpieczeństwa Pol-
sce i Polakom – podkreślał
szef MON podczas obchodów
święta Marynarki Wojennej
w czerwcu br. Okręt wypo-
sążony jest w zintegrowany
system walki, który na bazie
zautomatyzowanego systemu
dowodzenia TACTICOS firmy
THALES Nederland B.V. łączy
w funkcjonalną całość środki
obserwacji technicznej (sen-
sory) i uzbrojenie (efekto-
ry). Na uzbrojenie jednostki
składają się wyprodukowa-
ne przez Leonardo Defences
76-milimetrowa armata OTO
Melara oraz dwie 30-mili-
metrowe armaty Marlin-WS,
a także skonstruowane przez
Polską Grupę Zbrojeniową
przenośne wyrzutnie kier-
owanych pocisków przeciw-
lotniczych krótkiego zasięgu
GROM z Mesko oraz cztery
wielkokalibrowe karabiny
maszynowe 12,7 mm z Zakła-
dów Mechanicznych Tarnów.
W toku budowy przewidzia-
no możliwość dozbrojenia
okrętu w system rakietowy
woda-woda zasięgu pozaho-
ryzontalnym, przeciwlotni-
cze/przeciwrakietowe syste-

my rakietowe woda-powie-
trze, uzbrojenie torpedowe
do zwalczania okrętów pod-
wodnych, a także w sonary
podkilkowy i holowany. Za-
pewniono tym samym moż-
liwość rekonfiguracji okrętu
do pierwotnie przewidywa-
nej funkcji korwety wieloz-
adaniowej.

ORP „Ślązak” jest okrętem
patrolowym o wyporno-
ści 1800 ton. Jednostka ma
95,2 m długości, 13,5 m sze-
rokości, a jej zanurzenie wy-
nosi 3,6 m. Osiąga maksy-
malną prędkość 30 węzłów,
a autonomiczność wynosi
30 dni. Do głównych zadań
okrętów należą patrolowa-
nie i ochrona torów podej-
ściowych i morskich linii ko-
munikacyjnych, eskortowa-
nie i ochrona jednostek ko-
mercyjnych, kontrola mor-
skich szlaków żeglugowych
jako element sił wielonar-
odowych. Ślązak wykorzy-
stywany ma być również do
zwalczania piractwa i ter-
roryzmu morskiego, udziału
w akcjach humanitar-
nych i ekologicznych, a tak-
że zwalczania celów nawo-
dnych, powietrznych oraz do
doraźnego bazowania śmi-
głowca na pokładzie.

Artykuł powstał
przy współpracy z PGZ SA.



WKRÓTCE POJAWIĄ SIĘ GEMINIDY

ASTRONOMIA \ Już niedługo na nocnym niebie pojawią się Geminidy. Jest to jeden z najaktywniejszych rojów meteorytów, które można obserwować w ciągu roku. Niestety obserwacjom nie sprzyja na ogół pogoda, gdyż w grudniu jest zimno i przeważnie pochmurnie. Geminidy są aktywne między 8 i 21 grudnia, a maksimum tego zjawiska przypada w nocy z 13 na 14 grudnia.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

ŚRODA 28 LISTOPADA 2018

NAUKA

17

TECHNIKA \ System BrainGate2 nadzieją dla sparaliżowanych

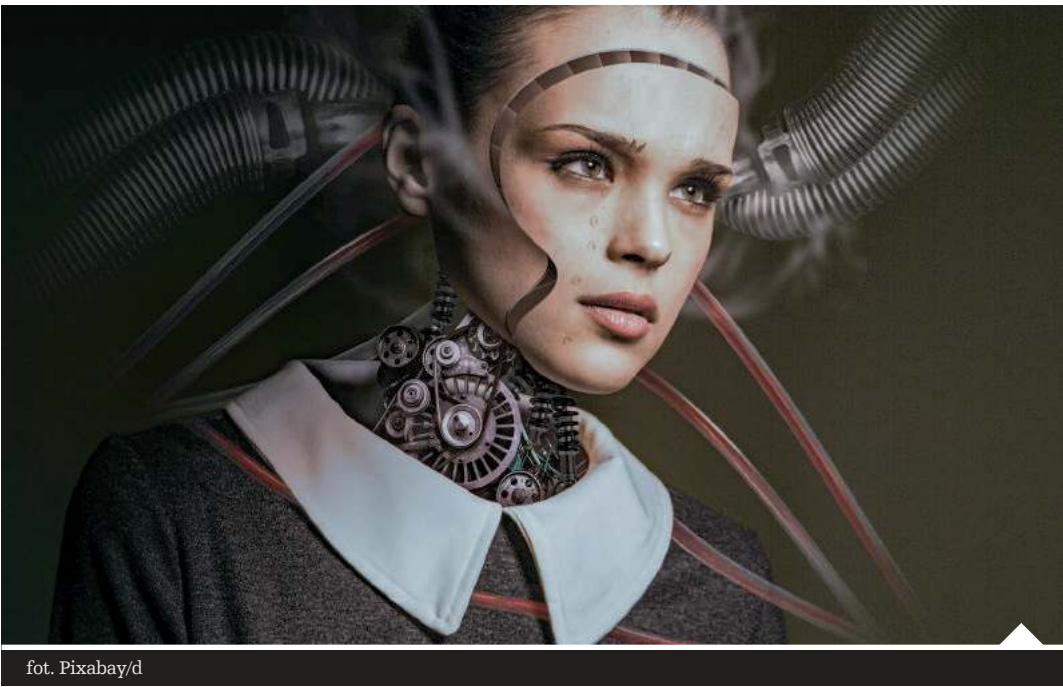
Podłączyli komputer do mózgu

Tablety oraz inne komputerowe urządzenia stały się częścią naszego codziennego życia. Jednak do tej pory wykonywanie ich przez osoby sparaliżowane było niemożliwe. Teraz jest inaczej. Firma BrainGate zaprezentowała interfejs łączący mózg z komputerem.

Jacek Szpakowski

Praca nad ulepszeniem takich urządzeń trwa od kilku lat. Od niedawna dzięki nowemu urządzeniu brain-computer interface (BCI) osoby sparaliżowane są w stanie przesunąć kursorem po ekranie oraz klikać tylko dzięki sile swoich myśli.

Artykuł na ten temat został opublikowany niedawno w periodyku naukowym „Plos One”. Opisano tam przypadek trzech osób sparaliżowanych od szyi w dół, które dzięki systemowi BrainGate2 były w stanie korzystać z tabletów nieprzystosowanych w żaden sposób do ich potrzeb. Urządzenie to pozwoliło im na wysyłanie SMS-ów, przeglądanie stron i słuchanie muzyki, a także robienie zakupów w sieci. Osoby te były także w stanie porozumiewać się ze swoimi bliskimi za pomocą internetowych ko-



fot. Pixabay/d

munikatorów. Jeden z uczestników eksperymentu zagrał nawet na wirtualnej klawiaturze „Ode do radości” Beethovena.

Powstałe urządzenie składa się z interfejsu mózg-maszyna NeuroPort, oprogramowania tłumaczącego sygnały elektryczne z neuronów oraz interfejsu łą-

czącego się z tabletem przez Bluetooth. Na potrzeby wychwyce-
nia sygnałów z mózgu uczestnikom eksperymentu wszczepione zostały dwa niewielkie implan-

ty podtwardówkowe, złożone z matryc zawierających po 96 elektrod. Elektrody te umieszczone zostały w takich rejonach kory ruchowej, by odbierać aktywność związaną z zamiarem poruszania kończynami. Zadaniem osób sparaliżowanych było wyobrażenie sobie, że przesuwają po ekranie tabletu kursor. Zaprojektowane urządzenie sprawia, że sygnały elektryczne z kory ruchowej są przekazywane do dekodera i w czasie rzeczywistym zamieniane na ruch kursora na ekranie. Zarówno wszelkie dane tego ruchu, jak i prędkość oraz kierunek były następnie przekazywane do prawdziwego kursora. Wyniki eksperymentu stały się wielkim sukcesem naukowców.

Cechą charakterystyczną systemu BrainGate2 jest to, że nie wymaga on żadnych modyfikacji urządzenia, którym chcemy sterować. Można go podłączyć do dowolnego tabletu czy komputera, który ma Bluetooth. Trzeba jednak zaznaczyć, że pozostaje jeszcze dużo do zrobienia, by korzystanie z komputera czy tabletu było pełne i swobodne. Niemniej jednak skonstruowane urządzenie stanowi wielki krok w celu umożliwienia komunikowania się osobom sparaliżowanym z otoczeniem.

.....
źródło: Brown University

OGŁOSZENIE PŁATNE

OBWIESZCZENIE

Działając na podstawie art. 114 ust. 3 i 4 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2018 r. poz. 121), w związku z art. 61 § 4 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jedn. Dz. U. z 2018 r. poz. 2096)

WOJEWODA MAŁOPOLSKI

zawiadamia o zamiarze przeprowadzenia postępowania administracyjnego w sprawie stwierdzenia nabycia z mocy prawa, z dniem 1 stycznia 1999 r. przez Gminę Korzenna – na podstawie art. 73 ustawy z dnia 13 października 1998 r. Przepisy wprowadzające ustawy reformujące administrację publiczną (Dz.U. Nr 133, poz. 872 z późn. zm.) własności nieruchomości położonych w obrębie ewidencyjnym:

- Lipnica Wielka, gmina Korzenna, powiat nowosądecki, województwo małopolskie, oznaczonej jako: **działka ewidencyjna nr 983 o pow. 0,1600 ha**, zajęta pod drogę gminną nr 291360 K relacji Lipnica Wielka – koło Matuszewskiego do Bulandy.

- Lipnica Wielka, gmina Korzenna, powiat nowosądecki, województwo małopolskie, oznaczonej jako: **działka ewidencyjna nr 448 o pow. 0,3800 ha**, zajęta pod drogę gminną nr 291335 K relacji Lipnica Wielka – Dziołowa – Brzezcie do Niecwia.

- Korzenna, gmina Korzenna, powiat nowosądecki, województwo małopolskie, oznaczonej jako: **działka ewidencyjna nr 708/1 o pow. 0,1100 ha**, zajęta pod drogę gminną nr 291155 K relacji Korzenna – Świegocin – Kwiry – koło Pacha.

- Wojnarowa, gmina Korzenna, powiat nowosądecki, województwo małopolskie, oznaczonej jako: **działka ewidencyjna nr 453 o pow. 0,3700 ha**, zajęta pod drogę gminną nr 291297 K relacji Wojnarowa – Nowa Szkoła – Chomernik.

- Posadowa Mogilska, gmina Korzenna, powiat nowosądecki, województwo małopolskie, oznaczonej jako: **działka ewidencyjna nr 243 o pow. 0,4900 ha**, zajęta pod drogę gminną nr 291419 K relacji Posadowa – Sklep – Podlas.

Ww. nieruchomości nie posiadają urzędzonej księgi wieczystej.

Jeżeli w terminie dwóch miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia, nie zgłoszą się osoby, które wykażą, że przysługują im prawa rzeczowe do przedmiotowych nieruchomości, zostanie wydana decyzja o stwierdzeniu nabycia tych nieruchomości przez uprawniony podmiot w miejsce dotychczasowych właścicieli.

Zgłoszenia należy kierować na adres:
Małopolski Urząd Wojewódzki w Krakowie
Wydział Skarbu Państwa i Nieruchomości
Oddział Regulacji Stanu Prawnego
ul. Jagiellońska 52, 33-300 Nowy Sącz

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

**Busko-Zdrój.
Pensjonat Sanato
Wczasy dla zdrowia.
Zadzwoń
i zarezerwuj
41 378 19 48,
41 378 19 51
www.sanato.pl**

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

**Opiekunki
do Niemiec
do 1500 euro/mies.
wymagany
komunikatywny
niemiecki
737 489 914
lub 737 499 812**

KONDOLENCJE

OGŁOSZENIE PŁATNE

OBWIESZCZENIE

Działając na podstawie art. 114 ust. 3 i 4 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2018 r. poz. 121), w związku z art. 61 § 4 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jedn. Dz. U. z 2018 r. poz. 2096)

WOJEWODA MAŁOPOLSKI

zawiadamia o zamiarze przeprowadzenia postępowania administracyjnego w sprawie stwierdzenia nabycia z mocy prawa, z dniem 1 stycznia 1999 r. przez Gminę Łabowa – na podstawie art. 73 ustawy z dnia 13 października 1998 r. Przepisy wprowadzające ustawy reformujące administrację publiczną (Dz.U. Nr 133, poz. 872 z późn. zm.) własności nieruchomości położonej w obrębie ewidencyjnym Łabowa, gmina Łabowa, powiat nowosądecki, województwo małopolskie, oznaczonej jako:

parcela gruntowa l.kat. 1164/1 o pow. 0,0656 ha, objęta księgą wieczystą nr NS1S/00010397/5, wchodzącą w skład działki ewidencyjnej nr 241, zajętej pod drogę gminną nr **291613 K relacji Łabowa – Felecyn**.

Jeżeli w terminie dwóch miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia, nie zgłoszą się osoby, które wykażą, że przysługują im prawa rzeczowe do przedmiotowej nieruchomości, zostanie wydana decyzja o stwierdzeniu nabycia tych nieruchomości przez uprawniony podmiot w miejsce dotychczasowych właścicieli.

Zgłoszenia należy kierować na adres:
Małopolski Urząd Wojewódzki w Krakowie
Wydział Skarbu Państwa i Nieruchomości
Oddział Regulacji Stanu Prawnego
ul. Jagiellońska 52, 33-300 Nowy Sącz

W dniu 24 listopada 2018 roku zmarła w wieku 77 lat



MIROŚŁAWA WOJEWÓDZKA

Msza święta żałobna odprawiona zostanie w piątek 30 listopada 2018 roku o godzinie 9:20 w kościele św. Wincentego (drewniany) na Bródnie, po czym nastąpi odprowadzenie urny z Prochami do grobu rodzinnego na cmentarz miejscowy.

O czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku mąż i syn z rodziną

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-12 GOSPODARKA
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
16 OBRONA NARODOWA
17 NAUKA
18 PROGRAM TV
20 SPORT



fot. mat. pras./d

Programy autorów „Codziennej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości	06:55 Pozyteczni.pl - mag.	05:10 Uwaga!	06:00 Nowy dzień z Polsat News	07:00 Polska na dzień dobry	07:35 Kazembe
	08:15 Kwadrans polityczny	07:20 Na sygnale (165) - serial	05:35 Mango - Telezakupy	09:00 Malanowski i partnerzy (738) - serial	08:52 Kalendarz historyczny	07:50 Kolory świętości: Św. Katarzyna Laboure
	08:30 Alarm!	07:55 Pytanie na śniadanie	06:50 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.	09:30 Malanowski i partnerzy (739) - serial	09:10 Telezakupy	08:00 Informacje dnia
	08:55 Ranczo (94) - serial	11:00 Panorama	08:00 Dzień Dobry TVN	10:00 Dzień, który zmienił moje życie (23) - serial	09:40 Uwaga na zdrowie	08:15 Polski punkt widzenia
	09:55 Komisarz Alex (16) - serial	11:10 Pytanie na śniadanie	11:00 Ukryta prawda (982) - serial	11:00 Dlaczego ja? (786) - serial	10:00 Telezakupy	08:45 Każdy małuch to potrafi
	10:50 Jeden z dziesięciu - teleturniej	11:25 Rodzinka.pl (62) - serial	12:00 Szpital (871) - serial	12:00 Gliniarze (67) - serial	11:00 Telezakupy	09:00 Kalejdoskop młodych
	11:30 Korona królów (132) - serial	11:55 Barwy szczęścia (1950) - serial	13:00 Szkoła (634) - serial	13:00 Trudne sprawy (733) - serial	11:15 Wolne głosy wieczorem	09:20 Express studencki
	12:00 Wiadomości	12:30 Koło fortuny - teleturniej	14:00 19+ (335) - serial	14:00 Pierwsza miłość (2770) - serial	11:30 Telezakupy	09:25 Sanktuaria polskie
	12:15 Agrobiznes	13:15 Cena miłości (87) - serial	14:30 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.	14:45 Dlaczego ja? (659) - serial	11:55 Rozmowa ściśle jawna	09:50 20 lat dla świata: Podróż w czasie
	12:30 Agropogoda	14:10 Postaw na milion - teleturniej	15:30 Szkoła (635) - serial	15:50 Wydarzenia	12:15 Telezakupy	10:00 Audycja Generalna Ojca Świętego
12:35 Bo ja wybieram zdrowie		16:30 19+ (336) - serial	16:10 Pogoda	12:30 Magazyn wojskowy	11:00 Świat na wyciągnięcie ręki	
12:50 Natura w Jedynce		17:00 Szpital (872) - serial	16:15 Interwencja	12:45 Telezakupy		
PO POŁUDNIU	14:00 Elif (375) - serial	15:10 M jak miłość (1402) - serial	18:00 Ukryta prawda (983) - serial	16:30 Na ratunek 112 (122) - serial	13:00 Polska na dzień dobry	
	15:00 Wiadomości	16:00 Koło fortuny - teleturniej	19:00 Fakty	17:00 Gliniarze (52) - serial	13:55 Z Wiejskiej na gorąco	11:25 Myśląc Ojczyzna
	15:10 Pogoda	16:35 Familiada - teleturniej	19:30 Sport	18:00 Pierwsza miłość (2771) - serial	14:05 Telezakupy	11:40 Prosto o gospodarce
	15:15 Alarm!	17:15 Łzy Cennet (63) - serial	19:45 Pogoda	18:50 Wydarzenia	14:20 Kalendarz historyczny	12:00 Anioł Pański
	15:35 Leśniczówka (60) - serial	18:00 Panorama	20:15 Na Wspólnej (2788) - serial	19:20 Sport	14:30 Telezakupy	12:03 Informacje dnia
	16:05 Wieczna miłość (67) - serial	18:25 Pogoda	20:55 Milionerzy - teleturniej	19:25 Pogoda	15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego	12:20 Charlie - historia zabawki
	17:00 Teleexpress	18:30 Sport	21:30 Ameryka Express (13) - reality show. W programie bierze udział osiem par, w których skład wchodzi postacie polskiego show-biznesu oraz ich przyjaciele.	19:30 Świat według Kiepskich (325) - serial	15:17 Republika po południu	14:00 Głos serca
	17:25 Jaka to melodia? - pr. rozryw.	18:35 Rodzinka.pl (211) - serial	23:05 Poranek kojota - komedia, Polska 2001, reż. Olaf Lubaszenko, wyk. Maciej Stuhr, Karolina Rosińska, Michał Miłowicz, Janusz Józefowicz. Kuba poznaje młodą piosenkarkę i jest nią zauroczony. Nie podoba się to ojcu dziewczyny, jak również jej chłopakowi.	19:50 Oddaję Państwu głos	17:20 Wolne głosy - popołudnie	14:40 Katedra w głębinach
	18:00 Klan (3382) - serial	19:05 Wszystko przed nami (98) - serial		20:05 Świat według Kiepskich (246) - serial	18:15 Z Wiejskiej na gorąco	15:50 Ma się rozumieć
	18:30 Korona królów (133) - serial	19:35 Barwy szczęścia (1950) - serial		20:40 Agenci bardzo specjálni - komedia kryminalna, USA 2004	18:30 Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego	16:00 Informacje dnia
18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej	20:05 Barwy szczęścia (1951) - serial		22:55 Ryś - komedia, Polska 2007, reż. Stanisław Tym, wyk. Stanisław Tym, Krzysztof Kowalewski, Zofia Merle	19:00 Prognoza pogody	16:10 Na zdrowie	
WIECZOREM	19:30 Wiadomości	20:35 Kulisy serialu „Na dobre i na złe” i „Na sygnale”		02:00 7 rzeczy, których nie wiecie o facetach - komedia, Polska 2016	19:10 Świat wieczorem	16:30 Proroctwa „Humanae vitae”
	20:05 Pogoda	20:50 Na dobre i na złe (722) - serial			19:25 Ekonomia raport flesz	17:00 Po stronie prawdy
	20:10 Alarm!	21:50 Na sygnale (208) - serial			19:42 Z Wiejskiej na gorąco	18:00 Anioł Pański
	20:20 Sport	22:30 Tak to się teraz robi - komedia sensacyjna, USA 2010			19:55 Pytanie do	18:05 Informacje dnia
	20:25 Leśniczówka (61) - serial	00:20 O mnie się nie martw 9 (11) - serial			20:00 Oddaję Państwu głos	18:15 Rozmowy niedokończone
	20:55 Liga Mistrzów, mecz: Paris Saint-Germain - Liverpool FC	01:20 Defekt (4) - serial			20:50 Kulisy manipulacji - Flesz	19:30 Przygody Monster Trucków
	22:55 Piłka nożna: Liga Mistrzów - skróty				21:00 W punkt	19:45 Modlitwa z telefonicznym udziałem dzieci
	00:25 Bez tożsamości (6) - serial				21:30 Na pomoc!	20:00 Informacje dnia
	01:05 Kompania X 2 (3) - serial				22:00 Poland Daily	20:20 Różaniec
					22:10 Poland Daily - Weather	20:50 Myśląc Ojczyzna

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Zapraszamy Państwa do nieodpłatnego czytania magazynu

FORUM
Polskiej
GospodarkiObecne wydanie dostępne jest pod adresem: gpcodziennie.pl/FPG

PRACUJ W STRAŻY OCHRONY LOTNISKI CHOPINA!

Straż Ochrony Lotniska to elitarna formacja mundurowa, odpowiedzialna za bezpieczeństwo na terenie lotniska.

- Prowadzimy kontrolę bezpieczeństwa pasażerów i bagażu
- Interweniujemy w przypadku zagrożeń w porcie lotniczym
- Uczestniczymy w akcjach ratunkowych

DOŁĄCZ DO NAS!

rekrutacjaSOL@polish-airports.com

www.polish-airports.com



LOTNISKO
CHOPINA
WARSZAWA



Porty Lotnicze

TENIS \ Martina Navrátilová zachwala Agnieszkę Radwańską

Agnieszka była wielka

Agnieszka Radwańska była sprzecznoscią – była najbardziej pomysłową i kreatywną tenisistką swojego pokolenia, ale jednocześnie tak bardzo niechętna do ryzyka, że miała duże kłopoty z próbami nowych rzeczy podczas treningu – napisała Martina Navrátilová w swoim felietonie na stronie internetowej WTA.

Krzysztof Oliwa

Triumfatorka 18 turniejów wielkoszlemowych w singlu, 31 w deblu i 10 w mieszanej przypominała, że krakowianka była darzona przez miłośników tenisa dużą sympatią. – Zapamiętuję ją ze względu na zagrania, o których inne zawodniczki nawet by nie pomyślały. Czasem planowała je, a czasem były reakcją na nietypową sytuację. W erze tenisa „bum-bum” stworzyła tak wiele za sprawą swojej głowy i rąk, grając spontanicznie. Ludzie mogą nie zdawać sobie sprawy, że nie była osobą chętną do wyjścia poza swoją strefę komfortu – oceniła Amerykanka czeskiego pochodzenia.

W 2015 r. krótko współpracowała z Radwańską i pełniła funkcję konsultantki. Z tego względu obserwowała wówczas uważnie treningi Polki i zwróciła uwagę na wspomnianą wcześniej niechęć do ryzyka. – Nie chciała zepsuć piłki, nawet podczas treningu. Dla-



Martina Navrátilová i Agnieszka Radwańska | fot. FILIP SINGER/PAP

tego nie lubiła grać mocniej piłki, jeśli czuła, że nie jest w stanie tego w pełni kontrolować. Na treningach nie pokazywała niczego wyjątkowego. Pracowałam z nią przez kilka miesięcy i na treningach lubiła grać zachowawczo. Podczas gdy większość zawodniczek to wła-

śnie wtedy jest najbardziej pomysłowa i kreatywna oraz stosuje zagrania, których nawet nie próbowałyby normalnie podczas spotkania. Radwańska była ich zupełnym przeciwieństwem – podsumowała Navrátilová.

Jej zdaniem w sytuacji meczowej, gdy Radwańska by-

ła pod ścianą, pokazywała, że jest najbardziej pomysłowa w stawce. – Miała zagranie dnia, zagranie miesiąca, zagranie roku. Sądzę, że jej uderzenia były w takich zestawieniach znacznie częściej niż w przypadku jakiegokolwiek innej tenisistki w turze. Szybko się poruszała

i szybko myślała. Posyłała takie zagrania, których ludzie się nie spodziewali, a często zaskakiwała nawet samą siebie. Bywało tak, że jej wybór co do zagrania nie był idealny, ale wielokrotnie prezentowała coś magicznego. Biorąc pod uwagę jej nietolerancję na ryzyko, to coś bardzo osobliwego – zaznaczyła ekspertka.

Według niej popularność Polki wynikała m.in. z tego, że kibice utożsamiali się z jej stylem gry. – Agnieszka nie dysponowała żadną wielką bronią. Nie zmiatała rywali z kortu. Prezentowała taki klubowy tenis, ale na bardzo wysokim, profesjonalnym poziomie. To nie pomniejsza jej zasług, wręcz przeciwnie. W czasach siłowego tenisa wyróżniała się różnorodnością zagrań. W pewnym sensie grała staromodny tenis – oceniła.

Radwańska wygrała 20 turniejów WTA, w tym w 2015 r. kończąc sezon imprezą masters – WTA Finals. W 2012 r. dotarła do finału Wimbledonu, a cztery razy w Wielkim Szlemie zatrzymała się rundę wcześniej. Przez kilkanaście tygodni była też wiceliderką światowego rankingu.

– Analizując jej karierę, możesz powiedzieć, że osiągnęła aż za dużo. Trudno odnieść tyle sukcesów co ona bez żadnej broni, choć mógłbyś powiedzieć, że być może mogła uderzać piłkę nieco mocniej – przyznała słynna zawodniczka.

KRZYŻÓWKA

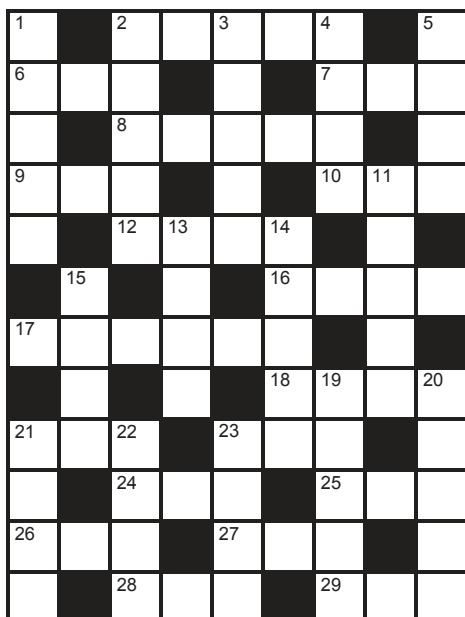
POZIOMO

- 2) duch, mara
- 6) wędruje w taborze
- 7) zbudował arkę
- 8) Spokojny z Rowem Mariańskim
- 9) duży, stary las
- 10) krakowska uczelnia
- 12) sądowe dokumenty
- 16) „kopnięty” kwadrat
- 17) dopisuje głodnemu
- 18) malowany w piosence
- 21) nad kolanem
- 23) rodzaj pustyni
- 24) cechuje wiersz
- 25) niski głos żeński
- 26) pralka i lodówka
- 27) Y dla chemika
- 28) miara gruntu
- 29) wypłaca emeryturę

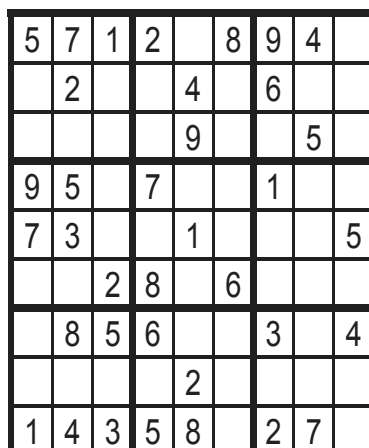
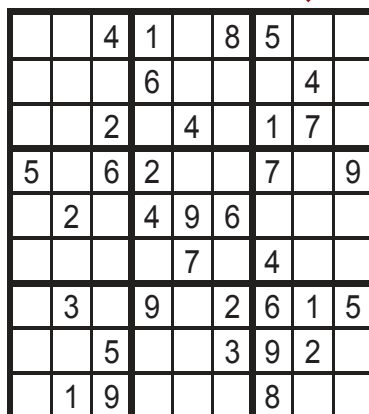
PIONOWO

- 1) zęby w przekładni
- 2) dręczący sen
- 3) cenzurka wyrobu
- 4) imię Dymnej
- 5) w leśnej darni
- 11) rodzaj promieniowania
- 13) ogon lisa

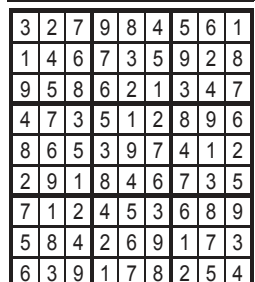
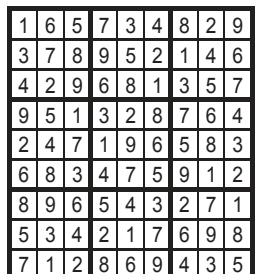
- 14) legendarny król Celtów
- 15) np. atmosferyczny
- 19) kłamie jak z nut
- 20) zeszyt na zapiski
- 21) góry na granicy Europy
- 22) kwatera chana
- 23) arabski książę



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



Gazeta Polska
codziennie

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrów 63/43,
02-056 Warszawa
faks +48 (22) 825 12 25
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gojska,
Olga Doleśniak-Harczuk
Wydawca: Piotr Chmielarz
Sekretarz redakcji: Katarzyna Rzuczkowska
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska,
Katarzyna Szol, Piotr Łukasik
Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczepanowicz (z-ca)
Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)
Obrona narodowa: Igor Szczepanowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.),
Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)
Gospodarka: Piotr Chmielarz (p.o. kier.)
Kultura: Anna Krajewska (p.o. z-cy kier.)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczowska (p.o. kier.)
Pomorze: Maciej Kożuszek (kier.)
Łódź: Ilona Węgrzyn (kier.)
Dolny Śląsk: Dobromiła Wrońska (kier.)
Śląsk: Mariusz Andrzej Urbański (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczworkow,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Fotodycja: Maja Wójcik, Karolina Jonderko
Wydawca: Forum SA
Zarząd: Grzegorz Tomaszewski
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazmierczuk, tel. 603 117 483,
Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Public Relations: +48 607 055 060
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: RUH SA (krajowa i zagraniczna),
Garmond Press SA (krajowa)
Prenumerata e-wydawni: www.gpcodziennie.pl
www.facebook.com/GPCodziennie

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń.
Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

Środa
28/11/2018gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74Gazeta
Polska
codziennie

EDUKACJA W XVII LO ZNOWU PATRIOTYCZNIE

Młodzież poznaje
drogę do wolności

Uczniowie przygotowali patriotyczny spektakl | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

14. Forum Historyczno-Patriotyczne rozpoczęło się spektaklem „Niepodległość to też nasza sprawa – Pamiętnik lwowski” w wykonaniu uczniów i absolwentów klasy teatralnej XVII LO im. Agnieszki Osieckiej we Wrocławiu.

Janusz Wolniak

Tegoroczne forum jest szczególnie z uwagi na 100. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości – podkreślali wczoraj organizatorzy wydarzenia: wicedyrektor Beata Multan i nauczyciel historii Robert Pieńkowski. – Musimy zdać sobie sprawę, że od 14 lat odsłaniamy tu karty historii. Powinniśmy zadać sobie pytanie, skąd jesteśmy, jakie są nasze wartości i jakiego dziedzictwa jesteśmy spadkobiercami – mówiła do młodzieży i gości Beata Multan.

Podczas forum można było obejrzeć profesjonalny występ młodzieży w reżyserii Małgorzaty Szeptyckiej i Marka Szydły, w aranżacji muzycznej Krzysztofa Żesławskiego. Obok piosenek lwowskich były także przedwojenne szlagiery, wiersze i scenki rodzajowe nawiązujące do naszych historycznych dziejów.

Byli także prelegenci. Wśród nich Marek Gadowicz z IPN, który opowiedział o naszej hi-

storycznej drodze do wolności od zaborów do dzisiejszych czasów.

Akcentował fakt, że przez cały XIX w. Polacy pokazywali Europie i światu, że mają prawo do niepodległości, i dzięki temu zdobywali sobie sprzymierzeńców. – Legiony Piłsudskiego nie wzięły się znikąd. Klęski powstań były traumą dla wielu pokoleń, ale na tej legendzie wychowali się przyszli ojcowie niepodległości. Jeszcze w chwili wybuchu I wojny światowej sprawę polską uważano za wewnętrzną kwestię zaborców. Nikt nam tej wolności za darmo nie ofiarował – uzmysławiał zebranym Marek Gadowicz.

Historyk IPN mówił też o czasach PRL, o naszej determinacji i dążeniu do samostanowienia, co znalazło wyraz, kiedy nastąpiła korozja komunizmu pod koniec lat 80. i jeszcze wcześniej, gdy powstała Solidarność. Apelowal też, by rocznic naszych świąt narodowych nie wiązać z aktualnymi sporami politycznymi, a przestroga niech będą dla nas słowa naj-

wiejszego Polaka naszych czasów, św. Jana Pawła II, który mówił: „Wolność nie jest dana raz na zawsze”.

Zebrani na forum słuchacze mogli też za sprawą absolwenta LO XVII, obecnie studenta II roku prawa, przenieść się na Kresy. Niemal dosłownie, Maciej Szwab, pasjonat historii i nauk humanistycznych, opowiedział, ilustrując swoje wystąpienie bogatą prezentacją fotograficzną, o swojej wyprawie na Kresy.

Kończącym akordem forum była prelekcja Romana Kowalczyka, obecnie dolnośląskiego kuratora, a do 2016 r. dyrektora XVII LO (był nim przez 17 lat). Kowalczyk też przypominał nasze burzliwe dzieje, ale puentą jego wstąpienia było osobiste doświadczenie świadka najnowszej historii. Był przecież opozycjonistą lat 80., uczestnikiem strajków studenckich i kolporterem niezależnej prasy, a później autorem książek historycznych. – Moje pokolenie też zgłosiło akces do niepodległej Polski – mówił kurator.

SAMORZĄD

Komisarz w gminie
Oława

Henryk Kuriata otrzymał w poniedziałek nominację na komisarza gminy wiejskiej Oława. Ma on zastąpić Jana K., który jest zawieszony przez sąd w obowiązkach wójta. Na K. ciążył zarzut korupcyjny. Kuriatę na stanowisko komisarza mianował premier Mateusz Morawiecki, a nominację w poniedziałek wręczył mu wojewoda dolnośląski Paweł Hreniak. „Henryk Kuriata od dziś pełni swoją nową funkcję” – napisał wojewoda na Twitterze. Kuriata

ma zastąpić w obowiązkach wójta Jana K., który został w niedawnych wyborach samorządowych ponownie wybrany na to stanowisko. K. został zatrzymany w kwietniu tego roku przez CBŚP na polecenie Podlaskiego Wydziału Zamiejscowego Prokuratury Krajowej. Wraz z nim zatrzymano jednego z mieszkańców gminy Oława. Prokurator przedstawił zatrzymanym zarzuty, które mają związek z przetargami organizowanymi przez Urząd Gminy Oława. Wójt jest podejrzany o przyjęcie łapówki, a mieszkaniec gminy o jej wręczenie.

(PAP)

WOKANDA

Oskarżony o zabójstwo
sąsiada

Mariusz L. został oskarżony o zabójstwo sąsiada, którego oblał rozpuszczalnikiem i podpalił. Oskarżony zaprzecza, że podłożył ogień, choć przyznaje się do obłania mężczyzny łatwopalną cieczą. We wtorek ruszył jego proces przed wrocławskim sądem. Do zdarzenia objętego aktem oskarżenia doszło pod koniec lipca 2018 r. w podwrocławskich Siechnicach. Mariusz L. przyznał, że pod wpływem złości na sąsiada Jana G. oblał go ben-

zyną. Twierdzi jednak, że sąsiad „zajął się ogniem od papierosa”. Po kilku dniach od wypadku uszkodzony na skutek poparzeń ciała zmarł w szpitalu. Prokuratura oskarżyła Mariusza L. o zabójstwo dokonane z zamiarem bezpośrednim. Grozi za to dożywocie. – Nie ma dnia, żebym o tym nie myślał, bo nie wiem, dlaczego wziąłem z domu tę butelkę z benzyną. Bardzo tego żałuję. Jasiek był moim kolegą, wcale nie chciałem go skrzywdzić. Chlusnąłem w niego tą benzyną, bo puściły mi nerwy – mówił w sądzie oskarżony.

(PAP)



KONIEC SEZONU ROWEROWEGO

ROWER MIEJSKI \ Niemal 1,1 mln razy były w tym sezonie wypożyczone wrocławskie rowery miejskie. To najlepszy wynik w ośmioletniej historii tego programu we Wrocławiu. Operatorem wypożyczalni wrocławskich rowerów miejskich jest Nextbike Polska – poinformował PAP rzecznik firmy Marek Pogorzelski. Tegoroczny sezon kończy się 30 listopada, a nowy rozpocznie się 1 marca 2019 r.

fol. mat. pras./d

KSZTAŁCENIE

Miliony na szkolenia

Ponad 13,5 mln zł przeznaczono w 2019 r. dla dolnośląskich przedsiębiorców i pracowników w ramach Krajowego Funduszu Szkoleniowego. To prawie dwa razy więcej niż w mijającym roku – podał Stefan Augustyn, rzecznik Dolnośląskiego Wojewódzkiego Urzędu Pracy.



fol. Pixabay/d

Krajowy Fundusz Szkoleniowy to wydzielona część środków Funduszu Pracy, która została przeznaczona na finansowanie kształcenia ustawicznego osób pracujących. O wyborze konkretnych działań decydują sami pracodawcy. Fundusze można przeznaczyć między innymi na kursy, szkolenia czy też studia podyplomowe.

„Przedsiębiorcy na Dolnym Śląsku chętnie korzystają z tego narzędzia. W 2018 r. tylko do końca października powiatowe urzędy pracy podpisały blisko 870 umów opiewających na ponad 6,1 mln zł. Blisko 600 umów dotyczy mikro i małych firm” – powiedział Stefan Augustyn, rzecznik Dolnośląskiego Wojewódzkiego Urzędu Pracy.

Jak podano, w 2019 r. preferowane będzie wsparcie kształcenia ustawicznego m.in. w zawodach deficytowych; dla osób, które nie posiadają świadectwa dojrzałości, i dla pracowników pochodzących z grup zagrożonych ubóstwem lub wykluczeniem społecznym, zatrudnionych w podmiotach posiadających status przedsiębiorstwa społecznego, członków lub pracowników spółdzielni socjalnych lub pracowników Zakładów Aktywności Zawodowej.

Planowane jest też wsparcie osób, które mogą udokumentować wykonanie przez co najmniej 15 lat prac w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze, a nie przysługuje

im prawo do emerytury pomostowej. Przewidziano pomoc dla instruktorów praktycznej nauki zawodu, nauczycieli kształcenia zawodowego oraz pozostałych nauczycieli, o ile podjęcie kształcenia ustawicznego umożliwi im pozostanie w zawodzie, oraz dla osób po 45. roku życia.

„Jedynie od kreatywności pracodawców zależy, w jakim kierunku zamierzają rozwijać swoje firmy. Zainteresowanie jest ogromne, o czym świadczą same liczby. Od 2014 r. blisko 4,3 tys. pracodawców wykorzystało blisko 37 mln zł. Najbardziej cieszy jednak cel, bo dzięki KFS na Dolnym Śląsku przeszkolono blisko 32 tys. pracowników” – mówi cytowany w komunikacie Cezary Przybylski, marszałek województwa dolnośląskiego.

Dyrektor Dolnośląskiego Wojewódzkiego Urzędu Pracy Ewa Grzebieniak poinformowała, że o dofinansowanie rozwoju pracowników mogą wystąpić pracodawcy, którzy chcą inwestować w podnoszenie zarówno własnych kompetencji, jak i swoich pracowników.

„Nabór będą prowadzić powiatowe urzędy pracy, a część z nich rozpocznie przyjmowanie wniosków jeszcze w styczniu. Dlatego w najbliższych tygodniach zachęcamy do śledzenia informacji o ogłaszanych naborach na stronach internetowych PUP” – dodała.

..... (PAP)

Wiosną tego roku na progu samorządowej kampanii wyborczej wyraziłem na łamach „Gazety Polskiej Codziennie” przekonanie i nadzieję, że będzie jej towarzyszyć poważna debata o przyszłości Wałbrzycha. Niestety, mieszkańcy nie doczekali się bezpośredniego starcia kandydatów na prezydenta, chociaż jeszcze np. osiem lat temu debaty prezydenckie organizowały prawie wszystkie wałbrzyskie media i uczelnie.



Dr Piotr Sosiński

W tym roku przekazy komitetów wyborczych miały się, a odmienne narracje popieranego przez PO Romana Szełemeja i kandydata Zjednoczonej Prawicy Ireneusza Zyski nie miały okazji (oprócz krótkiego radiowego epizodu) znaleźć miejsca konfrontacji. Wynik nie zaskoczył, gdyż obecny prezydent przeżywa szczyt popularności przypominający najlepsze lata Rafała Dutkiewicza we Wrocławiu. Wielka szkoda jednak, że mieszkańcy nie przejęli się bardziej tematem kondycji finansowej Wałbrzycha. Mantrowanie z ratusza, że dopóki spłacamy długi, to nie ma się czym przejmować, jest łudzeniem opinii publicznej. Nie spotkał się też z oburzeniem fakt wyciszenia przez kilka miesięcy afery ze znikaniem ogromnych środków z miejskiego budżetu czy przegrany spór sądowy wałbrzyskich Wodociągów z gminą Marciszów.

Zaczęła się powyborcza rzeczywistość. Podczas ostatniej w mijającej kadencji sesji Rady Miejskiej Wałbrzycha radni podjęli uchwałę w sprawie wyrażenia zgody na zbycie udziałów i określenia trybu zbycia, w tym procedury wyłonienia nabywcy, udziałów należących do gminy Wałbrzych w spółce Miejski Zarząd Budynków Sp. z o.o. Podejmując taką uchwałę, rada wyraziła zgodę na zbycie w drodze sprzedaży nie więcej niż 4330 udziałów gminy Wałbrzych w spółce stanowiących jej 49,02 proc. kapitału zakładowego. Sprzedaż udziałów, według wycen, ma przynieść gminie Wałbrzych od 10 do 12 mln zł. To sposób na oddech dla spółki, ale też dowód, że władze szukają coraz to nowszych alternatywnych źródeł finansowania. Pytanie, czy nowy rok zacznie się od podwyżek czynszów,

KOMENTARZ

Nowe-start w Wałbrzychu



\\ Wałbrzych i okoliczne gminy muszą stać się beneficjentami nowego otwarcia w sejmiku, pomocy bez jakichkolwiek uprzedzeń i patrzenia na partyjne szyldy kierujących nimi samorządowców. Co więcej, także w wałbrzyskim samorządzie powiatowym władzy nie będzie sprawowała Platforma Obywatelska, co spowoduje pewnie dalszą dekompozycję tego kiedyś potężnego w Wałbrzychu środowiska politycznego \\



KORONA DLA POLICJANTA

**SPORT ** Radosław Ząb zdobył tegoroczną Koronę Polskich Półmaratonów. Funkcjonariusz pełniący na co dzień służbę w Komisariacie Policji Wrocław-Ołbin wystartował w biegach na 21,097 km w Sobótce, we Wrocławiu, w Wałbrzychu, Pile i Gnieźnie.

fot. Policja.gov.pl/d



MONITORING POTRZEBNY

**LEGNICA ** W audycji Radia Plus Legnica padło pytanie do prezydenta miasta Tadeusza Krzakowskiego, po co miejski monitoring. Prezydent podkreślił, że dzięki temu narzędziu udało się m.in. zatrzymać sprawców dewastacji dekoracji niepodległościowych.

fot. Legnica.fm/d

e otwarcie zchu



Najbliższe lata w Wałbrzychu to orka i potrzeba łatania budżetu miasta | fot. Wikipedia/d

biletów komunikacji miejskich i lokalnych opłat oraz podatków. Czy jednostki miejskie będą zmuszone do dalszych oszczędności? Kampania to nie czas ogłaszania przykrych wiadomości, ale teraz zaczął się już okres twardych zmagania o równowagę finansową.

Prezydent Roman Szelemej wygrał w cuglach, zyskując jednocześnie kartę transferową do polityki krajowej. Laury, które dostaje od TVN czy „Rzeczpospolitej”, oraz prounijna retoryka, którą przyjął, pozwalają przypuszczać, że być może już za rok zobaczymy prezydenta w Parlamencie Europejskim, a mieszkańcy raz jeszcze wezmą udział w wyborach na włodarza Wałbrzycha. Nie jest to teza całkiem niewiarygodna. Najbliższe la-

ta w Wałbrzychu to jednak orka i potrzeba łatania budżetu miasta. Powieszenie ogromnej flagi UE na fasadzie ratusza w przededniu Święta Niepodległości nie było przypadkowe. To narzucenie nowej wizji prezydentury – władzy miasta umocowanej w Brukseli. I chociaż to zabieg marketingowy, to wydaje się, że pokazuje kierunek zainteresowań prezydenta. Sprawdzimy to już w 2019 r.

Zmienia się też polityczne otoczenie Wałbrzycha. Władza w samorządzie województwa znalazła się w rękach koalicji Prawa i Sprawiedliwości oraz Bezpartyjnych Samorządowców, która powinna na serio zająć się wsparciem obszaru Sudetów. PiS otrzymał mandat do rządzenia ze świetnym,

pierwszym takim w historii wynikiem w naszym okręgu. Wałbrzych i okoliczne gminy muszą stać się beneficjentami nowego otwarcia w sejmiku, pomocy bez jakichkolwiek uprzedzeń i patrzenia na partyjne szyldy kierujących nimi samorządowców. Co więcej, także w wałbrzyskim samorządzie powiatowym władzy nie będzie sprawowała Platforma Obywatelska, co spowoduje pewnie dalszą dekompozycję tego kiedyś potężnego w Wałbrzychu środowiska politycznego.

Za nami wybory i nowe otwarcie w lokalnym samorządzie. I chociaż w Wałbrzychu mamy nowe-stare otwarcie, to przed nami niezwykle ciekawe miesiące i bardzo ważny zbliżający się rok.

KULTURALNY FLESZ

POEZJA MIGANA

Finał imprezy literackiej



W piątek 30 listopada podczas finału Festiwalu Tradycji Literackich w Muzeum Pana Tadeusza zostaną zaprezentowane m.in. wiersze opracowane podczas warsztatów poezji miganej. Podczas dotychczasowych warsztatów zarówno dla osób głuchych, jak i słyszących, uczestnicy mogli poznać i poćwiczyć techniki poezji w polskim języku migowym oraz migania pantomimicznego (visual vernacular). Nie było wymagane doświadczenie ani znajomość języka migowego. „Visual vernacular (VV) może być sposobem na to, aby pokazać ludziom piękno kultury głuchych” – zapewnia Muzeum Pana Tadeusza. Jest formą ekspresji teatralnej, która łączy elementy takie, jak: mimika twarzy, pantomima, gesty, elementy języka migowego, storytelling (opowiadanie historii) i poezję kształtu oraz ruchu. Za pomocą całego ciała, ruchu dłoni, gestów, mimiki można opowiedzieć historię, która będzie zrozumiała zarówno dla osób słyszących, jak i głuchych. Visual vernacular nie tylko pokazuje piękno języka ciała i gestów, który jest integralną częścią świata głuchych, lecz także może stanowić most między tym światem a światem osób słyszących. Inspiracją do tworzenia własnych wersji były sen i podróż – tematy, które często pojawiają się w poezji Juliusza Słowackiego i Zbigniewa Herberta, bohaterów drugiej edycji Festiwalu Tradycji Literackich. Wiersze opracowane podczas warsztatów zostaną zaprezentowane 30 listopada 2018 r.

o godz. 18 podczas finału Festiwalu Tradycji Literackich. Warsztaty prowadził Arkadiusz Bazak – głuchy poeta, aktor, performer, reżyser. Ukończył studia licencjackie na kierunku surdopedagogika i studium aktorskie. Współpracował z wrocławskim Teatrem Formy, występował m.in. w takich spektaklach jak: „Only you”, „Ulica krokodyli”, „Sąsiedzi”, „Metropolis”. W 2008 r. założył Teatr Artystyczny „Deaf Poland”. Jesienią 2017 r. Muzeum Pana Tadeusza zorganizowało pierwszą edycję Festiwalu Tradycji Literackich. Poświęcono ją relacji Adam Mickiewicz – Tadeusz Różewicz. W tym roku festiwal rozpoczął się 4 września wystawą pt. „Juliusz Słowacki i Zbigniew Herbert komentują Muzeum Pana Tadeusza”. Oprócz wystawy w programie festiwalu znalazły się warsztaty teatralne, warsztaty rodzinne, spotkania z tłumaczami, warsztaty twórczego pisania, poezji miganej, warsztaty artystyczne dla pacjentów Dolnośląskiego Centrum Zdrowia Psychicznego, konferencja dla nauczycieli i konferencja naukowa oraz slam poetycki. W najbliższych dniach odbędzie się premiera nowego, wydawanego przez Muzeum Pana Tadeusza pisma literackiego pt. „Interpretacje”. Festiwal Tradycji Literackich dofinansowano ze środków ministra kultury i dziedzictwa narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury.

(red)



CCC WYSTĄPI WE FRANCJI

**KOSZYKÓWKA ** Przed zawodniczkami CCC Polkowice kolejny pojedynek w Eurolidze. Dolnośląski zespół w czwartym meczu fazy grupowej zagra na wyjeździe z francuskim ESBVA Lille Metropole. Początek dzisiejszego spotkania o godz. 20. W dotychczasowych występach w bieżącej edycji Euroligi polkowiczanki poniosły dwie porażki oraz zanotowały jedną wygraną.

fot. mat. pras /d

SIATKÓWKA

fot. Anna Jach/Gazeta Polska

Zatrzymać Budowlane

Nie lada wyzwanie czeka w środę #VolleyWrocław. W ramach szóstej kolejki Ligi Siatkówek Kobiet do stolicy Dolnego Śląska zawitają niepokonane w tym sezonie siatkarki Grot Budowlanych Łódź.

Paweł Sasiela

Łodzianki to brązowe medalistki poprzednich rozgrywek i zdobywczynie Pucharu Polski. W obecnym sezonie także zamierzają odgrywać jedną z kluczowych ról w kraju, co potwierdziły, wygrywając Superpuchar Polski im. Andrzeja Niemczyka. Występują też w tegorocznej edycji Ligi Mistrzyń. Jak na razie na krajowych parkietach Budowlani radzą sobie znakomicie. Siatkarki z Łodzi pozostają niepokonane, choć dodać należy, że rozegrały jeden mecz mniej niż rywalki. Z czterema zwycięstwami na koncie plasują się jednak na trzecim miejscu w tabeli.

Podopieczne trenera Błażeja Krzysztalłowicza oprócz 12 wygranych mają też pięć przegranych setów. Sezon rozpoczęły wygraną 3:1 w Pile z Eneą PTPS, a następnie w pierwszym spotkaniu przed własną publicznością po pięciu setach pokonały Developres SkyRes Rzeszów. W trzeciej kolejce łodzianki nie zagrały, bowiem ich wyjazdowy mecz z BKS Profi Credit Bielsko-Biała został przełożony na środę 5 grudnia. Później siatkarki z Łodzi, znów po tie-breaku, ograły u siebie DPD Legionović Legionowo. Ostatnio, również na własnym parkiecie, Budowlani w trzech partiach uporali się z KSZO Ostrowiec Świętokrzyski.

Także we Wrocławiu to zespół z Łodzi będzie faworytem. W przerwie między sezonami ekipę Budowlanych zasilila m.in. utalentowana libero Maria Stenzel, która w poprzednich rozgrywkach pierwsze kroki w siatkarskiej elicie stawiała właśnie w stolicy Dolnego Śląska. Przebudowana drużyna #VolleyWrocław w pięciu spotkaniach odniosła tylko jedno zwycięstwo, ale aż trzy mecze biało-zielone przegrywały 2:3. Stąd sześć punktów na koncie i ósma pozycja w ligowej tabeli.

Na inaugurację sezonu wrocławianki przegrały 2:3 w Radomiu z E.Leclerc Radomką. Tydzień później takim samym wynikiem podopieczne trenera Marka Solarewicza zakończyły mecz z wicemistrzyniami Polski ŁKS Commercecon Łódź we Wrocławiu. Także w Pile #VolleyWrocław musiał uznać wyższość rywalek po pięciosetowym boju. Karta odwróciła się w czwartej kolejce, gdy drużyna ze stolicy Dolnego Śląska wygrała 3:0 w Kaliszu z Enerą MKS. W niedzielę wrocławianki przegrały jednak 0:3 w Bielsku-Białej i było to ich najsłabsze spotkanie w tym sezonie.

Teraz skala trudności jeszcze rośnie. Początek środowego meczu w Hali Orbita przy ul. Wejherowskiej 34 o godz. 18.

PIŁKA RĘCZNA

Kinga Grzyb zaczyna Euro

N czwartek rozpocznie się EHF Euro 2018, które w tym roku odbędzie się we Francji. W reprezentacji Polski, która swoje zmagania zainauguruje w piątek o godz. 18 w Nantes, zobaczymy skrzydłową Metraco Zagłębia Lubin Kingę Krzybą.

Biało-Czerwone turniej rozpoczną meczem z Serbkami. W fazie grupowej zmierzą się także z Dunkami i Szwedkami. O mistrzostwo Europy zagra 16 najlepszych drużyn narodowych Starego Kontynentu. Zespoły podzielone zostały na cztery grupy. Rywalizacja toczyć się będzie w Nantes, Nancy, Breście. Montbéliard i Parżu.

Ostatnim sprawdzianem podopiecznych selekcjonera Leszka Krowickiego był towarzyski turniej w hiszpańskim Alicante. Zawody odbyły się w miniony weekend, a oprócz Kingi Grzyb na boisku zaprezentowała się także rozgrywająca Metraco Zagłębia Patricia Matieli, występująca w reprezentacji Brazylii.

Polki turniej rozpoczęły od porażki 16:23 (9:13) z gospodyniami zawodów. Następnie nasza kadra ograła Brazylię 32:26 (14:13), a na zakończenie zmagañ przegrała 27:28 (15:14) z Niemkami. Teraz czas na jeszcze poważniejsze wyzwanie.

PIŁKA NOŻNA



**Zagrają w okręgowym
pucharze**

Jesienne rozgrywki niższych lig na Dolnym Śląsku dobiegły już końca, ale nie dla wszystkich skończyło się tegoroczne granie o wysoką stawkę. Kilka drużyn ma przed sobą spotkania na szczepku okręgowego Pucharu Polski.

Pucharu Polski.

W okręgu legnickim na murawę wybiegną piłkarze trzecioligowych rezerw Zagłębia Lubin i Miedzi Legnica. Obie drużyny spotkają się dzisiaj o godz. 18 w Lubinie w meczu 1/4 finału rozgrywek. W lidze, także na boisku Zagłębia, padł remis 2:2. Na prowadzenie w 11. min wyprowadził legniczan Porębski. Gospodarze przed przerwą oddali legniczan Piątkowskiego w 41. min i Nowa powiedzieli bramkami. W 86. min ustalił Pojasek. W 45. min. Wynik spotkania w 86. min ustalił Pojasek. Pozostałe mecze tej fazy w okręgu legnickim odbędą się na wiosnę. Wówczas Stal Chocianów zmierzy się z Górnikiem Polkowice, Prochowiczanka zagra ze Spartą Gręboci- ce, a KS Legnickie Pole podejmie Orle Wąsosz.

Z kolei w okręgu wrocławskim w środę o godz. 14 czwartoligowy Sokół Wielka Lipa zagra na wyjeździe z Wiwą Goszcz, po rundzie jesiennej liderującą wrocławskiej klasy okręgowej. W sobotę Orzeł Marszowice zmierzy się ze Śląskiem II Wrocław, a Pogoń Oleśnica z Foto-Higieną Gać. Mecz Piasta Żmigród ze Słężą Wrocław został na prośbę żmigrodzian przełożony na 2 marca. Zespoły z okręgów wałbrzyskiego i jeleniogórskiego zagrają na wiosnę.

fat mat cmc /d

(ps)

Środa
28/11/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | https://www.facebook.com/dodateklodzki
twitter.com/GPCodziennie | dodateklodzki@swsmedia.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

Zamknięto część wiaduktu,
bo zagraża on bezpieczeństwu

s.2

SAMORZĄD RADA MIEJSKA W ŁODZI

**Wiceprzewodniczący
Rady Miejskiej
w Łodzi nazwał
działaczy Prawa
i Sprawiedliwości
zorganizowaną
grupą przestępczą**

Radny Domaszewicz nie przeprosi samorządowców z PiS

Radni PiS chcą przeprosin ze strony polityka PO Bartosza Domaszewicza | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Po słownych atakach polityków PO, SLD oraz Nowoczesnej na samorządowców z PiS być może w Radzie Miejskiej w Łodzi powołana zostanie specjalna komisja etyki. Powstania takiej komisji i przeprosin od radnego Bartosza Domaszewicza domagają się radni PiS.

Bartłomiej Krasnodębski

W poprzednim tygodniu działacz Platformy Obywatelskiej i jednocześnie wiceprzewodniczący Rady Miejskiej w Łodzi Bartosz Domaszewicz na jednej z konferencji prasowych wyraził pogląd, że PiS stosuje gangsterskie metody. Politycy PO zapowiedzieli także, że na sesji Rady Miejskiej w Łodzi zostanie złożony wniosek o zmianę w prezydium rady, co oznacza próbę odwołania z funkcji wiceprzewodniczącego radnego Krzysztofa Stasiaka (PiS). Zbulwersowani takim postępowaniem są samorządowcy z Prawa i Sprawiedliwości. – Radny Domaszewicz nazwał nas także zorganizowaną grupą przestępczą i mafią. Takie słowa nie mogą padać z ust radnego. W debacie publicznej powinny obowiązywać wysokie standardy i każdy musi ich przestrzegać. Tym bar-

dziej gdy sprawuje się tak jak radny Domaszewicz funkcję wiceprzewodniczącego Rady Miejskiej w Łodzi. Oczekujemy od polityka PO przeprosin za słowa, których użył wobec Prawa i Sprawiedliwości. Radnego Domaszewicza powinien też zdyscyplinować przewodniczący Rady Miejskiej w Łodzi Marcin Gołaszewski – twierdzi Radosław Marzec, przewodniczący klubu PiS w Radzie Miejskiej w Łodzi.

Radna Marta Grzeszczyk, rzecznik klubu PiS w Radzie Miejskiej w Łodzi, proponuje zaś utworzenie w łódzkim samorządzie komisji etyki. – Podobny organ działa w Sejmie. Komisja etyki mogłaby np. upominać źle zachowujących się radnych czy nawet dawać im nagany. To podwyższy standardy zachowań radnych. Słowa radnego Domaszewicza o działaczach PiS obraziły samorządowców w całej Polsce. Przypominam politykowi PO, że kampania wyborcza już

się skończyła i teraz jako wiceprzewodniczący Rady Miejskiej w Łodzi reprezentuje całą radę, a nie swoją partię. Żaden z polityków nie powinien się tak arogancko wypowiadać w stosunku do radnych opozycji, jak zrobił to radny Domaszewicz – przekonuje rzecznik klubu PiS.

A jak na wezwanie do przeprosin reaguje radny Bartosz Domaszewicz? – Słowa polityków PiS o standardach zachowań są niewiele warte. W czasie kampanii wyborczej działacze PiS ciągle atakowali prezydent Zdanowską, a w wyborach prezydium Sejmiku Województwa Łódzkiego nie zostawili żadnego stanowiska dla przedstawiciela PO czy PSL. Natomiast propozycja utworzenia komisji etyki jest do rozważenia – uważa radny Domaszewicz.

Formalnie komisja etyki mogłaby powstać tylko jako doraźna, bo takiej komisji nie ma zapisanej w statucie Łodzi.

INWESTYCJA

Budują zajezdnię za 80 mln zł

Twa przebudowa zajezdni autobusowej MPK przy ul. Limanowskiego w Łodzi. Obecnie widoczny jest już zarys nowej hali serwisowej oraz budynku socjalno-biurowego, które powstają pośrodku dotychczasowych parkingów dla autobusów. Obiekt będzie miał dwie kondygnacje. Przy hali powstał już nowy zbiornik retencyjny. To w nim będzie gromadzona woda deszczowa z terenu zajezdni, zanim trafi ona do miejskiej sieci kanalizacyjnej. W samej hali serwisowej przewi-

dziano 25 stanowisk do obsługi pojazdów, w tym dwa stanowiska w myjni automatycznej. Docelowo w hali będzie serwisowanych 200 autobusów. W budynku znajdzie się również stacja kontroli pojazdów oraz część administracyjna, dlatego powstaną warsztaty, magazyny, dyspozytornia, biura, pomieszczenia dla kierowców oczekujących na pracę, stołówka i szatnia. Sama hala będzie gotowa w 2019 r. Potem m.in. zostanie wyburzona stara hala, powstaną stacja paliw i nowa portiernia. Całkowity koszt inwestycji to 80 mln zł. Jej zakończenie jest planowane w 2020 r.

(bk)

GŁOSOWANIE

Zabytek dobrze utrzymany

Tylko do piątku 30 listopada na specjalnej platformie internetowej można głosować na najlepiej odnowiony zabytek w konkursie „Zabytek dobrze utrzymany”. – Podobnie jak w poprzednim roku będziemy wybierali trzech laureatów, na których czekają Nagroda Prezydenta Miasta Łodzi, Nagroda Miejskiego Konserwatora Zabytków oraz Nagroda Publiczności. O tym, kto w 2018 r. zostanie laureatem Nagrody Publiczności, zadecydują

łodzianie. W tym celu na platformie Vox populi uruchomiony został plebiscyt – informuje Kamila Kwiecińska-Trzewikowska, miejski konserwator zabytków. W tym roku nominowane do konkursu zostały budynki m.in. przy ulicach Piramowicza i Piotrkowskiej. W poprzedniej edycji Nagrodę Prezydenta Miasta Łodzi otrzymał budynek kantoru przy dawnym zespole fabrycznym Włókiennicza Spółka Akcyjna N. Eitingon przy ul. Sienkiewicza 82/84, a Nagrodę Miejskiego Konserwatora Zabytków otrzymała kamienica przy ul. Wółczańskiej 37.

(bk)



GDY DWÓCH SIĘ BIJE

WYBORY Prokuratura wszczęła śledztwo w sprawie wyborów do rady w Aleksandrowie Łódzkim, w których startowało dwóch Jacków Lipińskich. Jeden to obecny burmistrz, drugi startował z listy Lubię Aleksandrów. Zdaniem wybranego na kolejną kadencję burmistrza działania konkurencyjnego komitetu polegające na wystawieniu na pierwszej pozycji listy kandydata o tym samym imieniu i nazwisku było wyborczym oszustwem.

fot. Jan Środa/Gazeta Polska

ZAMKNĘLI CZĘŚCIOWO WIADUKTY, BO SIĘ SYPIĄ

Są pieniądze na promocję, a brakuje na remonty

Coraz większe problemy mają kierowcy korzystający z ul. Dąbrowskiego i ul. Przybyszewskiego w Łodzi. Od niedzieli 25 listopada zwężono przejazd przez wiadukty na tych ulicach, bo są w złym stanie technicznym. Tymczasem urzędnicy ciągle szukają pieniędzy na ich remont.

Bartłomiej Krasnodębski

Wiadukty na ulicach Przybyszewskiego i Dąbrowskiego od wielu lat wymagają poważnego remontu. Dalsze ich użytkowanie w całości zagraża bezpieczeństwu. Taką tezę potwierdza także petycja napisana do władz miasta przez ruch miejski Łódź Jest Nasza. „O przebudowie wiaduktu przy ul. Przybyszewskiego i bezpieczeństwie mieszkańców z niego korzystających mówi się od ośmiu lat. Już w 2011 r. Zarząd Dróg i Transportu w Łodzi dysponował ekspertyzą, z której wynikało, że estakadę trzeba zburzyć, bo stan wia-

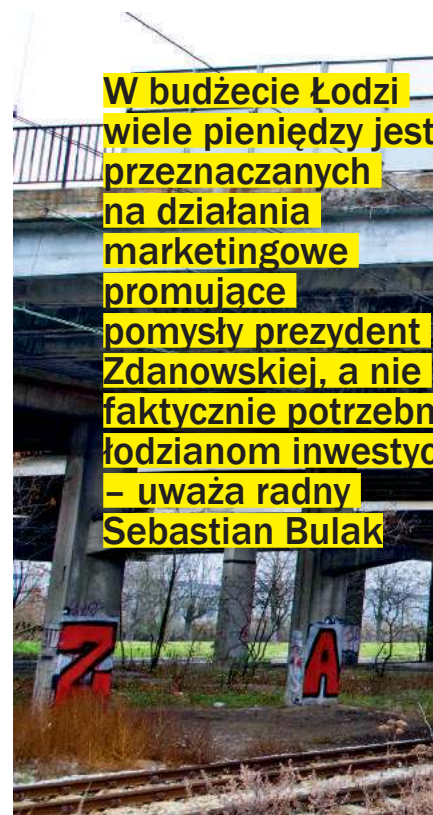
duktu jest tak zły, iż nie warto go remontować. Dzisiaj doszliśmy na skraj przepaści. Dalsze użytkowanie estakady zagraża bezpieczeństwu mieszkańców Łodzi. W podobnym stanie jest wiadukt na ul. Dąbrowskiego. To dwie kluczowe przeprawy dla łodzian zamieszkujących wschodnią część miasta. Prezydent ani radni Rady Miejskiej w Łodzi nie zadbali o to, aby w budżecie miasta znalazły się środki na budowę nowego wiaduktu” – napisali w petycji do władz miasta społecznicy.

Podobną opinię wyraża Sebastian Bulak, radny Rady Miejskiej w Łodzi z klubu Prawa i Sprawiedliwości. – Niestety w budżecie miasta wiele pieni-

\\ Miejscy urzędnicy liczą, że na remont wiaduktu przy ul. Przybyszewskiego uda im się pozyskać środki unijne. Sama modernizacja estakady to koszt ok. 80 mln zł \\

dzy przeznaczano na działania marketingowe promujące pomysły prezydent Zdanowskiej, a nie faktycznie potrzebne łodzianom inwestycje. W tym tygodniu wystąpię z interpelacją do władz miasta, w której zapytam o stan wszystkich wiaduktów i estakad w Łodzi oraz planowane ich remonty. Obecnie trzeba przeprowadzić ekspertyzy techniczne wiaduktów na ul. Przybyszewskiego i Dąbrowskiego – uważa samorządowiec z PiS.

Zdaniem przedstawicieli Zarządu Dróg i Transportu oraz Zarządu Inwestycji Miejskich na razie dobrym pomysłem jest zwężenie przejazdu przez wiadukty na ul. Przybyszewskiego i Dąbrowskiego do jed-



W budżecie Łodzi wiele pieniędzy jest przeznaczanych na działania marketingowe promujące pomysły prezydent Zdanowskiej, a nie faktycznie potrzebne łodzianom inwestycje – uważa radny Sebastian Bulak

nego pasa ruchu w każdym kierunku. – Zastosowaliśmy również ograniczenie prędkości do 30 km/h, zakazaliśmy wjazdu na wiadukty samochodom ciężarowym oraz zlikwidowaliśmy przystanki autobusowe. Zlecimy także ekspertyzy, które wskażą, jaki jest stan uszkodzenia każdego

SZTUKA ULICZNA



Ulotność myśli zamknięta w gresie

Dzięki współpracy Łódzkiego Centrum Wydarzeń, artyści Bartka Bojarczuka, Ceramiki Paradyż oraz illicAT studio i Łódź Design Festivalu Łódź zyskała unikalną instalację ceramiczną, którą mieszkańcy i turyści mogą podziwiać na bocznej ścianie budynku przy ul. Zachodniej 93.

Instalacja powstała w ramach projektu „Stan umysłu/State of mind”, który łączy w sobie elementy mozaiki ceramicznej i muralu oraz nawiązuje do polskich tradycji urbanistycznych lat 70. i 80. XX w. To jedyna w Polsce, i prawdopodobnie także na świecie, realizacja tego typu. Do jej stworzenia wykorzystano 900 precyzyjnie dociętych elementów łącznie z 60 mkw. czterech kolekcji gresów Ceramiki Paradyż o różnych od-

cieniach i fakturach. Układają się one w obraz dzięki precyzyjnemu cięciu pod wysokim ciśnieniem wodą z piaskiem kwarcowym. Tworząc instalację, która osiągnęła rozmiar 12,2 x 7,8 m, wykonano 3,2 tys. linii cięcia. Jak twierdzi artysta, praca jest próbą pokazania ulotności ludzkich myśli. Ma też skłonić do refleksji nad chaosem, który tworzymy w głowach.

(oprac. bkm)

BEZPIECZEŃSTWO

Terroryści w EC-4

Terroryści zaatakowali łódzką elektrociepłownię, otworzyli ogień do ochrony, podłożyli materiały wybuchowe, które następnie zdetonowali, co spowodowało uszkodzenie głównego zbiornika z ecotermem. W wyniku zdarzenia byli ranni i poszkodowani, ale służby zapobiegły tragedii.

Na szczęście to tylko scenariusz ćwiczeń „Tarcza 2018” organizowanych przez wojewódę łódzkiego. Odbyły się one wczoraj na terenie elektrociepłowni EC-4 w Łodzi. Wzięli w nich udział m.in.: Wojewódzki Sztab Wojskowy w Łodzi, 25. Brygada Kawalerii Powietrznej, 9. Łódzka Brygada Obrony Terytorialnej, policja oraz straż pożarna.

Głównym celem ćwiczenia było praktyczne sprawdzenie wyszkolenia służb, doskonalenie współpracy ekip ratunkowych, technicznych i pomocniczych. – Veolia Łódź SA to jedno z ważniejszych przedsiębiorstw województwa łódzkiego mające wpływ na bezpieczeństwo energetyczne w regionie. Szczególna ochrona tego obiektu gwarantuje skuteczne przeciwdziałanie zagrożeniom dla jego funkcjo-



Ratownicy w czasie ćwiczeń „Tarcza 2018” | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

nowania w razie zewnętrznego zagrożenia bezpieczeństwa państwa, w tym spowodowanego działaniami terrorystycznymi i w czasie woj-

ny – mówią przedstawiciele Łódzkiego Urzędu Wojewódzkiego.

(eb)



GROZIŁ SIEKIERĄ W AUTOBUSIE

POLICJA \ Policjanci wywiadowcy zatrzymali 31-latkę, który jadąc autobusem linii 96, wymachiwał siekierą i groził pasażerom śmiercią. Podczas interwencji policja musiała użyć wobec awanturnika paralizatora. Mężczyźnie grozi kara nawet do trzech lat więzienia.

fot. Policja.gov.pl/d



DLA PACJENTÓW BEZ MIAN

ZDROWIE \ Wojewódzka Stacja Ratownictwa Medycznego w Łodzi zrezygnowała z nocnej i świątecznej pomocy w szpitalu w Zgierzu. Dyrekcja szpitala uspokaja, że pacjenci nie zostaną bez opieki. Pomoc w tym samym miejscu co dotychczas zapewni szpital.

fot. mat. pras./d



Drogowcy zamknęli część wiaduktu na ul. Przybyszewskiego, bo zagraża on bezpieczeństwu | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

z wiaduktów. Ich wyniki poznamy do końca bieżącego roku. Dzięki ekspertyzom dowiemy się też, co trzeba przy wiaduktach naprawić – przekonują przedstawiciele ZDiT oraz ZIM.

Miejscy urzędnicy liczą, że na remont wiaduktu przy

ul. Przybyszewskiego uda im się pozyskać środki unijne. Sama modernizacja estakady to koszt ok. 80 mln zł. Tymczasem posłowie Platformy Obywatelskiej z regionu łódzkiego na remont wiaduktów wyciągają rękę po pieniądze do rządu premiera Mateusza

Morawieckiego. – Zgłosimy poprawki do projektu budżetu państwa na 2019 r. Chcemy, by na remont wiaduktu na ul. Przybyszewskiego przeznaczono z państwowej kasy ok. 90 mln zł – przekonuje Iwona Śledzińska-Katarasińska, posłanka PO.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

PRENUMERATA ELEKTRONICZNA



GAZETA-POLSKA



WWW.REDISBAD.PL

ATRAKCYJNE
PAKIETY
+
WYJĄTKOWE
PREZENTY

Koszulka
ODSIECZ WIĘDĘSKA
kultowej marki
RED IS BAD
o wartości
120zł

Książka
**RESORTOWE
TOGI**
o wartości
50,00zł

WYBIERZ SWÓJ PAKIET NA STRONIE
WWW.PRENUMERATA.GPCODZIENNIE.PL



OFERTA DLA NOWYCH PRENUMERATORÓW I PRZY PRZEDŁUŻENIU PRENUMERATY - DO WYCZERPANIA ZAPASÓW.

KULTURALNY FLESZ

OPERA

„Halka” w Wielkim



Dzisiaj o godz. 11 i 18.30 w łódzkim Teatrze Wielkim widzowie mogą obejrzeć jedną z najwspanialszych polskich oper, czyli „Halkę” Stanisława Moniuszki. To bardzo udane połączenie tradycji zachodnich oper z polskim folklorem i tradycją. Dzieło to ponadto dzięki patriotycznej i krytykującej stosunki społeczne wymowie stało się wyrazem tożsamości narodowej. Utwór jest opowieścią o porzuconej przez ukochanego dziewczynie. Tytułowa Halka jest zakochana w szlachcicu Januszu, który kiedyś ją uwiódł, jednak teraz jest narzeczonym Zofii. Olbrzymim uczuciem darzy Halkę góral Jontek. Halka nie chce go odwzajemniać.

Dzieło Moniuszki prezentuje dwa światy: mściwych górali i występnej szlachty. Nie ma w nim jednoznacznie złych i dobrych postaci. W operze można zaobserwować także dramatyczną ludzką samotność. „Halka” Moniuszki obok „Strasznego Dworu” jest uznawana za polską operę narodową. To w „Halce” pojawiają się piękna aria „Szumią jodły na gór szczytce” Jontka z IV aktu oraz mazur z I aktu. Opera Moniuszki była wystawiana np. we Francji czy na Kubie. W „Halce” śpiewali słynni polscy wokaliści, m.in. Bernard Ładysz, Wiesław Ochman, Andrzej Saciuk, Andrzej Hiolski oraz Stefania Woytowicz.

SPEKTAKL

„Wszystko w rodzinie”



Dzisiaj, jutro i pojutrze o godz. 11 w Teatrze Powszechnym zostanie zaprezentowana farsa Raya Conneya „Wszystko w rodzinie” w reżyserii Giovanni'ego Castellanosy ze scenografią Wojciecha Stefaniaka. Akcja sztuki rozgrywa się w jednym z londyńskich szpitali. Personel przygotowuje się do świątecznego przedstawienia. Jednak doktor Mortimer nie może się pozbyć natrętnej żony. Czy jednak teatralno-szpitalna premiera dojdzie do skutku? W spektaklu występują m.in.: Marta Jarczewska, Barbara Lauks, Zofia Plewińska, Barbara Szcześniak, Beata Ziejka, Janusz German, Damian Kulec, Łukasz Chmielowski, Michał Lacheta, Piotr Lauks, Artur Majewski, Michał Szewczyk, Mirosław Henke oraz Artur Zawadz-

ki. Z kolei jutro o godz. 9 na Małej Scenie Teatru Powszechnego można obejrzeć spektakl „Mój tata chce latać jak ptak” w reżyserii Andrzeja Jakubasa. Lizzie po odejściu mamy mieszka tylko z tatą. Jednak ten od momentu straty żony pogrążył się w depresji i żyje wyłącznie w swoim świecie. W świecie, w którym najważniejszym celem jest zwycięstwo w konkursie na człowieka-ptaka. Coraz bardziej upodabnia się do wrony, by na własnoręcznie skonstruowanych skrzydłach przylecieć nad rzeką Tyne. Szalone? Na pewno. Ale może w tym szaleństwie jest metoda? Przedstawienia będą także grane od 4 do 6 grudnia. Bilety na spektakle w kasach Teatru Powszechnego.



SIATKONOGA W MOSIR

TURNIEJ \ Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Łodzi zaprasza zawodników do udziału w zawodach futnetu, które odbędą się w sobotę 15 grudnia w hali Parkowej przy ul. Małachowskiego. Początek zawodów zaplanowano na godz. 9. Organizatorzy zapraszają zespoły dwuosobowe. Udział jest całkowicie bezpłatny.

fol. Anna Jach/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA

Nie ma takiej drużyny na świecie, która wygrałaby wszystkie mecze u siebie. Przed nami dwa wyjazdowe spotkania, do których musimy się jak najlepiej przygotować – mówi Kazimierz Moskal, trener Łódzkiego Klubu Sportowego



Łkaesiacy zremisowali piąty mecz w obecnym sezonie | fot. Anna Jach/Gazeta Polska

Moskal: Biorę pełną odpowiedzialność za skład

Łódzki Klub Sportowy nie rozegrał jeszcze w tym sezonie dwóch kolejnych meczów w tym samym zestawieniu. W składzie beniaminka Fortuna 1 Ligi często „miesza” Kazimierz Moskal. – To są moje wybory i biorę za nie pełną odpowiedzialność – podkreśla trener drużyny z al. Unii.

Daniel Mroczek

W ostatniej serii ligowych meczów łkaesiacy zremisowali 1:1 z Bruk-Betem Termalicą Nieciecza. – Tym razem nie udało nam się wygrać, dlatego musimy się zadowolić jednym punktem – powiedział Kazimierz Moskal podczas pomeczowej konferencji prasowej. – Mieliśmy jednak apetyt na pełną pulę. Termalica jest trudnym rywalem i absolutnie jej miejsce w tabeli nie jest adekwatne do potencjału drużyny. W sobotnim meczu mieliśmy swoje okazje w drugiej połowie, ale kilka razy trochę zabrakło nam szczęścia. Nie ma takiej drużyny na świecie, która wygrałaby wszystkie mecze u siebie. Przed nami dwa wyjazdowe spotkania, do których musimy się jak najlepiej przygotować – dodał.

Szkoleniowiec Łódzkiego Klubu Sportowego był pytany o częste rotacje w składzie. – Czy bez Bartka Widejki na ławce rezerwowych nie mieliśmy pola manewru na bokach obrony? Nie zgadzam się z taką opinią. Był przecież Oskar Koprowski. Irytuje mnie pytanie czy sugestie w stylu „dlaczego nie było tego zawodnika w składzie” albo „dlaczego nie zagrał tamten?”. To są moje wybory i biorę za nie pełną odpowiedzialność. Zawsze możemy gdybać, co by się stało, gdyby Bartek Widejko był na murawie, ale tego już się nie dowiemy. Jacek Kiełb za-

1:1

ŁKS Łódź
– Bruk-Bet Termalica
Nieciecza

grał, zdobył jedną bramkę, ale czy zrobił coś więcej? Pamiętajmy, że trener nieco inaczej ocenia grę poszczególnych zawodników niż dziennikarz – wyjaśnił.

Tabela Fortuna 1 Ligi

	Nazwa	M.	Pkt.	Bramki
1.	Raków Częstochowa	20	45	34–10
2.	ŁKS Łódź	19	35	29–15
3.	Saneczkarze Nowy Sącz	19	34	21–12
4.	Stal Mielec	19	31	27–13
5.	Puszcza Niepołomice	19	30	24–24
6.	Podbeskidzie Bielsko-Biała	19	29	28–21
7.	GKS 1962 Jastrzębie	20	28	23–26
8.	Bytovia Bytów	20	26	32–26
9.	GKS Tychy	20	26	27–23
10.	Chojniczanka Chojnice	19	25	25–25
11.	Odra Opole	18	23	28–29
12.	Chrobry Głogów	20	23	14–19
13.	Stomil Olsztyn	20	21	18–27
14.	Bruk-Bet Termalica	19	21	28–33
15.	Warta Poznań	20	20	17–27
16.	Wigry Suwałki	18	19	19–30
17.	Garbarnia Kraków	20	16	16–38
18.	GKS Katowice	19	16	15–27

INFRASTRUKTURA SPORTOWA

Dzierżawa dla Orła

Klub Sportowy Orzeł ma na 29 lat wydzierżawić od miasta tereny przy ul. 6 Sierpnia, położone pomiędzy nowym stadionem żużlowym a obiektami sportowymi Akademii Medycznej. Po wielomiesięcznych staraniach działaczy sekcji piłkarskiej i strzeleckiej magistrat przygotował odpowiedni projekt uchwały. Jeśli radni ją przyjmą, to Orzeł przejmie od MOSiR m.in. dwa małe sztuczne boiska i będzie mógł już realnie myśleć o nowych inwestycjach na terenie starego stadionu żużlowego, na którym wykorzystuje obecnie płytę główną.

PIŁKA NOŻNA

Trzech widzowiaków na wylocie

Drużyna Widzewa Łódź przygotowuje się do sobotniego meczu ze Stalą Stalowa Wola bez trzech zawodników. Nika Kwantaliani, Bartłomiej Niedziela oraz Kacper Falon trenują z drużyną rezerw. Cała trójka jest bliska rozwiązania umów z łódzkim klubem. Falon podpisał latem nowy kontrakt z Widzewem, który obowiązuje do 30 czerwca 2020 r. Była to nagroda za bardzo udane występy w drugiej części rundy wiosennej poprzedniego sezonu. W rundzie jesiennej widzowiak stracił jednak miejsce w podstawowym składzie.

ŻUŻEL

Orzeł może mieć problemy z licencją

Orzeł Łódź apeluje do prezydent Hanny Zdanowskiej o podjęcie rozmów w sprawie wynajęcia nowego stadionu przy ul. 6 Sierpnia. Klub nie ma problemów finansowych, ale przez nieuregulowane sprawy związane z infrastrukturą może nie otrzymać licencji na nowy sezon.

Powoli zbliża się termin złożenia dokumentów przed procesem licencyjnym. Do tej pory Orzeł słyszał z tego, że zawsze dostawał licencję w pierwszym terminie – mówi prezes klubu Witold Skrzydlewski. – Tym razem tak już nie będzie. Klub nie otrzyma licencji, bo nie ma jednego ważnego dokumentu. Chodzi o prawo do użytkowania stadionu. Nikt z nami nie rozmawia na temat wynajęcia obiektu. – Chciałbym, żeby coś się zmieniło. Chcemy być traktowani jak partnerzy. Jeśli przekroczyliśmy pewne terminy, to już nic nie pomoże – dodaje. Sternik łódzkiego klubu uważa, że nowy stadion żużlowy nie został odpowiednio przygotowany na zimę. – Jeśli nikt tego nie zrobi, to będzie tragedia. Fakty są takie, że moi ludzie zdejmują bandy. Na tor weszła specjalna maszyna. Zapłacę za to grube pieniądze, choć w ogóle nie powinienem tego robić, bo nie mam nawet tytułu, żeby się tym zajmować – wyjaśnia.

(dm)

Środa
28/11/2018gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74


**Gazeta
Polska**
codziennie

GDAŃSK OCHRONA ZABYTEKÓW WRACA NA SZCZEBEL WOJEWÓDZKI

Koniec porozumienia po dewastacji zabytku



Prowizorycznie zakryta konstrukcja betonowego stropu nad Kanałem Raduni | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Wojewódzki konserwator zabytków stracił zaufanie do swojego gdańskiego odpowiednika i cofnął część swoich uprawnień, które przekazał mu trzy lata temu. To pokłosie sprawy zabetonowania zabytkowego Kanału Raduni na terenie centrum handlowego, na co zgodził się miejski konserwator.

Stanisław Balicki

Wojewoda pomorski Dariusz Drelich na wniosek Agnieszki Kowalskiej, pomorskiego wojewódzkiego konserwatora zabytków, rozwiązał umowę z gdańskim magistratem przekazującą część kompetencji konserwatora wojewódzkiego jego miejskiemu odpowiednikowi. Ten prowadził na podstawie porozumienia z 2015 r. wszelkiego rodzaju uzgodnienia w odniesieniu do zabytków ujętych w gminnej ewidencji zabytków, większości obszarów wpisanych do rejestru zabytków, zabytków wpisanych indywidualnie do rejestru zabytków, jak również pomników historii.

Czarę goryczy przełamała wielokrotnie opisywana przez „Dodatek Pomorski” sprawa zniszczenia średniowiecznego Kanału

Raduni na terenie centrum handlowego Forum Gdańsk. Kanał, który początkowo miał rozdzielać dwa budynki obiektu, został przykryty najpierw szklanym dachem między nimi. Stworzyło to dodatkową powierzchnię użytkową. Następnie został przykryty betonowym stropem, na którym centrum planowało wyeksponować atrapę płynącej wody. Miejski konserwator aprobował kolejne wnioski prowadzące do zabetonowania kanału.

– Na terenie historycznych zespołów zabudowy, w tym również w granicach układu urbanistycznego Gdańska, pomnika historii, inwestycje realizowane są na mocy umów partnerstwa publiczno-prywatnego pomiędzy prywatnymi inwestorami a Gminą Miasta Gdańska – podaje jeden z powodów utraty zaufania do magistratu Marcin Tyimiński, rzecznik PWKZ. – W opisanych wyżej sytuacjach prezydent Gdańska występuje jednocześnie jako inwestor-wnioskodawca oraz jako decydent – podkreśla konflikt interesów mogący prowadzić do takich sytuacji jak ta z Forum Gdańsk, gdzie magistrat jest partnerem publicznym przedsięwzięcia.

Miasto zareagowało na decyzję wojewody nerwowym komunikatem: „Decyzja ta jest dla mia-

sta zaskakująca. Podobne porozumienia obowiązują w wielu miastach, m.in. w Sopocie, Gdyni, Poznaniu czy Szczecinie. Warto także podkreślić, że przez cały okres obowiązywania porozumienia Pomorski Wojewódzki Konserwator Zabytków otrzymywał kopie wszystkich decyzji miejskiego konserwatora i nie było do nich żadnych uwag” – napisał Dariusz Wołodźko z referatu prasowego biura prezydenta.

To jest w jawnej sprzeczności z historią kontroli i decyzji wydawanych przez PWKZ od września 2017 r., gdy urząd dowiedział się o prowadzonym w tajemnicy betonowaniu z... prasy. Sprawa zakończyła się unieważnieniem decyzji miejskiego konserwatora i nałożeniem na inwestora rekordowej kary 0,5 mln zł. Decyzję podtrzymał po odwołaniu generalny konserwator zabytków.

– Ta sytuacja wskazuje na brak realnego wpływu PWKZ na działania prowadzone przez miejskiego konserwatora zabytków w Gdańsku nawet w przypadku złamania obowiązujących przepisów – stwierdziła Agnieszka Kowalska, PWKZ.

Porozumienie przestanie obowiązywać trzy miesiące po okresie wypowiedzenia zawartym w umowie.

SŁUPSK

Wypchnął mężczyznę przez okno

W miniony piątek 23 listopada na terenie Słupska doszło do brutalnego zabójstwa. 45-letni mężczyzna miał zostać wypchnięty przez 40-letniego Piotra O. z okna hotelu mieszczącego się przy ul. Poznańskiej. Jak poinformowało Radio Gdańsk, ofiara miała przywiązany do szyi telewizor kineskopowy. Poszkodowany zmarł następnego dnia w szpitalu w wyniku odniesionych przy upadku obrażeń.

– Sprawca tego zdarzenia pobił pokrzywdzonego, przewiązał ten

kabel na jego szyi i następnie wypchnął go oknem z pomieszczenia, co w konsekwencji doprowadziło do śmierci tego człowieka – powiedział radiu Piotr Nierebiński, prokurator rejonowy w Słupsku. Zdaniem prokuratury w piątek wieczorem w pokoju hotelowym przebywały trzy osoby. Dwóch mężczyzn oraz kobieta. Piotr O. usłyszał cztery zarzuty: grożenia świadkowi, kradzieży samochodu, jazdy pod wpływem alkoholu i zabójstwa. Został aresztowany na trzy miesiące. Grozi mu kara dożywotniego pozbawienia wolności.

(dzs)

TCZEW

Włamywali się do altan

Jak informuje tczewska komenda, policjanci zatrzymali na gorącym uczynku mężczyznę i kobietę, którzy włamali się do altany ogrodowej na terenie miasta. W trakcie przeprowadzonych czynności okazało się, że zatrzymanym – 39-latek i 50-latka – mają związek jeszcze z dwoma innymi włamaniami. Sprawcy z ich wnętrza kradli wartościowe przedmioty. Dodatkowo okazało się, że zatrzymany mężczyzna ma związek z kradzieżą

dwóch dowodów osobistych. Funkcjonariuszom udało się odzyskać część skradzionych przedmiotów, które oddali właścicielom. Decyzją sądu zatrzymani trafili na trzy miesiące do aresztu, prokurator przedstawił im zarzuty dotyczące kradzieży z włamaniem i kradzieży dokumentów. Zatrzymany mężczyzna odpowie za te czyny w warunkach recydywy. Sprawców udało się złapać dzięki zgłoszeniu jednego ze świadków włamania. Kobiecie grozi do 10 lat pozbawienia wolności, mężczyzna może spędzić w więzieniu do 15 lat.

(dzs)

100 LAT ODRODZONEJ MARYNARKI WOJENNEJ

Urodziny floty niepodległości

Marynarka wojenna zbudowana w ciągu krótkiego okresu dwudziestolecia międzywojennego zapewniła prawną ciągłość państwa polskiego w okresie II wojny światowej. Dziś odrodzona formacja obchodzi swoje 100. urodziny.

Stanisław Balicki

Od rana na wszystkich polskich okrętach podniesiona została wielka gala banderowa. Od dziobu przez szczyty masztów po rufę każdej jednostki rozciąga się barwny łańcuch flag kodu sygnałowego, podniesione są bandery Rzeczypospolitej Polskiej i proporce marynarki.

W kościele garnizonowym MW w Gdyni Oksywiu o godz. 9.30 będzie odprawiona msza święta. Po nabożeństwie odsłonięta zostanie w świątyni tablica 100-lecia MW. Zaplanowano też złożenie kwiatów w Kwaterze Pamięci na oksywskim cmentarzu Marynarki Wojennej. Po raz pierwszy kwiaty zostaną złożone na grobie adm. Józefa Unruga i jego żony Zofii. Prochy legendarnego dowódcy obrony Wybrzeża w kampanii wrześniowej spro-

wadzono z Francji w październiku br. Kpt. mar. Anna Sech z sekcji prasowej 3. Flotyli Okrętów MW poinformowała, że w południe obchody przeniosą się do centrum Gdyni, na skwer Kościuszki, gdzie zaplanowano m.in. uroczystą odprawę wart przy pomniku Polski Morskiej. Ze zlokalizowanego nieopodal okrętu muzeum ORP „Błyskawica” oddany zostanie salut świąteczny złożony z 21 wystrzałów armatnich.

Przy nabrzeżu skweru Kościuszki cumują udostępnione do zwiedzania trzy okręty: fregata rakietowa ORP „General Tadeusz Kościuszko”, niszczyciel min ORP „Kormoran” oraz okręt podwodny ORP „Sęp”. Bezpłatnie zwiedzić można także ORP „Błyskawicę”. Z kolei gdyńskie Muzeum Marynarki Wojennej prezentuje od dziś swoją nową wystawę główną zatytułowaną „Mamy rozkaz Cię utrzymać”.

\\ 28 listopada 1918 r., w rocznicę bitwy pod Oliwą, w której flota polska rozgromiła eskadrę marynarki szwedzkiej w 1627 r., Józef Piłsudski nakazał zorganizować marynarkę wojenną odradzającego się państwa \\

28 listopada 1918 r., w rocznicę bitwy pod Oliwą, w której flota polska rozgromiła eskadrę marynarki szwedzkiej w 1627 r., Józef Piłsudski nakazał zorganizować marynarkę wojenną odradzającego się państwa. Bazą powstającego rodzaju sił zbrojnych był Puck, w którym cumował pierwszy polski okręt wojenny ORP „Pomorzanin”. Z czasem utworzono porty wojenne w Gdyni i na Helu, a marynarka wzbogaciła się o okręty wojenne, w tym niszczyciele i okręty podwodne. Budowa załóżka silnej i nowoczesnej floty wojennej w ciągu 20 lat była ewenementem na skalę światową. W czasie II wojny światowej część ewakuowanych okrętów brała udział w operacjach morskich u boku aliantów. Polskie jednostki były wtedy jedynymi wolnymi skrawkami Rzeczypospolitej – zapewniały ciągłość państwa w myśl prawa międzynarodowego.

ORP „Błyskawica”, weteran morskich bitew II wojny światowej, odda dziś w południe salut z 21 wystrzałów armatnich. Marynarka Wojenna wchodzi w kolejne stulecie swojego istnienia



Okręt-muzeum ORP „Błyskawica” | fot. Krzysztof Sit

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

NOWOŚĆ!

„GAZETA POLSKA CODZIENNIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.



Gazeta
Polska
codziennie



DWIE OSOBY RANNE W CZOŁÓWCE

STAROGARD GDAŃSKI \ Wskutek czołowego zderzenia mercedesa z toyotą w poniedziałek wieczorem dwie osoby trafiły do szpitala. Śledczy są w trakcie wyjaśniania okoliczności zdarzenia. Kierujący pojazdami byli trzeźwi, jednak jeden nie miał prawa jazdy.

fot. Policja.gov.pl/d



GUMED ZBIERA ODZIEŻ

POMOC POTRZEBUJĄCYM \ Studenci Wydziału Lekarskiego i Pielęgniarstwa zbierają odzież, koce i śpiwory przeznaczone dla bezdomnych pacjentów i noclegowni. Rzeczy można zostawić przy szatni w Collegium Biomedicum oraz w szatni Katedry Pielęgniarstwa.

fot. mat. pras./d



...kowski/Gazeta Polska

PREMIERA

„Solidarni i niepodlegli” w Gdańsku

Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” oraz wydawnictwo Patria Media zapraszają na premierę książki Adama Chmieleckiego „Solidarni i niepodlegli” wydanej z okazji 100. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości. Jak informują organizatorzy, spotkanie z udziałem autora oraz wiceministra kultury i dziedzictwa narodowego Jarosława Sellina rozpocznie się dziś o godz. 17 w historycznej Sali BHP w Gdańsku.

100. rocznica odzyskania przez Polskę niepodległości skłania do refleksji nad różnymi aspektami polskiej wolności, nie tylko tymi bezpośrednio związanymi z rokiem 1918. Pisząc o polskiej niepodległości, nie sposób pominąć historii NSZZ „Solidarność”, która okazała się ukoronowaniem polskiej drogi do wolności w XX w. – zachęca do lektury wydawnictwo Patria Media. Adam Chmielecki to politolog i publicysta związany z Solidarnością. Jest autorem lub współautorem książek, w tym dwutomowej biografii prezydenta Lecha Kaczyńskiego. Publikacja „Solidarni i niepodlegli” zawiera sylwetki kilkudziesięciu działaczy ruchu antykomunistycznego w PRL lat 70. i 80., członków i sympatyków Wolnych



Związków Zawodowych, Solidarności, Solidarności Walczącej, Federacji Młodzieży Walczącej, Niezależnego Zrzeszenia Studentów. – W wyborze autora znalazły się zarówno postaci bardzo dobrze znane, jak i szerzej zupełnie nieznane lub zapomniane – stoczniońscy, portowcy, dziennikarze, studenci, duchowni Kościoła katolickiego wspierający wolnościowe dążenia Polaków w drugiej połowie XX w. – czytamy w zapowiedzi zdarzenia. Projekt jest realizowany w ramach obchodów stulecia odzyskania niepodległości ze środków ministra kultury i dziedzictwa narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury.

(adz)

KULTURALNY FLESZ

SPEKTAKL

„Głosy” na podstawie Urbankowskiego



fot. Janusz Lemert/Gazeta Polska

Zbiór „Głosy” Bohdana Urbankowskiego to pisany przez całe niemal życie poetycki zapis rzeczywistości obozów koncentracyjnych Buchenwaldu i Auschwitz. Każdy niemal wiersz to inna historia i postać. Każdy utwór to bohater mówiący własnym, często bardzo indywidualnym językiem, opisujący dramatyczne wydarzenia, legendy obozowe, codzienność. W najbliższy czwartek 29 listopada w kościele pw. św. Trójcy w Gdańsku o godz. 19, a następnego dnia w kościele pw. Zesłania Ducha Świętego w Sopocie będzie można zobaczyć spektakl na podstawie dzieła Urbankowskiego. Poeta, eseista, dramaturg i filozof w czasach PRL związany był z nurtem niepodległościowym opozycji, w tym czasie współredagował wiele pism podziemnych. Za działalność w Solidarności po wprowadzeniu stanu wojennego został usunięty z pracy w warszawskim Polskim Radiu. Po 1989 r. publikował w wielu czasopismach literackich. Był doradcą ds. kultury i wychowania w Ministerstwie Obrony Narodowej w rządzie Jana Olszewskiego. W 1993 r. kandydował do Senatu, a od 2010 r. jest przewodniczącym Rady Programowej Związku Piłsudczyków oraz Oddziału Związku Literatów Polskich w Warszawie. Za swoją działalność wydawniczą i literacką w drugim obiegu otrzymał

Medal Solidarności „Zasłużony w Walce o Niepodległość Polski i Prawa Człowieka”. W roku 2002 został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi za twórczość literacką i zasługi społeczne, natomiast w 2017 r. z rąk prezydenta Andrzeja Dudy otrzymał Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski. Jest autorem ponad 50 książek, m.in. monografii Adama Mickiewicza, Fiodora Dostojewskiego, Karola Wojtyły i Józefa Piłsudskiego. Tomik „Głosy” stał się scenariuszem spektaklu przygotowanego i wyreżyserowanego przez Marylę Ścibor-Marchocką, dziennikarkę, publicystkę i poetkę, której doświadczenie wieloletniej pracy w radiu pozwoliło stworzyć poruszającą sztukę opartą przede wszystkim na recytacji aktora. Wiersze stworzone na podstawie prawdziwych wspomnień więźniów podkreślają indywidualny koszmar człowieka. Często bezimienni bohaterowie opowiadają o podobnych wydarzeniach, ale każdy widzi je inaczej, ta sama scena nabiera zupełnie innego wymiaru. Świadectwo dadzą ludzie święci, ofiary, ale usłyszeć będzie można również nikczemnych i bezwzględnych oprawców. Oprócz bohaterów najwyższej miary głos zabiorą zwykli zjadacze chleba chcący w piekle tylko i aż przetrwać.

(ag)



CHOJNICZANKA CHCE UBARWIĆ ŚWIĘTA

PIŁKA NOŻNA \ Do 17 grudnia potrwa akcja Chojniczanki „Ubarw komuś święta!”. W strefie kibica w Domu Towarowym Libera w Chojnicach znajduje się pojemnik, w którym można zostawiać przedmioty zakupione w klubowym sklepie. Zebrane prezenty zostaną przed świętami rozdysponowane przez Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Chojnicach wśród osób potrzebujących wsparcia.

fol. mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA



Po znakomitym meczu, zwłaszcza w pierwszej połowie, Arka pokonała na własnym stadionie Wisłę Kraków 4:1. W kolejnym ligowym spotkaniu żółto-niebiescy zmierzą się już w piątek w Białymstoku z trzecią w tabeli ekstraklasy Jagiellonią

W wygranym 4:1 meczu z Wisłą Kraków gruziński skrzydłowy Luka Zarandia zdobył dwie bramki | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Smółce nie przewiało głowy

Po świetnym meczu, być może nawet najlepszym w tym sezonie, piłkarze Arki Gdynia pokonali na własnym stadionie Wisłę Kraków 4:1 (2:1) i do ósmego Lecha Poznań tracą tylko punkt. – Gdybym powiedział, że nie jestem po tym spotkaniu zadowolony, ktoś mógłby pomyśleć, że przewiało mi głowę – powiedział trener gospodarzy Zbigniew Smółka.

Grzegorz Zieliński

Przed przerwą na reprezentację zawodnicy Arki pokonali w Legnicy 4:0 Miedź i w pierwszej kolejce rundy rewanżowej ponownie zaaplikowali rywalom cztery bramki. – Było zimno, ale gdybym powiedział, że nie jestem po tym spotkaniu zadowolony, ktoś mógłby pomyśleć, że przewiało mi głowę. Cieszę się, że przerwa na mecze reprezentacji nie wybiła nas z rytmu. Nasi piłkarze zostawili na murawie sporo zdrowia, ale pokazali też świetną grę. Ten mecz przyjemnie się oglądało, a w naszym zespole nie było słabego ogniwa – przyznał Smółka.

Znakomita w wykonaniu gdynian była zwłaszcza pierwsza połowa. Co prawda po голу Nabila Aankoura w 15. min do remisu pięć minut później doprowadził Zdeněk Ondrášek, ale w 27. min drugą bramkę dla Arki zdobył Luka Zarandia. Po przerwie do siatki trafili Maciej Jankowski w 79. oraz ponownie Zarandia w 89. min. – Trzy miesiące temu zostaliśmy w Krakowie zdominowani przez Wisłę. Cierpliwie szliśmy jednak w obronny kierunek i efekty naszej pracy są teraz widoczne – dodał szkoleniowiec żółto-niebieskich.

32
tyle strzałów
oddala Arka
w meczu
z Wisłą

Warto porównać statystyki z obu spotkań i na tej podstawie zobaczyć, jaką metamorfozę, zwłaszcza w ofensywie, przeszła od lipca Arka. W pierwszym meczu przez 40 proc. czasu gdynianie byli w posiadaniu piłki, a teraz – 60 proc., w Krakowie oddali pięć strzałów, w tym żadnego celnego, wykonywali też jeden rzut rożny, w ostatnim spotkaniu takich uderzeń zapisano im 32, w tym tuzin celnych. Wypracowali sobie też 14 kornerów. Na grę gospodarzy patrzyło się z przyjemnością, ale trzeba przyznać, że krakowianie dość wysoko zawiesili poprzeczkę i gdyby w 60. min Rafał Boguski doprowadził do remisu – a nie miał prawa spudłować głową z sześciu metrów – spotkanie różnie mogło się potoczyć. O sporym pechu mógł także mówić Jesús Imaz – w 6. min Hiszpan trafił w słupek, a w 81. w poprzeczkę.

Teraz Arkę czeka dwumecz z Jagiellonią Białystok. Do pierwszego spotkania (o ligowe punkty) tych zespołów dojdzie w piątek o godz. 20.30 na Podlasiu, stawką wtorkowej konfrontacji w Gdyni będzie zaś awans do ćwierćfinału Pucharu Polski.

KOSZYKÓWKA

Milovanović drugim zbierającym

Serb Milan Milovanović jest drugim zbierającym ekstraklasy – koszykarz Trefla Sopot notuje średnio 8,6 zbiórki na mecz. Trzeci w tej klasyfikacji z przeciętną 8,57 jest zawodnik Polpharmy Starogard Gdański Amerykanin Adam Kemp, który zajmuje także trzecią lokatę wśród blokujących – ma 2,14 bloku na spotkanie. Jego rodak i klubowy kolega Justin Bibbins jest ze średnią 18,57 pkt czwartym snajperem ligi.

PIŁKA NOŻNA

Trzech arkowców i lechistów w „11” kolejki

Po trzech piłkarzy Arki i Lechii znalazło się

w „11” 16. kolejki ekstraklasy. Weteranem jest napastnik gdańszczan Flávio Paixão, który po raz szósty znalazł się w tym gronie. Nominowani zostali także jego klubowi koledzy: Filip Mladenović (trzeci raz) i Zlatan Alomerović (1). Z kolei z gdyńskiej drużyny wyróżniono Lukę Zarandię (4), Macieja Jankowskiego (3) i Nabila Aankoura (1).

KOSZYKÓWKA

Pewna wygrana STK Czarnych

Pewne zwycięstwo 80:60 we własnej hali nad Elektrobudem-Investment ZB Pruszków odnieśli w pierwszej lidze koszykarze STK Czarnych Słupsk. 19 pkt zdobył dla gospodarzy Mantas Česnauskis, a 16 pkt Damian Cechniak. Ten drugi zanotował też 11 zbiórek.

KOSZYKÓWKA

Fin Jukka Toijala trenerem Trefla Sopot

Jukka Toijala został trenerem koszykarzy Trefla. 46-letni Fin zastąpił zwolnionego Marcina Klozińskiego, pod którego wodzą sopocianie odnieśli tylko jedno zwycięstwo w ośmiu meczach.

Chyba nikt się nie spodziewał, że początek sezonu będzie w wykonaniu zawodników Trefla tak tragiczny. W ośmiu spotkaniach sopocianie ponieśli siedem porażek, z czego komplet czterech we własnej hali, a tę fatalną serię utratą posady okupił trener Marcin Kloziński. Co prawda w ostatnim przegranym 75:93 meczu w Zielonej Górze ze Stelmetem Enea Trefla prowadził Krzysztof Roszyk, ale w następnej konfrontacji na ławce zasiądzie już Toijala, który podpisał kontrakt do końca przyszłego sezonu. Nowy szkoleniowiec będzie miał sporo czasu na poznanie zespołu, bo kolejne spotkanie sopocianie rozegrają 10 grudnia we własnej hali z GTK Gliwice. W pierwszej fazie klubowych przygotowań nie będzie uczestniczył powołany do reprezentacji Polski rozgrywający Łukasz Kolenda. – Wiem, że Trefl ma spory potencjał i ten zespół stać na zdecydowanie lepszą grę. Seria porażek źle wpływa na drużynę, dlatego naszym podstawowym zadaniem jest odbudowanie zaufania między zawodnikami i niezbędnej pewności siebie – powiedział Toijala, który w dwóch ostatnich sezonach poprowadził zespół CSA Steaua Bukareszt do wicemistrzostwa Rumunii.

(grzeż)

Środa
28/11/2018
gpcodziennie.pl niezalezna.pl facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie redakcja@gpcodziennie.pl
 Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

REGION ALARM TERRORYSTYCZNY PRZED SZCZYTEM

Policja prosi o czujność i wyrozumiałość

Policja apeluje, by informować o pozostawionym w miejscach publicznych bagażu czy podejrzanym wyglądającej paczce
 | fot. Policja.gov.pl/d

Na terenie Katowic i całego województwa śląskiego pojawiło się wiele obostrzeń związanych z wprowadzeniem w regionie pierwszego stopnia zagrożenia terrorystycznego Alfa przed szczytem klimatycznym COP24. Przepisy te dotyczą nie tylko działań policji i odpowiednich służb, ale też zwykłych obywateli.

Andrzej Hola

Pierwszy stopień Alfa jest wprowadzany w przypadku uzyskania informacji o możliwości wystąpienia zdarzenia o charakterze terrorystycznym, którego rodzaj i zakres są trudne do przewidzenia. Zgodnie z procedurą zawartą w Planie Zarządzania Kryzysowego Województwa Śląskiego oraz wytycznymi przygotowanymi przez pozostałe urzędy administracji publicznej w związku z wprowadzeniem I stopnia alarmowego obywatele odwiedzający te instytucje mogą się liczyć z prowadzeniem wyrywkowych kontroli osób wchodzących na teren urzędów i ich bagażu, częstszymi patrolami na terenie oraz wokół nich czy z zamknięciem urzędów poza godzinami ich pracy.

W związku z tym np. Śląski Urząd Wojewódzki w Katowicach, który pracuje od ponie-

działku do piątku od godz. 7.30, w okresie do 15 grudnia br. nie będzie wcześniej otwierany, czyli nie będzie możliwości, jak do tej pory, wcześniejszego wejścia do budynku. – Zdarza się tak, że mieszkańcy, chcąc jak najszybciej załatwić sprawy urzędowe, przychodzą już od godz. 6 rano. Do czasu, aż urząd rozpocznie pracę, klienci przebywają w poczekalni. To było szczególnie korzystne zwłaszcza zimą, gdyż nie chcemy, żeby mieszkańcy wyczekiwali na zewnątrz. W związku ze szczytem klimatycznym wprowadziliśmy jednak pewne czasowe zmiany organizacyjne. Bardzo prosimy więc naszych klientów, aby do połowy grudnia, a więc do zakończenia COP24 w Katowicach, nie przychodzili przed godz. 7.30, bowiem nie wejdą do budynku – apeluje rzecznik wojewody śląskiego Alina Kucharzewska.

Nowe zasady przekraczania granicy państwa, o czym już

informowaliśmy, pojawiły się też na przejściach granicznych w naszym regionie. W związku z pierwszym stopniem zagrożenia terrorystycznego możliwe jest też prowadzenie przez policję, Straż Graniczną i Żandarmerię Wojskową wzmożonej kontroli dużych skupisk ludzkich, które potencjalnie mogą się stać celem zdarzenia o charakterze terrorystycznym, w tym imprez masowych i zgromadzeń publicznych.

W tych dniach należy też zwracać uwagę na nietypowo zachowujące się osoby, pozostawiony w miejscach publicznych bagaż, podejrzanym wyglądającym paczki czy samochody. Policja apeluje, by o każdej takiej sprawie informować. Dla służb odpowiedzialnych za bezpieczeństwo ważne są także informacje o sytuacjach niestandardowych.

CZYTAJ WIĘCEJ NA s.2

URZĄD OD NOWA

Nie ma czystek po sukcesie PiS

Dziś odbędzie się pierwsze posiedzenie nowego zarządu woj. śląskiego, na którym określone zostaną m.in. kompetencje poszczególnych jego członków. Tydzień temu sejmik woj. śląskiego, w którym większość zyskało Prawo i Sprawiedliwość, wybrał na marszałka byłego radnego PiS w Tychach, a ostatnio dyrektora ds. aktywów strategicznych Towarzystwa Finansowego Silesia w Katowicach, Jakuba Chelstowskiego. Wicemarszałkami zostali dotychczasowy poseł PiS, wcze-

śniej m.in. wiceprezydent Jaworzna Dariusz Starzycki oraz wybrany z listy KO radny Wojciech Kałuża, którego decyzja o zawarciu porozumienia z PiS zapewniła tej partii większość w sejmiku. Członkami zarządu zostali byli wiceminister sprawiedliwości w rządzie PiS Michał Woś oraz kierująca w bytomskim magistracie procesami rewitalizacji i pozyskiwania środków zewnętrznych Izabela Domogała.

(pa)

INFRASTRUKTURA

Elektromobilność to walka ze smogiem

Ruszył pilotażowy program carsharingu (wypożyczania) pojazdów elektrycznych, co jest ważnym krokiem w kierunku oszczędzania energii, a tym samym walki ze smogiem. Na razie do użytku zostały oddane 23 stacje ładowania oraz 20 samochodów. Sieć terminali składa się z czterech szybkich stacji ładowania (DC) oraz 19 przyspieszonego ładowania (AC). Planuje się, że do 2020 r. w programie carsharingu ma być sto stacji ładowania i 30 samochodów. System elektromobilności uruchamiają spółka Tauron i ING Bank Śląski.

Obecnie stacje znajdują się m.in. przy Międzynarodowym Centrum

Kongresowym, a także w dzielnicach Katowic: na Ligocie, Bogucicach i Giszowcu. Projekt wypożyczania aut ruszy tuż przed szczytem klimatycznym. Chętni będą mogli skorzystać z aplikacji testowej eCar, która pozwoli wypożyczyć samochód, uruchomić go, a następnie oddać. Z okazji COP24 przez dwa tygodnie będzie obowiązywała promocja – 24 gr za minutę jazdy samochodem elektrycznym. Korzystanie ze stacji ładowania będzie bezpłatne przez najbliższe pół roku.

(ak)



O SMOGU

KATOWICE \ Rada Seniorów Miasta Katowice oraz straż miejska zapraszają katowickie organizacje pozarządowe działające na rzecz seniorów do kontaktu ws. możliwości przeprowadzenia spotkań dotyczących smogu. Funkcjonariusze straży miejskiej przybliżą informacje w zakresie kontroli pieców domowych oraz przyczyn powstawania smogu i jego szkodliwości. Kontakt pod nr. tel. 32 494 02 15.

fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

OCHRONA SZCZYTU KLIMATYCZNEGO

W policji nie ma miejsca dla hejterów

Policjanci w naszym regionie znów się buntują – tym razem w internecie pojawiło się mnóstwo wpisów krytykujących ogrom obowiązków związanych z zabezpieczeniem grudniowego szczytu klimatycznego w Katowicach. Jeden z autorów posunął się tak daleko, że na portalu społecznościowym groził przełożonemu.

Andrzej Hola

Ślascy policjanci wspólnie z funkcjonariuszami Biura Spraw Wewnętrznych zajęli się sprawą wpisu, który ukazał się na jednym z portali społecznościowych. Wpis ten dotyczył groźb, które były kierowane pod adresem policjanta pełniącego służbę w śląskim gar-

nizonie – informuje rzecznik śląskiej policji podinsp. Aleksandra Nowara. – Przeprowadzone przez śledczych czynności szybko doprowadziły do ich autora. Okazał się nim 47-letni funkcjonariusz policji. Mężczyzna usłyszał już zarzuty groźby karalnej oraz znieważenia i został zawieszony w czynnościach służbowych.

To funkcjonariusz z 26-letnim stażem w policji. Teraz może stracić wszystkie przywileje. Mężczyzna został zawieszony w czynnościach służbowych, ma zakaz opuszczania powiatu, w którym mieszka, a także zbliżania się do pokrzywdzonego. Objęto go dozorem policyjnym. – Jednocześnie komenda wszczęła postępowanie administracyjne zmierzające do zwolnienia go ze służby – podkreśla Nowara. – Ta sprawa to dowód na to, że w internecie nie ma anonimowości, a policjanci są w stanie ustalić tożsamość każdej osoby, która łamie prawo w sieci. Pokazuje tak-

że, że w policji nie ma miejsca dla osób, które dopuszczają się takich zachowań. Każda tego typu sytuacja będzie od razu badana, a sprawcy mogą się spodziewać konsekwencji, ze zwolnieniem ze służby włącznie – podkreśla.

Szczyt klimatyczny ONZ COP24, który odbędzie się w pierwszej połowie grudnia, będzie zabezpieczało 8 tys. funkcjonariuszy, nie tylko ze Śląska. 5 tys. z nich będzie pracowało w Katowicach, reszta w innych częściach regionu. W śląskiej policji trwa mobilizacja, wstrzymano urlopy, mundurowi dostają grafiki ze służbą w trakcie COP24. Wielu to się nie podoba, stąd gorące komentarze i dyskusje internetowe. „Protesty protestami, a dalej jesteśmy traktowani jak bydło – napisał zatrzymany policjant. – Ruszył spęd na COP. Grafik widziecie poniżej. Służba zaczyna się w jednostce macierzystej, więc niektórzy z nas spędzą w służbie ponad 15 h, w tym 8 z buta dzień w dzień – tylko idiota mógł to wymyślić” – dodał.

Tym razem jeszcze więcej osób niż w trakcie protestu ws. podwyżki płac w policji krytykuje postawę niektórych policjantów. Przypomnijmy – w ramach wypracowanej umowy między resortem spraw wewnętrznych a związkami od

W śląskiej policji trwa mundurowi dostają g. Wielu to się nie podoba i dyskusje internetowe



Szczyt klimatyczny ONZ COP24, który odbędzie się w

1 stycznia 2019 r. funkcjonariusze służb podległych MSWiA otrzymają podwyżkę w kwocie 655 zł brutto. Kolejną podwyżkę w wysokości 500 zł brutto zaplanowano na 1 stycznia 2020 r. Przypomnijmy, że początkowo MSWiA proponowało od 1 stycznia 2019 r. podwyżkę w kwocie 309 zł, a od 1 lipca 2019 r. – 253 zł brutto. Premier Mateusz Morawiecki i resort fi-

POWYBORCZY BILANS



Będą patrzeć PO na ręce

Stanisław Szwed, wiceminister rodziny, pracy i polityki społecznej, a jednocześnie jeden z liderów na Podbeskidziu, podziękował wyborcom za poparcie i zaufanie, którym obdarzyli w ostatnich wyborach samorządowych prawicę. – Tam, gdzie startowali nasi kandydaci, poprawiliśmy wyniki, ale nie wszędzie odnieśliśmy pełen sukces – powiedział wiceminister.

Przemysław Drabek, kandydat PiS na prezydenta Bielska-Białej, który w drugiej turze przegrał z Jarosławem Klimaszewskim (KO), podziękował wyborcom głosującym na nie-

go oraz na innych kandydatów PiS. Na Drabka w drugiej turze wyborów głosy oddało prawie 30 tys. osób. – Mamy największy klub w radzie – 10 osób, które będą godnie reprezentowały mieszkańców Bielska-Białej. Jesteśmy w opozycji, ale taką opozycję każdy chciałby mieć, bo jesteśmy merytoryczni. Poprzednia kadencja pokazała, że potrafimy pracować. Złożyliśmy ponad 500 wniosków i interpelacji – zaznaczył. Jednocześnie zapowiedział, że radni PiS będą patrzyli obecnej władzy na ręce.

..... (pa)

TOTALNA OPOZYCJA SKŁÓCONA PO PORAŹCE

Śląsk przyczyni się rozpadu Nowoczesnej?

Totalna porażka totalnej opozycji w sejmiku śląskim może doprowadzić nie tylko do kłopotów liderów PO i Nowoczesnej na Śląsku, ale i potężnego konfliktu w Nowoczesnej prowadzącego do ostatecznego rozpadu tej formacji. Poseł Piotr Misiło właśnie został zawieszony w Nowoczesnej przez przewodniczącą partii Katarzynę Lubnauer. Podłożem konfliktu jest m.in. niezwykle krytyczna opinia o liderach Nowoczesnej i ich sprawności politycznej na Śląsku.

„Z przykrością przyjąłem decyzję przewodniczącej Nowoczesnej Katarzyny Lubnauer o zawieszeniu mnie w prawach członka partii. Sytuacja, do której doszło na Śląsku, jest dla mnie i dla wszystkich wyborców Koalicji Obywatelskiej absolutnie niedopuszczalna i jednoznaczna, a winę za nią ponosi, i mówię to z ubolewaniem, sekretarz generalny Nowoczesnej Adam Szłapka i przewodnicząca regionu śląskiego Monika Rosa” – napisał Misiło w oświadczeniu.

Jak się teraz okazuje, poseł Misiło ostrzegał przed polityką prowadzoną przez posła Szłapkę na Śląsku, ale ponoć bezskutecznie. Stąd też wniosek do Katarzyny Lubnauer

o odwołanie Adama Szłapki ze stanowiska sekretarza generalnego Nowoczesnej. To właśnie za to miała spotkać go opresja w postaci zawieszenia w prawach członka partii. „O swoich dalszych planach poinformuję Państwa w piątek 30 listopada. Mam nadzieję, że koleżanki i koledzy z ugrupowania, którego jestem współzałożycielem, podejmą dojrzałe i przemyślane decyzje i nadal będę mógł się z Państwem komunikować, będąc członkiem Nowoczesnej” – napisał na końcu swojego oświadczenia poseł Misiło.

Przypomnijmy: w październikowych wyborach PiS uzyskał w sejmiku 22 mandaty. Koalicja Obywatelska zdobyła 20 mandatów, SLD wprowa-

dziło dwóch radnych, a PSL jednego. Wszystko wskazywało na to, że mimo wygranej PiS totalna opozycja nadal będzie rządziła w naszym regionie, bo stroną PO trzymały i SLD, i PSL – ugrupowania bliskie Platformie nie tylko ideowo, ale i personalnie. Wielu działaczy tych partii, które mają coraz mniejsze poparcie społeczne, dzięki koalicji z PO w samorządzie ma lukratywne posady, a zapowiadało się, że PO da więcej w zamian za obietnicę dalszej współpracy. Jeszcze we wtorek w ubiegłym tygodniu przedstawiciele KO, SLD i PSL informowali o zawarciu umowy koalicyjnej, kontynuującej dotychczasową współpracę w samorządzie województwa śląskiego.



TYTANI SPOŁECZNI

ZABRZE \ Centrum Organizacji Pozarządowych UM informuje o rozpoczynającej się 2. edycji plebiscytu Tytani Społeczni Zabrze. Plebiscyt ma na celu uhonorowanie organizacji pozarządowych, które podejmują istotne działania na rzecz społeczności lokalnej.

fot. mat. pras./d



LEKCJE TEATRALNE

CHORZÓW \ Teatr Rozrywki zaprasza 30 listopada o godz. 10 na „Lekcję 6” w ramach Szkoły Teatru. To projekt adresowany do uczniów szkół ponadpodstawowych. „Lekcja 6” opowiadać będzie o roli dźwięku, rytmu i muzyki w teatrze. Zgłoszenia pod nr. tel. 32 346 19 31.

fot. mat. pras./d

mobilizacja, wstrzymano urlopy, grafiki ze służbą w trakcie COP24. Ma, stąd gorące komentarze

e



Katowicach, zabezpieczy 8 tys. policjantów nie tylko ze Śląska | fot. Arkadiusz Ławrywianiec/Gazeta Polska

nansów znaleźli jednak odpowiednie środki budżetowe, by podwyżki były wyższe – zgodnie z oczekiwaniami funkcjonariuszy. Wtedy to pojawiły się oponie, że nie wszyscy policjanci są lojalni wobec swojego pracodawcy, czyli państwa. W czasie protestów bowiem funkcjonariusze masowo wykorzystywali zwolnienia lekarskie. Wśród samych munduro-

wych chodzenie na L4 zostało ochrzczone „epidemią psiej grypy”. W śląskim garnizonie nawet kilkadziesiąt procent funkcjonariuszy w komendach przebywało na L4. Związki zapewniały, że nie była to forma protestu, ale obserwatorzy byli innego zdania. Publicysta Łukasz Warzecha wręcz domagał się dokładnej kontroli tych zwolnień. Niestety ani NFZ, ani

ZUS nie mogą tego robić. – NFZ nie ma nic do zwolnień – wyjaśnił na swoim profilu lekarz Jakub Kosikowski, niegdyś jeden z koordynujących protesty lekarzy rezydentów. – Nikt nie płaci lekarzom za wystawianie zwolnień ZUS, chętnie byśmy z nich zrezygnowali na rzecz zaświadczeń, ale wtedy to pacjent by latał do ZUS po pensję – zaznaczył.



„Uważam, że PiS należy zdelegalizować” – napisał Misiło na swoim profilu

| fot. Jacek Turczyk/PAP

Jednak PiS zdobył w Sejmiku Województwa Śląskiego większość 23 głosów, dzięki zawarciu porozumienia programowego z wybranym z listy Koalicji Obywatelskiej radnym Wojciechem Kałużą. Kałuża w ubiegłą środę został jednym z wicemarszałków regionu, a marszałkiem Jakub Chelstowski. „Jestem rozczarowany i zażenowany postawą radnego Wojciecha Kałuży. Chciałabym przeprosić wszystkich, którzy na niego głosowali, oraz wszystkich Polaków wierzących w demokratyczne wartości. Jest mi wstyd. Przepraszam. A poza tym uważam, że PiS należy zdelegalizować” – napisał Misiło na swoim profilu.

Komentatorzy zauważają, że to kolejna tak gwałtowna reakcja na porażkę opozycji w naszym regionie. Takiej serii porażek PO nie notowało na Śląsku od lat. Najpierw poniosło klęskę wyborach na prezydenta stolicy regionu, w których Jarosław Makowski, kandydat totalnej opozycji, znów nie wszedł nawet do drugiej tury. Następnie Koalicja Obywatelska doznała bolesnej porażki w wyborach do sejmiku, który przejął PiS po 17 latach rządów PO. Nic dziwnego, że wściekłość totalnej opozycji jest tak wielka, że zwycięzców straszy sądem, a najchętniej wyprowadziłaby ludzi na ulice – komentują działacze prawicy.

Niestety, już się to dzieje. Lokalne środowisko KOD zorganizowało w sobotę na rynku w Żorach pikietę przeciwko powołanemu na wicemarszałka województwa śląskiego Wojciechowi Kałuży. Na wiecu w Żorach pojawiła się co prawda garstka osób – lokalne media piszą o 100, choć organizatorzy przekonują, że było ich aż 1000. Przybyli też stali uczestnicy protestów organizowanych przez KOD np. przed sądami, m.in. posłowie PO Marek Wójcik i Borys Budka oraz szefowa śląskich struktur Nowoczesnej Monika Rosa. Protest był jednak bardzo agresywny. Nawet posłowie nie przebierali w słowach. Posłanka Rosa nazwała nowego wicemarszałka województwa „ciulem”. Hasło „Kałuża, ty ciulu” widniało także na jednym z transparentów. Do fali hejtu przyłączyli się też inni politycy totalnej opozycji. – Kałuża, ty nie jesteś Ślązok, ty jesteś po prostu ciul, ty oszukałeś ludzi, ty jesteś zdrajca – tak wicemarszałka województwa śląskiego Wojciecha Kałużę ocenił poseł Nowoczesnej Adam Szłapka w niedzielę na antenie Polsat News. Teraz poznajemy drugie dno tej agresji, którym może być ostry konflikt, a nawet rozłam w szeregach Nowoczesnej.

.....

(M)

KULTURALNY FLESZ

TEATR

Królowa Śniegu



fot. mat. pras./d

Teatr Miejski w Gliwicach zaprasza 8 grudnia o godz. 16 na premierę spektaklu pt. „Królowa Śniegu”, w reżyserii Przemysława Jaszczaka. Będzie to opowieść o losach dwojga dzieci – Gerdy i Kaja. Ich przyjaźń zostaje wystawiona na próbę. Wychowywany przez ubogą babcię Kaj dostrzega i wyolbrzymia różnice pomiędzy nim a koleżanką. Staje się zazdrosny i złośliwy. Chłopiec postanawia się zmierzyć z Królową Śniegu. Jednak tajemnicza władczyni zdobywa przychyłność chłopca i staje się jego opiekunką. Gerda wyrusza na poszukiwanie Kaja. Spektakl to sceniczna interpretacja jednej z najsłynniejszych baśni Hansa Christiana Andersena. To historia o przyjaźni i oddaniu, strachu i odwadze, a także zazdrości, chciwości oraz bogactwie, którą realizatorzy opowiedzą za pomocą teatru plastycznego, teatru formy i ruchu. Całości dopełnią piosenki i multimedialne projekcje. Reżyser Przemysław

Jaszczak jest absolwentem Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej im. L. Solśkiego w Krakowie, filii we Wrocławiu. Debiutował „Brzydkim kaczątkiem” w Teatrze Lalki i Aktora w Wałbrzychu w 2013 r. Wyreżyserował spektakle w wielu polskich teatrach m.in. w Teatrze Polonia w Warszawie, Teatrze Pionkio w Łodzi, Lubuskim Teatrze w Zielonej Górze, Teatrze im. Andersena w Lublinie, Zdrojowym Teatrze Animacji w Jeleniej Górze. Ma na koncie przede wszystkim realizacje rodzinne oraz młodzieżowe. Muzykę do spektaklu przygotował znakomity kompozytor Piotr Klimek, autorką scenografii i kostiumów jest Aleksandra Starzyńska. Za ruch sceniczny odpowiada Michał Ratajski. Obsada: Urszula Chrzanowska, Anna Moś, Kornel Sadowski, Justyna Schabowska. Spektakl dla dzieci od 6. roku życia.

.....

(M)

MUZYKA

Akustyczny koncert



fot. mat. pras./d

Miejskie Centrum Kultury zaprasza 30 listopada o godz. 18 na akustyczny koncert Damiana Holeckiego. Piosenkarz studiował w Akademii Muzycznej w Katowicach na Wydziale Wokalno-Aktorskim oraz Jazzu i Muzyki Rozrywkowej. Początkowo wykonywał repertuar coverowy oraz muzykę dance. W 1999 r. zmienił styl muzyczny na bardziej popowy z elementami folku. Od 2005 r. Holecki jest kompozytorem większości utworów na własnych płytach, sporadycznie komponuje też dla innych

wykonawców. Ponadto współpracował i nagrywał z takimi artystami, jak: Renata Niedbał-Witta, Jadwiga Kubik, Jacek Kierok, Baciary, Magdalena Pal i Beata Mańkowska. Artysta koncertuje w całym kraju, co roku bierze udział w Śląskiej Gali Biesiadnej organizowanej w Domu Muzyki i Tańca w Zabrzu. W 2013 r. jego płyta „Po prostu dziękuję” oraz potrójny album „Złote przeboje” osiągnęły status złotej płyty.

.....

(M)



BRĄZ DLA SZEFERA

JUDO \ W Pucharze Polski Juniorów Młodszych w Oleśnicy Szymon Szefer, judoka KJ Koka z Jastrzębia-Zdroju (podopieczny Mateusza Klimka i Rafała Mączyńskiego), zdobył brąz w kategorii wagowej powyżej 100 kg. Poza Szeferem w imprezie walczyła także jego klubowa koleżanka Jagoda Tańta, która zajęła siódmą pozycję w bardzo mocno obsadzonej (również międzynarodowo) kategorii do 57 kg.

fot. mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA



Jak tak dalej będzie wyglądała gra naszych klubów, to na „zimowe” mecze nikt nie będzie chodził | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Marna gra nie rozgrzewa kibiców

Słabo rozpoczęły śląskie drużyny drugą rundę rozgrywek Lotto Ekstraklasy. Zagłębie Sosnowiec musiało się podzielić punktami w derbach regionu – bezbramkowo zremisowało w Gliwicach z Piastem. Świetnie natomiast dysponowana Korona dosłownie rozbiła Górnika Zabrze, pokonując go 4:2. Zagłębie i Górnik chcą się wydostać ze strefy spadkowej, ale wszystko wskazuje na to, że czeka je droga przez mękę.

Rafał Grzegorzewski

Mecz z Koroną Górnik rozpoczął wzmocniony – z Adamem Ryczkowskim, który powrócił do wyjściowej jedenastki, zastępując Łukasza Wolsztyńskiego. Adam zajął miejsce na prawej pomocy, podczas gdy do linii ataku wrócił Kamil Zapolnik. Mimo ofensywnego ustawienia zabrzana Korona przeprowadzała fałowe ataki. Już w 9. min dokładną główką po rzucie rożnym popisał się Djibril Diaw. Niestety górnicy mieli w tym okresie spore problemy z konstruowaniem ataków. Rywale doskonale spisywali się w odbiorze. W 17. min sku-

tecnie sfinalizowali kolejny atak. Na listę strzelców wpisał się tym razem Elia Soriano. Dwie minuty później padła bramka kontaktowa. Po użyciu systemu VAR sędzia Tomasz Frankowski zdecydował się na poddyktowanie rzutu karnego, który pewnie wykorzystał Igor Angulo. Wróciła nadzieja na korzystny wynik. Niestety już w 37. min Korona udokumentowała przewagę zdobyciem trzeciej i czwartej bramki. Tomasza Loskę pokonał asystujący przy poprzednich trafieniach Marcin Cebula oraz po raz drugi w tym meczu Soriano. W drugiej połowie gospodarze kontrolowali przebieg meczu, co kilka minut stwarzając groźne sytuacje. W końcówce meczu rozmiar porażki zmniejszył Igor Angulo, finalizując składną akcję zespołu.

Mecz Zagłębia z Piastem był zupełnie bezbarwny. Sosnowiczanie w drugim kolejnym meczu nie zdołali strzelić gola. Kibice, którzy w liczbie ponad 3 tys. stawili się na stadionie mimo niezbyt zachęcającej do przebywania na dworze temperatury, rzadko mieli okazję, zwłaszcza w pierwszej połowie, rozgrzać się boiskowymi wydarzeniami. Szkoleniowiec Zagłębia Valdas Ivanauskas podkreślał jednak sukces podopiecznych – bo zagrali na zero z tyłu. – Taka sytuacja nie miała miejsca od bardzo dawna. Jesteśmy zadowoleni – ocenił. Trener Waldemar Fornalik zaś nie był zadowolony z jednego punktu. – Trzeba przyznać, że w pierwszej połowie zagraliśmy źle – przyznał. – Dużo niedokładności, napięcia, nerwowości, strat...

Jak tak dalej będzie wyglądała gra naszych klubów, to na „zimowe” mecze nikt nie będzie chodził.

3 tys.

tylko tylu kibiców
oglądało mecz Zagłębia
z Piastem

SIATKÓWKA

Sinan Cem Tanik odszedł z Tauronu AZS Częstochowa

Trener częstochowskiej drużyny Sinan Cem Tanik złożył dymisję, którą przyjął zarząd klubu. Oficjalny komunikat w tej sprawie pojawił się na stronie internetowej Tauronu AZS Częstochowa 25 listopada. Kto zastąpi tureckiego szkoleniowca, będzie wiadomo jeszcze w tym tygodniu. Sinan Cem Tanik to były siatkarz, grający na polskich parkietach m.in. w barwach AZS Olsztyn i ponad 200-krotny reprezentant Turcji. Po zakończeniu kariery zawodnika w 2014 r. był m.in. członkiem sztabu szkoleniowego Turcji. Do PlusLigi zawitał ponownie już jako trener w 2017 r.

PIŁKA RĘCZNA

Górnik pokonał Gwardię

NMC Górnik Zabrze wygrał z Gwardią Opole 32:25 (14:14) i tym samym odniósł 10. zwycięstwo z rzędu. Początek spotkania należał do gości, jednak Górnik bardzo szybko odzyskał nad nim kontrolę. Pierwsza odsłona meczu była wyrównana. Drugą połowę lepiej rozpoczęli gospodarze i już po kilku minutach prowadzili. NMC Górnik grał skuteczniej, a do tego bardzo dobrze spisywał się bramkarz. Kolejnym przeciwnikiem Górnika będzie Zagłębie Lubin.

SPORTY WALKI

Pora na wielki rewanż

1 grudnia w hali widowisko-sportowej Arena Gliwice najlepsi zawodnicy MMA zmierzą się podczas 46. Konfrontacji Sztuk Walki. Najważniejszym pojedynkiem wieczoru będzie starcie między Tomaszem Narkunem i Mamedem Chalidowem.

Mamed Chalidow walczy dla KSW już ponad 10 lat i w 20 starciach nikt nie potrafił znaleźć na niego sposobu. Dopiero w marcu tego roku po zaciętych trzech rundach fenomenalnego pojedynku zawodnik Berkut Arrachion Olsztyn musiał uznać wyższość Tomasza Narkuna. Na KSW 42 pokonał Mamedę i zakończył jego imponującą serię 2918 dni bez porażki. Narkun, najdłuższy panujący mistrz KSW, stał się rewanżem z Chalidowem po serii sześciu wygranych z rzędu przed czasem. Dominator kategorii półciężkiej z wszystkich dotychczasowych boje kończył nokautem lub poddaniem, z czego aż 12 w pierwszej rundzie. W Gliwicach zaplanowano aż 9 pojedynków. Galę rozpocznie walka Krystiana Kaszubowskiego z Michałem Michalskim. Kolejne starcia również powinny dostarczyć kibicom ogromnych emocji. Zobaczmy: Antuna Račića i Sebastiana Przybysza, Grzegorza Szulakowskiego i Mariana Ziółkowskiego, Artura Sowińskiego i Kamila Szymuszow-skiego, Romana Szymańskiego i Daniela Torresa, Roberto Solicia i Viniciusa Bohrerę, Mateusza Gamrota i Klebera Koike Erbsta, Marcina Wrzoska i Salahdina Parnasse'a.

fot. mat. pras./d

(M)

Środa

28/11/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
 twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
 Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
 Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl



SAMORZĄD MAZOWSZE Z 65 MLN ZŁ DEFICYTU

Dyskusyjny budżet

Radni PiS uważają, że w budżecie zaplanowano zbyt duże fundusze na promocję, która według nich w rzeczywistości ma być promocją Adama Struzika | fot. Facebook/d

Przedstawiamy ten budżet w głębokim przekonaniu, że to budżet prorozwojowy, proinwestycyjny. To bardzo dobra propozycja dla Mazowsza – mówił na wczorajszym posiedzeniu sejmiku województwa o proponowanym na 2019 r. budżecie Mazowsza marszałek Adam Struzik. Przeciwnego zdania są radni z Prawa i Sprawiedliwości. – Ten budżet jest fatalny, bez pomysłu, nieskoordynowany, dlatego wnioskuję o jego odrzucenie w pierwszym czytaniu – apelował radny Artur Czapliński. Przyjęcie budżetu planowane jest na 19 grudnia.

Natalia Karcz-Kaczowska

A jak przedstawia się przyszłoroczny budżet naszego województwa? 3 mld 259 mln zł – tyle w 2019 r. mają wynieść dochody województwa, zaś wydatki 3 mld 324 mln zł, co pokazuje, że deficyt wyniesie ok. 65 mln zł. Zgodnie z przedstawionym projektem budżetu sejmik planuje przeznaczyć na wydatki bieżące ponad 2 mld 220 mln zł, a na wydatki majątkowe, tj. inwestycje, ponad 1,1 mld zł. Jak podkreślał skarbnik województwa, główny dochód Mazowsza stanowią wpływy z CiT i PiT – 82 proc. ogółu dochodów.

Z takiego projektu budżetu zadowolony jest marszałek Adam Struzik, który twierdzi, że jest to budżet prorozwojowy. I jak podkreślał, największe nakłady finansowe zostaną przeznaczone na transport

oraz ochronę zdrowia. – Bardzo poważnym wydatkiem będą dotacje do kolei regionalnych – Kolei Mazowieckich i Warszawskiej Kolei Dojazdowej – podkreślał marszałek. Z takim zapalem o projekcie budżetu nie mówili radni Prawa i Sprawiedliwości, którzy już na początku dyskusji podnieśli zarzut, że kilka dni, które mieli na zapoznanie się z projektem, to zdecydowanie za mało. Jak ocenił radny Artur Czapliński, ten projekt budżetu powinien zostać odrzucony już w pierwszym czytaniu. Jednym z wielu zarzutów w stosunku do zapisów projektu były zdaniem radnych PiS wręcz rozbuchane nakłady na promocję i kreowanie wizerunku marki Mazowsze.

Jak podkreślał radny Wojciech Zabłocki jest to 12 mln zł, które zostało rozbite na mniejsze jednostki, w tym aż 0,5 mln zł

na artykuły prasowe. Wtórował mu radny Michał Prószczyński. – Ogromne środki zostają przeznaczone na promocję i to nie tylko samego Mazowsza, ale samego marszałka – zaznaczał. Według skarbnika samorząd powinien mieć jakieś pieniądze na promocję, bo inaczej to będzie sytuacja „przaśno-gomułkowska”. Radni PiS zgłosili liczne poprawki, na których finansowanie środki miałyby się znaleźć właśnie z uszczuplenia wydatków na szeroko pojętą promocję. Radni PiS mówili m.in. o dofinansowaniu jednego z warszawskich szpitali czy przeznaczeniu funduszy na ochronę zabytków. Po pierwszym czytaniu projektu uchwały budżetowej rozpoczyna się prace (drugie czytanie) w komisjach, a trzecie czytanie i przyjęcie budżetu jest planowane na 19 grudnia.

BUDŻET WOJEWÓDZTWA

Gdzie popłyną pieniądze...

Na inwestycje w infrastrukturę drogową w 2019 r. ma być przeznaczonych ponad 676 mln zł., z czego przeszło 570 mln zł na budowę i modernizację dróg wojewódzkich, a ponad 56 mln zł na wsparcie rozwoju dróg powiatowych. 38 mln zł pójdzie na budowę drogi nr 727 Kłwów-Szydłowiec, a 26,8 mln zł – na rozbudowę drogi nr 728 Grójec-Nowe Miasto nad Pilicą. Województwo na inwestycje w mazowieckie szpitale zamierza

przeznaczyć ponad 162 mln zł, z czego 13,8 mln zł na modernizację Oddziału Pediatrii Szpitala Dziecięcego w Warszawie oraz 12 mln zł na zwiększenie efektywności energetycznej budynku głównego Mazowieckiego Szpitala Specjalistycznego w Radomiu. Na inwestycje w obszarze kultury ma być przeznaczone 24,5 mln zł, z czego m.in. 6,3 mln zł na odrestaurowanie pałacu Karolin w Otrębusach, a także 5,5 mln na Muzeum Archeologiczne w Warszawie. Dotacje dla spółek Koleje Mazowieckie i Warszawska Kolej Dojazdowa mają wynieść 355 mln zł.

(nkk/PAP)

WARSZAWA

Ile zostało z wyborczych obietnic...

Rafał Trzaskowski podejmuje pierwsze decyzje. O spełnianych obietnicach na razie wiele nie słychać, pojawiła się zaś informacja, że wkrótce może dojść do podwyżki cen biletów komunikacji miejskiej. Wszystko przez podwyżkę stawek za prąd. – W najbliższych tygodniach się nad tym pochylimy. Będziemy analizowali kwestie budżetowe i to, czy ewentualne podwyżki będą konieczne, czy nie. Oczywiście będę się starał je

ograniczać – mówił Trzaskowski, cytowany przez Radio Warszawa. Tymczasem niedawny kandydat Zjednoczonej Prawicy na prezydenta Warszawy Patryk Jaki zwraca uwagę na fakt, że pierwsze działania Trzaskowskiego są nie do końca zgodne z tym, o czym mówił podczas kampanii wyborczej. Internauci nie pozostawiają na nowym prezydencie suchej nitki. Twierdzą, że warszawiacy zagłosowali nie na niego, ale przeciwko Prawu i Sprawiedliwości, a to może negatywnie odbić się na stolicy kraju.

Niezależna.pl



ZGŁOŚ UWAGI M.IN. WS. WOLUMENU

PRZESTRZEŃ MIEJSKA \ To już ostatni tydzień, aby przygotować własne uwagi do projektu MPZP dla Nowego Wawrzyszewa lub podpisać te przygotowane przez różne grupy mieszkańców czy samorządowców. Wspomniany MPZP dotyczy m.in. obszaru, na którym znajduje się bazar na Wolumenie. Część bazaru zgodnie z zapisami MPZP miałyby zostać zabudowana. Uwagi można zgłaszać do 3 grudnia.

fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

WARSZAWA PO WOJNIE ZBURZONA

Likwidatorzy miasta na Długiej

Publikowana dziś archiwalna fotografia przedstawiająca kamienicę przy ul. Długiej 11 w 1946 r. jest interesującym źródłem dowodzącym, że nawet w bezpośrednim otoczeniu zmasakrowanej przez Niemców Starówki przetrwały ulice, które nie znajdowały się w „oceanie gruzów” i nie były „wąwozami wśród ruin”. Na Długiej zachowało się wiele spalonych kamienic, które można było ocalić. W czasach PRL wydano kilka albumów na temat zniszczeń i odbudowy stolicy, lecz nie znajdziemy tam zdjęć takiej zabudowy, ponieważ wszyscy mieliśmy wierzyć, że Warszawę zrównali z ziemią Niemcy. Faktyczni burzyciele naszego miasta – urbaniści z Biura Odbudowy Stolicy (BOS) – uchodzili w tych publikacjach za ludzi „podnoszących Warszawę z gruzów”. Czteropiętrowa, wielkomiejska czynszówka przy ul. Długiej 11 – świadectwo jednego z etapów rozwoju miasta – zburzona została na zlecenie BOS w 1946 r. Obszar położony między ul. Kilińskiego a budynkiem probostwa Katedry Polowej WP (Długa 13/15) do dziś pozostaje osobliwą urbanistyczną wyrwą, degradującą bezpośrednie otoczenie zabytkowego zespołu Starówki. Wyrwany z kontekstu miejskiej zabudowy budynek szkolny i kuriozalny klocek – dom przyklejony do budynku probostwa – to osiedlowa wyspa, spadek po modernistycznych projektantach walczących z tradycyjną przestrzenią miejską.

(js)

1946 R.



Kamienica przy ul. Długiej 11, zburzona w 1946 r. na zlecenie BOS. Akta BOS. Zbiory Archiwum Państwowego w Warszawie | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

2018 R.



Osiedlowa przestrzeń zastąpiła autentyczne miasto |

SAMORZĄD



Na Bielanych wybrali, Żoliborz wciąż się waha

Warszawskie Bielany mają już nowy zarząd. Przez najbliższe pięć lat to Grzegorz Pietruczuk ze Stowarzyszenia Razem dla Bielany będzie sprawował funkcję burmistrza.

Jego zastępcami zostali Katarzyna Potapowicz, żona Sławomira Potapowicza, szefa warszawskich struktur Nowoczesnej, Andrzej Malina – dotychczasowy wicedyrektor szkoły sportowej i mistrz świata w zapasach, Marek Sitarski – dotychczasowy wiceburmistrz Woli, oraz Włodzimierz Piątkowski – bliski współpracownik Grzegorza Pietruczuka, z którym obecny burmistrz działa w stowarzyszeniu Razem dla Bielany.

W zarządzie dzielnicy nie znalazła się żadna osoba z Prawa i Sprawiedliwości, które stanowi opozycję do nowych władz dzielnicy. O ile Bielany pierwsze wybory mają za sobą, o tyle spory problem z wyborem przewodniczącego rady dzielnicy i jego zastępców ma Żoliborz. Po raz kolejny została zerwana sesja z uwagi na brak porozumienia pomiędzy poszczególnymi frakcjami. Przypomnijmy – Koalicja Obywatelska uzyskała 10 mandatów, Miasto jest Nasze pięć i PiS sześć. Do sprawowania władzy potrzebna jest koalicja, o którą na razie nie jest łatwo. Najbliższe posiedzenie rady obędzie się 5 grudnia.

(nkk)

POWIAT LEGIONOWSKI

Zupełnie nowe rządy

Negocjacje z Bezpartyjnymi Samorządowcami (BS) były ciężkie i długie. Ale nasze programy (w przeciwieństwie do opozycji) są spójne – patrzymy podobnie na problemy całego powiatu i dlatego wypracowaliśmy porozumienie, które będzie korzystne dla całego powiatu – tak o porozumieniu PiS z BS i współrządzeniu w powiecie legionowskim mówi Andrzej Kalinowski, pełnomocnik PiS w powiecie legionowskim.

Natalia Karcz-Kaczkowska

Prezydent Legionowa Roman Smogorzewski wraz z popierającymi go ugrupowaniami stracili władzę w powiecie legionowskim. A wszystko za sprawą porozumienia, do jakiego doszło pomiędzy Bezpartyjnymi Samorządowcami i Prawem i Sprawiedliwością. Jednak jak można przeczytać w zawartym porozumieniu: „Współpraca nie jest równoznaczna z poparciem poglądów po-

litycznych reprezentowanych przez partnera i świadczy tylko o chęci współdziałania ponad podziałami”.

Starostą w powiecie legionowskim został Robert Wróbel z BS, a Konrad Michalski z PiS wicestarostą. W zarządzie powiatu znaleźli się także Sylwester Sokolnicki (BS), Artur Stankiewicz (PiS) i Grzegorz Kubalski (BS). Przewodniczącym Rady Powiatu został Leszek Smuniewski (PiS), a wiceprzewodniczącymi: Przemysław Cichoński (BS) oraz Mirosław Kado. – Matecznik Jana Grabca, Romana Smogorzewskiego w rękach BS i PiS. Jeżeli taki bastion, w którym Prawo i Sprawiedliwość nigdy nie rządziło, przechodzi nareszcie na stronę dobrej zmiany, to jest to znaczące wydarzenie. Pierwszy raz PiS wygrało w powiecie legionowskim z PO – podkreśla Andrzej Kalinowski. – Pierwszy raz mamy realną możliwość realizowania naszego programu wyborczego w powiecie legionowskim – dodaje. Najwyraźniej w powiecie zaczyna dochodzić do zmian, jeżeli chodzi o wybory jego mieszkańców, bo w samym Legionowie Prawo i Sprawiedliwość również uzyskało lepszy wynik. W poprzedniej kadencji w radzie miasta PiS miało tylko jeden mandat. Nowe rozdanie przyniosło siedem mandatów. Jak podkreśla Andrzej Kalinowski, przed Prawem i Sprawiedliwością teraz dużo pracy.

– Historyczny wynik na legionowskiej ziemi stał się faktem, a teraz trzeba się ostro wziąć do pracy, bo przecież dotrzymujemy słowa. Za pięć lat chcemy wprowadzić dobrą zmianę w Legionowie i w pozostałych gminach naszego powiatu – podkreśla.

\\ Jeżeli taki bastion, w którym Prawo i Sprawiedliwość nigdy nie rządziło, przechodzi nareszcie na stronę dobrej zmiany, to jest to znaczące wydarzenie. Pierwszy raz PiS wygrało w powiecie legionowskim \\



PRZEJRZĄ POPIOŁY

OSTROŁĘKA \ Komendant Straży Miejskiej w Ostrołęce, aby skuteczniej walczyć z tzw. truciicielami, czyli osobami, które palą w piecach np. śmieciami, wnioskuje do prezydenta miasta o prawo do pobierania próbek popiołów.

fot. Filip Błaziejowski/Gazeta Polska



ZGINĄŁ 16-LATEK

WYPADEK \ Wczoraj w godzinach porannych na DK7 pod Tarczynem w stronę Radomia doszło do tragicznego wypadku. 64-letni kierowca saaba śmiertelnie potrącił na przejściu dla pieszych 16-letniego chłopca. Policja wyjaśnia okoliczności zdarzenia.

fot. Policja.gov.pl/d



fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska



Janusz Sujecki

To chyba jedyny taki przypadek na obszarze całego historycznego centrum Warszawy. Wpisana do rejestru zabytków XIX-wieczna kamieniczka, z której pozostały wyłącznie mury obwodowe, ginie pozbawiona jakiegokolwiek zabezpieczenia. Proces ten trwa od trzech lat na oczach władz dzielnicy Wola i przy bezsilności kolejnych konserwatorów zabytków.

Mowa o domu Abrama Ajzyka Włodawera przy ul. Łucka 8 – wołanie o ratunek

Łucka 8 – wołanie o ratunek

w niewyjaśnionych do dziś okolicznościach doszło do zawalenia się mansardowego dachu i stropów kamieniczki. Miejska administracja konsekwentnie odmawiała wykonania zabezpieczeń, powołując się na roszczenia wobec Łuckiej 8. Stanowisko takie było niezgodne z prawem, ponieważ roszczenia są przeszkodą jedynie w dokonaniu generalnego remontu obiektu. Administracja ma natomiast obowiązek wykonania niezbędnych prac za-

ry podtrzymał decyzję ministra. W lipcu 2015 r. Naczelny Sąd Administracyjny nie uwzględnił skargi właścicieli. Miesiąc później w kamieniczkę wybuchł pierwszy pożar. Po raz drugi Łucka 8 płonęła wiosną 2016 r. Pożary zniszczyły jednak wyłącznie przegniłe wnętrza budynku. Mury obwodowe, będące nośnikiem wartości historycznej, przetrwały.

Budynek nadal można ocalić, pod warunkiem zabezpieczenia

KOMENTARZ

Kamieniczka została wpisana do rejestru zabytków w 1992 r. jako unikatowy przykład wolskiej zabudowy, poprzedzającej wkroczenie na teren tej dzielnicy wielkomiejskiej architektury czynszowej.

Po wojnie dom nie był remontowany

kiej 8, wzniesionym w 1878 r. Kamieniczka została wpisana do rejestru zabytków w 1992 r. jako unikatowy przykład wolskiej zabudowy, poprzedzającej wkroczenie na teren tej dzielnicy wielkomiejskiej architektury czynszowej. Po wojnie dom nie był remontowany. Po 2000 r. stan techniczny spowodował konieczność wysiedlenia wszystkich lokatorów. Niemal natychmiast po wykwaterowaniu mieszkańców

bezpieczających w zagrożonym budynku. Zabezpieczeń więc nie wykonano, natomiast administrator wystąpił z wnioskiem o skreślenie kamieniczki z rejestru zabytków.

Analogiczny wniosek złożyli właściciele obiektu po jego odzyskaniu. Minister kultury i dziedzictwa narodowego konsekwentnie odmawiał, więc sprawa trafiła do wojewódzkiego sądu administracyjnego, któ-

murów. We wrześniu 2017 r. stołeczny konserwator zabytków Michał Krasucki informował, że trwa procedura egzekucyjna, mająca na celu wyegzekwowanie zabezpieczeń. Właściciele odwołali się od nakazu remontu, a później – od nałożonych grzywien. Myślę, że nadeszła pora na wprowadzenie inwestora zastępczego. Każda zima zmniejsza szanse na uratowanie Łuckiej 8.

KULTURALNY FLESZ

SPEKTAKL



fot. Włodzisław Wasyluk/Gazeta Polska

KONCERT



fot. mat. pras./d

Głosy

W spektaklu, który jest projektem autorskim Maryli Ścibor Marchockiej, aktorzy stali się głosem. Tylko głosem – i on pozostaje ostatnim przekazem z lagru tych, których pochłoniął piec krematorium, i tych, którzy przeżyli piekło. Po spektaklu nastąpi prezentacja książki Bohdana Urbankowskiego. Wstęp wolny.

Środa, 28 listopada, godz. 18, Przystanek Historia, ul. Marszałkowska 21/25, Warszawa

Pankisi Ensemble

Zespół pochodzi z jednego z najciekawszych etnicznie regionów Gruzji. Jego członkowie przyjechali do Polski z wioski Jokolo, z wąwozu Pankisi w gruzińskiej Kachetii. Ta malownicza dolina otoczona zielonymi górami leży na południe od granicy z Czeczenią i zamieszkuje ją społeczność Kistów. Bilety od 20 zł.

Środa, 28 listopada, godz. 18, Biały Ośrodek Kultury, ul. C. Gódoniego 1, Warszawa

WYSTAWA



fot. mat. pras./d

MUZYKA EKSPERYMENTALNA



fot. mat. pras./d

Obecność

Jeszcze tylko do 30 listopada można obejrzeć nastrojową wystawę fotografii pt. „Obecność”. Jej autorem jest Andrzej Przygodzki – artysta grafik, absolwent ASP w Warszawie i Wydziału Psychologii UW w Warszawie. Wielokrotnie nagrodzony za projekty plakatów oraz w konkursie Grand Front na Prasową Okładkę Roku. Wstęp wolny.

Środa, 28 listopada, od godz. 12, Podziemia Kamedulskie, ul. Dewajtis 3, Warszawa

Klara Lewis

25-letnia Szwedka w cyfrowe dźwięki wplata organiczną materię nagrań terenowych, tworząc nowe brzmienia z głęboko przetworzonych sampli. Już po debiucie w 2014 r. została określona mianem obiecującej artystki roku. Obecnie współpracuje z artystami takimi jak Simon Fisher Turner czy Rainier Lericolais. Wstęp wolny.

Środa, 28 listopada, godz. 19, Dom Kultury Kadr, ul. Gintrowskiego 32, Warszawa

WYKŁAD



fot. mat. pras./d

FILM



fot. mat. pras./d

Genialny polski fizyk

Wykład pt. „Marian Smoluchowski – genialny polski fizyk, niedoszły profesor Uniwersytetu Warszawskiego” wygłosi prof. dr hab. Bogdan Cichocki. Smoluchowski zmarł przedwcześnie 5 września 1917 r. Był jednym z najwybitniejszych uczonych przełomu XIX i XX w., współtwórcą kinetycznej teorii materii.

Środa, 28 listopada, godz. 16.30, Pałac Kazimierzowski, ul. Krakowskie Przedmieście 26/28, Warszawa

Z dala od orkiestry

Historia Zygmunta Lubicza-Zaleskiego ur. 1882 r. – poety, pisarza, tłumacza, krytyka, doktora filozofii i literata. W 1914 r. rozpoczął emigracyjną działalność jako wykładowca języka polskiego we Francji. Jego wykłady stały się załącznikiem pierwszej polonistyki. Po wybuchu wojny zaangażował się m.in. w Polski Ruch Oporu.

Wstęp wolny. Środa, 28 listopada, godz. 19, Centrum Łowicka, ul. Łowicka 21, Warszawa



PAKIET NA ONICO

SIATKÓWKA \ Ruszyła sprzedaż pakietów biletowych na ostatnie domowe mecze w tym roku! W grudniu Onico Warszawa zmierzy się w hali Torwar z GKS Katowice oraz Indykpołem AZS Olsztyn. Ceny pakietów rozpoczynają się od 20 zł. Spotkanie z katowiczanie odbędzie się 4 grudnia o godz. 20.30, zespół z Olsztyna przyjeżdża do stolicy 8 dni później. Początek meczu także zaplanowano na godz. 20.30

PIŁKA RĘCZNA



Orlen Wisła jest już pewna wyjścia z grupy, o drugie miejsce walczyć będą trzy zespoły, które dzieli punkt | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Ostatni krok

Szczypiornistom Orleń Wisły Płock brakuje punktu, by zapewnić sobie pierwsze miejsce w grupie D Ligi Mistrzów. W ostatniej kolejce zmierzą się z przedostatnią w tabeli drużyną Riihimaen Cocks. – Nie wyobrażam sobie, że przegramy – przyznał prezes sekcji Adam Wiśniewski.

Krzysztof Oliwa

Jestem bardzo zadowolony z postawy drużyny. W sobotę wygramy najważniejszy mecz w pierwszej części sezonu, z Ademar Leon (25:23). Teraz nie pozostaje nam nic innego, jak potwierdzić, że jesteśmy najlepszą ekipą w grupie D. Nawet sobie nie wyobrażam, że moglibyśmy przegrać w Finlandii – powiedział PAP Wiśniewski.

Jak wspominał, pojedynek z wicemistrzem Hiszpanii był niezwykle wyrównany, goście nawet prowadzili, ale

nie potrafili „dowieźć” wyniku do końca spotkania. – W ostatnich minutach prowadzili nawet trzema bramkami, ale wtedy kibice w Orlen Arenie zaczęli niesamowity doping, który poniósł naszą drużynę do walki. Wyrównaliśmy, a potem wyszliśmy na prowadzenie. Chciałbym bardzo wszystkim podziękować za stworzenie tak niesamowitej atmosfery, która pomogła drużynie zdobyć komplet punktów – dodał Wiśniewski.

Do Finlandii płocczanie wylatują już we wtorek, a w środę zagrają ostatnie w tym roku spotkanie Ligi Mistrzów. – Przeciwnik zajmuje przedostatnie

miejsce w tabeli, ma na swoim koncie jedno zwycięstwo i dwa remisy. Zabrał dwa punkty Wackerowi Thun i po jednym Ademarowi Leon oraz Elverum. Oznacza to, że to bardzo groźna drużyna w swojej hali, ale my jesteśmy przygotowani na mocne starcie. Do zajęcia pierwszego miejsca w grupie wystarczy nam remis, ale lecimy po zwycięstwo – zapewnił sternik klubu.

Hiszpański trener Orleń Wisły Xavier Sabate będzie dysponował wszystkimi zawodnikami. – Nikt nie ma kontuzji, ale oczywiście zawodnicy są trochę pobijani. W tej dyscyplinie sportu to jednak normalne. Na wyleczenie drobnych urazów przyjdzie czas po zakończeniu rozgrywek. Przed nami są jeszcze dwa mecze krajowej ligi, które zagramy u siebie, a potem będzie przerwa świąteczna – przypomniał prezes.

**RIIHIMAEN
COCKS
- ORLEN WISŁA**
Dziś, godz. 18.15

Orlen Wisła jest już pewna wyjścia z grupy, o drugie miejsce walczyć będą trzy zespoły, które dzieli punkt. W czwartek obecny wicelider Dynamo Bukareszt zmierzy się w Szwajcarii z Wackerem Thun, a w sobotę czwarty Ademar Leon podejmie trzecie Elverum. W poprzedniej serii spotkań zawodnicy Wisły pokonali wicemistrzów Hiszpanii.

Ostatnia kolejka zapowiada się interesująco również w drugiej z grup zaplecza elity, gdzie także nie wiadomo, jaki będzie układ na dwóch czołowych pozycjach. Dopiero na niedzielę 2 grudnia wyznaczono spotkanie dwóch zespołów, które mają tyle samo punktów: mistrza Danii – Bierringbro Silkeborg i Portugalii – Sportingu Lizbona.

Po dwie najlepsze ekipy z grup C i D rozegrają pod koniec lutego mecze barażowe o awans do 1/8 finału Ligi Mistrzów. Pojedynek Riihimaen Cocks–Orlen Wisła rozegrany zostanie dziś o godz. 18.15

SIATKÓWKA

Pokonać KSZO

Szósta kolejka LSK na start! W swoim drugim starciu w DPD Arenie legionowianki zmierzą się z zawodniczkami KSZO Ostrowiec Świętokrzyski.

Po pięciu rozegranych meczach podopieczne Piotra Olenderka plasują się na siódmej pozycji w lidze z sześcioma oczkami na koncie, ich rywalki zaś są na 10. pozycji z dorobkiem czterech punktów.

Dzisiejsze rywalki legionowianek odniosły zwycięstwo 3:1 nad E.Leclerc Radomką Radom oraz zanotowały porażki 0:3 z Developresem SkyRes Rzeszów, 2:3 z Energa MKS Kalisz, 1:3 z BKS Profi Credit Bielsko-Biała i 0:3 z Grotem Budowlanymi Łódź.

Szkoleniowcem ekipy z Ostrowca Świętokrzyskiego jest słowacki trener František Bočkan, który zastąpił Macieja Bartodziejskiego i Jegora Pomahina. W zespole nie brakuje doświadczonych zawodniczek, takich jak Anna Miros i Agnieszka Wołoszyn, jego barw bronią też m.in. przyjmująca Paula Słonecka, libero Zuzanna Kucińska i środkowa Switłana Dorsman.